DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

Centralne Czasopismo Prawnicze

poświęcone praktyce i wykładni prawa oraz służbie wymiaru sprawiedliwości

Wydaje — Ministerstwo Sprawiedliwości. **Redaguje — Komitet Redakcyjny.**

Nr 2. **Grudzień — 1945 r.** **Rok I.**

WARSZAWA
ŁÓDŹ — OLSZTYN — GDAŃSK — TORUN — POZNAN
WROCŁAW — KATOWICE — KRAKÓW — LUBLIN

W treści zeszytu:

	Str.
Henryk Świątkowski: Na wieczną zbrodni niemieckich pamiątkę	2
Leon Chajn: Sądy a społeczeństwo	6
Jerzy Jodłowski: Nowy Departament Ministerstwa Sprawiedliwości	10
Mieczysław Siewierski: „Mały Kodeks Karny 1945 r."	15
Czesław Wasilkowski: Postępowanie doraźne	19
J. P.: Trzy dekrety budowlane	24
Marian Muszkat: O reformę ustroju sądownictwa i prokuratury	27
Projekt prawa o opiece i kurateli (tezy społeczno - polityczne)	30
Orzecznictwo sądowe (uchwała Sądu Najwyższego z 10.XI.1945 r.)	35
Przegląd życia prawniczego. Ze zjazdów magistratury	37
Łączność sądów ze społeczeństwem	40
Żałobna karta (1939 — 1945)	45
Przegląd piśmiennictwa	46
Przegląd prawodawstwa	48

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: PP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy"

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): normalna — 40 zł., ulgowa (dla sędziów i prokuratorów) — 30 zł., wyjątkowa (dla asesorów i aplikantów oraz urzędników wymiaru sprawiedliwości) — 20 zł.

Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr I-655. Cena numeru — 15 zł.

ENRYK ŚWIĄTKOWSKI

NA WIECZNĄ ZBRODNI NIEMIECKICH PAMIĄTKĘ

Naród Polski pierwszy z narodów Europy postawił zbrojny opór barbarzyńskiej nawale germańsko - hitlerowskiej. Na terytorium Polski zaczęła się druga wojna światowa wielokrotnie bardziej krwawa niż pierwsza. Tryumfalny okres bezkrwawych podbojów, opartych na szantażu i wygrywaniu słabości i niezdecydowaniu mocarstw zachodnich, dla podpalacza świata Hitlera skończył się. Poczynając od Polski pochód hord hitlerowskich zaznaczać się zaczął oporem, krwią i zniszczeniem.

Mistyczna nienawiść Niemiec hitlerowskch do Polski przerodziła się w furię zemsty nad bezbronnym narodem polskim. Był to prawdziwy **furor teutonicus,** który święcił swe orgie w Polsce w ciągu ponad 5 lat, a więc przez wiele miesięcy dłużej niż w jakimkolwiek innym kraju Europy.

Sześć milionów rozstrzelanych, zagazowanych, zakatowanych, zagłodzonych, zamęczonych chorobami — oto bilans zbrodniczej działalności bestii hitlerowsko - faszystowskiej w Polsce.

GŁÓWNA I OKRĘGOWE KOMISJE BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH
(Podstawa prawna ich działalności)

Bezgraniczne zbrodnie niemieckie popełnione w Polsce nie mogą ulec całkowitemu zatarciu fizycznemu, ani pójść w zapomnienie. Dowody zbrodni niemieckich muszą być zebrane i na wieczną rzeczy pamiątkę utrwalone jako memento dla przyszłych pokoleń polskich. Świat powinien być poinformowany o rozmiarach barbarzyństwa niemieckiego i hekatombach Polski. Celem zebrania i utrwalenia dowodów zbrodni niemieckich w Polsce powołana została Główna i Okręgowe Komisje B a d a n i a Z b r o d n i N i e m i e c k i c h, których stan prawny ustalony został dekretem z dnia 10 listopada 1945 roku (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293). Mianowicie:

Tworzy się przy Ministerstwie Sprawiedliwości Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce i Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (art. 1).

Przewodniczącym Głównej Komisji jest Minister Sprawiedliwości, który powołuje członków Głównej Komisji oraz przewodniczących Okręgowych Komisji. Członków Okręgowej Komisji powołuje przewodniczący Okręgowej Komisji. Minister Bezpieczeństwa Publicznego może delegować do Głównj Komisji i do Okręgowych Komisji przedstawicieli władz bezpieczeństwa celem współdziałania (art. 2).

Do ustawowego zakresu działania Głównej Komisji należy:

a) badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, popełnionych w latach 1939 — 1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce;

b) kierownictwo i uzgadnianie prac Okręgowych Komisji oraz wszystkich instytucyj o pokrewnym zakresie działania i współpraca z Instytutem Pamięci Narodowej przy Prezydium Rady Ministrów;

c) ogłaszanie materiałów i wyników badań dotyczących zbrodni niemieckich i rozpowszechnianie ich w kraju i zagranicą oraz udostępnianie materiałów pokrewnym instytucjom zagranicznym (art. 3).

Główna Komisja i Okręgowe Komisje oraz delegowane przez nie organy mają prawo prowadzenia dochodzeń oraz badania świadków i stosują odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego. Przy wykonywaniu tych czynności korzystają z uprawnień władz sądowych. Czynności podjęte przez członków Głównej Komisji i Okręgowych Komisyj, posiadających kwalifikacje sędziowskie lub prokuratorskie, mają moc czynności sądowych, a protokóły — moc protokółów sądowych" (art. 4).

Organy bezpieczeństwa publicznego i milicji oraz administracji państwowej i samorządowej obowiązane są do wykonywania zleceń wydanych we właściwym zakresie działania przez Główną Komisję, Okręgowe Komisje i ich organy (art. 5).

Wszystkie instytucje i osoby prywatne obowiązane są do przekazania Głównej Komisji, względnie Okręgowym Komisjom posiadanych przez nie materiałów, dotyczących zbrodni niemieckich (art. 6).

Członkowie Głównej Komisji przy wykonywaniu czynności urzędowych mają prawo do bez-

płatnego korzystania z państwowych i samorządowych środków przewozowych na terenie całego Państwa (art. 7).

Organizację Głównej Komisji i Okręgowych Komisyj określi statut zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrami: Informacji i Propagandy oraz Bezpieczeństwa Publicznego (art. 8).

Budżet Głównej Komisji i Okręgowych Komisyj wchodzi jako dział odrębny do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 9).

WSPÓŁPRACA Z SĄDOWNICTWEM I PROKURATURA

Dowody zbrodni niemieckich muszą być ustalane w sposób jak najbardziej dokładny i pod względem prawno - formalnym autentyczny, a więc w zgodzie i w oparciu o obowiązujące przepisy sądowego postępowania karnego. Idzie o to, aby nikt w obecnym i przyszłych pokoleniach nie mógł zakwestionować wiarygodności zebranych dowodów zbrodni niemieckich.

Podstawowe czynności Komisji — są to czynności sądowo - śledcze: dokonywanie opisów obozów i narzędzi kaźni, akty odkrywania grobów zbiorowych połączone z sekcją zwłok, badanie osób pokrzywdzonych i świadków i t. p. Są to czynności wykonywane głównie przez sędziów i prokuratorów. Komisje zbierają dowody zbrodni niemieckich drogą rozsyłania ankiet: do sądów, nauczycielstwa, duchowieństwa i t. d. Odpowiedzi na ankiety ulegają odpowiedniemu rozpracowaniu celem wyprowadzenia z nich wniosków ogólnych. Zebrane już materiały są olbrzymie i będą wymagały pewnego czasu na definitywne rozpracowanie.

Główna Komisja do badania zbrodni niemieckich dostarcza materiałów potrzebnych delegacji polskiej na procesie przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze oraz wszelkim władzom i instytucjom uprawnionym do otrzymania dowodów zbrodni niemieckich.

Główna Komisja jest w kontakcie z delegatami Polski w Komisji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Zbrodni Niemieckich.

Podaję poniżej ogólną charakterystykę odpowiedzi nadesłanych przez sądy na ankietę rozesłaną przez Główną Komisję.

Ankietę rozesłano do 321 sądów grodzkich; odpowiedzi dotychczas nadesłało 264 sądów. Oczekiwane są odpowiedzi z sądów obejmujących teren m. Łodzi, Białegostoku i Lublina. Z województwa lubelskiego nadesłane odpowiedzi obejmują tylko powiaty: Białą Podl., Kraśnik, Łuków, Puławy, Radzyń i Siedlce. Komisja Główna oczekuje odpowiedzi pozostałych sądów grodzkich wojew. lubelskiego.

Ogółem nadesłano 4.327 pozytywnych odpowiedzi na kwestionariusze o egzekucjach i grobach masowych oraz 928 odpowiedzi na kwestionariusze o obozach.

Wśród nadesłanych odpowiedzi zasługują na szczególne wyróżnienie odpowiedzi z następujących sądów grodzkich: w Krakowie, Poznaniu, Chorzowie, Bojanowie, Jutrosinie, Srodzie, Wrześni, Gostyninie, Miechowie, Siedlcach, Białej Podl., Bielsku Podl., Warszawie. Sądy, które spełniły obowiązek wzorowo, wymienione są tylko przykładowo. Liczba kompletna zajęłaby zbyt dużo miejsca.

Odpowiedzi na kwestionariusze złożyli przed sędziami wójtowie poszczególnych gmin, burmistrze lub przez nich upoważnieni członkowie zarządów miejskich oraz w wypadkach dużego nasilenia terroru — sołtysi gromad.

Do kwestionariuszy o egzekucjach i grobach masowych dołączone są protokóły ekshumacji i oględzin lekarskich ekshumowanych ciał, zeznania świadków egzekucji, a nadto mapki i szkice sytuacyjne (przeważnie wykonane gorliwie i bardzo starannie) położenia grobów i miejsc straceń.

Do kwestionariuszy o obozach dołączone są protokóły oględzin sądowych terenów obozów lub pozostałości po nich. Sporządzone są plany pewnej ilości obozów. Zeznań świadków, t. zn. ludzi, którzy obserwowali obozy, bywali na ich terenie, stykali się z więźniami jest niewiele, choć z pewnej liczby kwestionariuszy wynika, że kontakt ze świadkami miał miejsce. Duża ilość kwestionariuszy zawiera adresy żyjących więźniów.

W ankiecie występują następujące większe grupy egzekucji dokonywanych na obywatelach polskich:

1. egzekucje, dokonywane przez wkraczające oddziały Wehrmachtu w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. (głównie woj. łódzkie, pomorskie, śląskie);

2. likwidacja zakładów psychiatrycznych (5) na terenach wcielonych do Rzeszy (poznańskie, pomorskie, łódzkie) w 1940 roku; wykazy imienne zamordowanych;
3. likwidacja ghett w 1942 r. na całym terenie Polski;
4. egzekucje za współpracę z partyzantami od 1942 r., głównie w żywieckim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, białostockim;
5. egzekucje w okresie odwrotu wojsk niemieckich w styczniu 1945 r. (północna część woj. warszawskiego, pomorskie);
6. egzekucje znaczące drogę ewakuacji obozu w Oświęcimiu w styczniu 1945 r. przez Śląsk.

Jeżeli chodzi o grupy narodowościowe, to we wszystkich tych grupach egzekucji — z wyjątkiem ostatniej i 3-ej, występują obok Polaków — Żydzi. W egzekucjach dokonanych z powodu współpracy z partyzantami są 2 wypadki rozstrzelania z tego powodu po 20 policjantów żydowskich z jednego z ghett w woj. kieleckim.

Jeżeli chodzi o egzekucje Cyganów — to liczba zarówno straconych, jak i egzekucji jest większa na terenach wschodnich.

Dwa kwestionariusze z woj. warszawskiego i białostockiego przedstawiają likwidację kalek na terenie powiatów. W obu wypadkach zgromadzono chorych i kaleki, obiecując bezpłatne leczenie, potem — wymordowano.

Naogół kwestionariusze opracowane są sumiennie. Widać, że rozumiano potrzebę i znaczenie ankiety. Widoczne jest staranie, ażeby dać możliwie dużo dokładnych wiadomości i konkretnych szczegółów. Niedociągnięcia i niejasności wynikają z przeciążenia pracą sędziów, trudnych warunków miejscowych (duże odległości, trudności komunikacyjne lub skomplikowane stosunki w terenie; np. w woj. białostockim sądy notowały kilka wypadków napadów band dywersyjnych na urzędy gminne).

Kwestionariusze o egzekucjach, poza informacjami o egzekucjach masowych i grobach, uwzględniają również egzekucje i wypadki zamordowania pojedyńczych mieszkańców danej gminy. Podają niejako listę strat danej gminy miejskiej lub wiejskiej bez względu na narodowość.

Odpowiedzi uwzględniają groby masowe i liczby ofiar zmarłych z głodu lub epidemii w obozach (głównie jeńcy sowieccy). O ile w dwóch pierwszych kategoriach daty, cyfry i inne dane (narodowość, nazwiska, imiona, wiek, adresy zamordowanych, powody zamordowania) są bardzo ścisłe, o tyle w dwóch pozostałych kategoriach cyfry są zaokrąglone, b. ogólnikowe, najwyżej określana narodowość, powody egzekucji nieznane. Chodzi tu wyraźnie o likwidację pewnych grup, które ankieta uwypukla: chorych umysłowo, kalek, jeńców radzieckich, Żydów, Cyganów.

Osobna grupa wreszcie — to likwidacja całych wsi na skutek akcji pacyfikacyjnej.

Jeżeli chodzi o sposób wykonywania egzekucji, wyróżniają się rozstrzeliwania; widać to wyraźnie z protokółów zeznań świadków oraz protokółów ekshumacji. Jaskrawo występuje ogólnie przyjęta metoda stawiania więźniów kolejno grupami z rękoma związanymi na plecach bądź sznurem, bądź drutem kolczastym nad wykopanym rowem, tyłem do strzelających i strzelania do nich w tył głowy.

Poza tym ankieta uwidacznia przeprowadzoną przez Niemców na jesieni 1944 r. akcję (Pomorze, woj. łódzkie) rozkopywania grobów masowych i wywożenia zwłok do spalania, bądź palenia ich na miejscu.

Kwestionariusze o obozach podzielić można zgrubsza na następujące grupy (z wielkich obozów przyszły tylko kwestionariusze obozów w Treblince i Poniatowie; kwestionariusze obozów w Bełżcu i Sobiborze nie nadeszły):

1. Filie obozów koncentracyjnych — głównie Oświęcimia na Śląsku i w Poznańskim, grupujące przedstawicieli wszystkich narodów Europy.
2. Obozy przejściowe — **Durchgangslager** — głównie dla Polaków i Żydów, niekiedy dla obywateli ZSRR, głównie na Pomorzu i w Poznańskim. Był tam duży przepływ ludzki, okres czasu, przez który istniały — krótki.
3. Obozy pracy — **Arbeitslager** — są formą najczęściej spotykaną. Jak z kwestionariuszy wynika, ich formy organizacyjne były najróżnorodniejsze. Byli w nich umieszczani Żydzi z Polski i zagranicy, Polacy, obywatele ZSRR, robotnicy z Europy Zach. różnych narodowości (dużo Francuzów). Uwięzieni byli zatrudniani przy najróżnorodniejszych rodzajach robót w przemyśle,

robotach publicznych, głównie ziemnych (drogi, szosy, regulacja rzek). Obozy dla robotników z Europy Zach. i obywateli ZSRR były głównie na Śląsku.

Obozy pracy dla Żydów z Polski i zagranicy oraz Polaków były na terenie całej Polski. Przy tym obozy wspólne dla Polaków i Żydów były regułą na terenach włączonych do Rzeszy. Organizacja obozów żydowskich będzie mogła być dobrze opracowana wobec nadesłania przez Sąd w Jutrosinie aktów 9 obozów żydowskich istniejących na terenie powiatu Rawicz. Obozy dla Żydów z zagranicy istniały do końca okupacji. Więźniów w wielu wypadkach ewakuowano na Zachód.

Z obozów pracy dla Polaków wyróżnia się obóz pracy dla sióstr zakonnych w Bojanowie, woj. poznańskiego. Sąd nadesłał wykaz imienny zatrudnionych w nim sióstr.

4. Obozy dla budowy fortyfikacji t. zw. **Einsatzlager,** powstałe w 1944 r., zatrudniały głównie Polaków, chociaż na Pomorzu i w Poznańskim były wypadki używania do tych robót robotników cudzoziemskich.
5. **Erziehungslager** — obozy dla młodocianych — grupowały obywateli polskich i radzieckich.
6. Obozy jeńców wojennych zgrupowane były na Zachodzie Polski oraz w Białostockim i Lubelskim. Na Zachodzie grupowały one głównie jeńców angielskich, francuskich, następnie włoskich, jugosłowiańskich i rosyjskich, tych ostatnich tylko na Śląsku przy pracy w kopalniach. Jak wynika z kwestionariuszy, jeńcy angielscy mieli dobre warunki mieszkaniowe i wyżywienie, własną opiekę lekarską, nikłą śmiertelność, żadnych epidemii, oraz żadnego kontaktu z ludnością miejscową. Wypadki ucieczki z obozów b. rzadkie. Jeńcy włoscy i rosyjscy traktowani byli jednakowo źle, była duża śmiertelność (gruźlica), częste wypadki ucieczki w związku z tym egzekucje (wypadek na Śląsku: spalenie żywcem kilkunastu Włochów).

Kwestionariusze obozów jeńców radzieckich w Lubelskim i Białostockim łączą się ściśle z kwestionariuszami o egzekucjach i grobach masowych. Jest tam duże nasilenie egzekucji z powodu ucieczki z obozów (grupy jeńców do 20 ludzi i wyżej) oraz ogromna śmiertelność z głodu oraz epidemie tyfusu i czerwonki.

Nadesłane przez sądy odpowiedzi są szczegółowo rozpracowywane i stanowią bogate i rzeczowe źródło do badań naukowych nad treścią i istotą zbrodni niemieckich.

OD REDAKCJI

Nie dające się przełamać opory, wytworzone przez zahamowanie pracy Drukarni wskutek niedostatecznego wyposażenia technicznego, sprawiły, że niniejszy numer ukazuje się z wydatnym opóźnieniem, za które przepraszamy Prenumeratorów i Czytelników. Spodziewamy się, że najbliższe dwa numery zdołają wyrównać niezawinione przez Redakcję opóźnienie.

*

Ograniczone ramy pisma zmuszają do stopniowego publikowania zakwalifikowanych do druku prac i materiałów, wobec czego prosimy Autorów i Korespondentów, by z wyrozumiałością traktować chcieli nieuniknioną w tym względzie zwłokę.

*

Z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odroczyć do następnego numeru zapowiadane omówienia nowych dekretów z zakresu unifikacji prawa prywatnego, a w szczególności:

prawa o aktach stanu cywilnego — w opracowaniu J ó z e f a L i t w i n a;

prawa małżeńskiego, którego systematyczną wykładnię pióra S e w e r y n a S z e r a rozpoczniemy od rozdziału I („Zaręczyny");

postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu — w dalszym toku wywodu A. W., ogłoszonego w Nr. 1, 1945 r. PP (str. 25 i nast.)

*

W najbliższych numerach opublikujemy prace: J a n a N a m i t k i e w i c z a (na temat osobowości sędziego na tle wymiaru sprawiedliwości), A n t o n i e g o P e r e t i a t k o w i c z a (o społecznej wykładni prawa), C z e s ł a w a Z n a m i e r o w s k i e g o.

Ponadto wydrukujemy rozprawy: M i e c z y s ł a w a P i e k a r s k i e g o na temat, związany z postępowaniem rehabilitacyjnym; J e r z e g o S a w i c k i e g o p.t. „Zmierzch suwerenności prawnej państwa" (wnioski prawnicze z procesu w Norymberdze).

Z OKAZJI PRZEŁOMU LAT 1945 — 1946 MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI SKŁADA NAJLEPSZE ŻYCZENIA WSZYSTKIM SĘDZIOM, PROKURATOROM I PRACOWNIKOM WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI ORAZ WSZYSTKIM CZYTELNIKOM PIS

LEON CHAJN

SĄDY A SPOŁECZEŃSTWO

I.

Minister Sprawiedliwości okólnikiem z dnia 22.IX.45 r. (Nr. 50) zalecił kierownikom wszystkich instancji sądowych nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem dla likwidacji powstających tu i ówdzie rozdźwięków między działalnością sądów a opinią publiczną. We wspomnianym okólniku poddane zostały pod rozwagę niektóre postulaty z podkreśleniem możliwości wykazania inicjatywy przez poszczególnych kierowników sądów.

Wskazania Ministra Sprawiedliwości przesłane zaledwie dwa miesiące temu dały już obfity plon w terenie. W wielu sądach powstały referaty prasowe, odbyły się konferencje z udziałem organizacji społecznych i politycznych, omówiono szereg ważnych z punktu widzenia państwowego problemów — zapoznano opinię z ciężkimi warunkami urzędowania organów wymiaru sprawiedliwości. Ton prasy stał się wobec sądów znacznie cieplejszy — kierownicy sądów z zadowoleniem stwierdzają rzeczowy i poważny stosunek władz państwowych i czynników politycznych do inicjatywy sądowników.

Trzeba przyznać, że poszczególni sądownicy skwapliwie skorzystali z wezwania Ministra Sprawiedliwości w kierunku rozwijania inicjatywy ponad wskazania zakreślone cytowanym wyżej okólnikiem.

Na czoło wysunął się Sąd Apelacyjny w Krakowie. Nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka przykładów nie „skrępowanej inicjatywy" sądu krakowskiego w kierunku nawiązania kontaktu ze społeczeństwem.

1. W związku z nieuzasadnioną podwyżką cen cukru, chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby — z inicjatywy Sądu Apelacyjnego zostaje zwołana na dzień 25.X konferencja wszystkich władz krakowskich organizacji zawodowych, politycznych, prasy, rzemiosła i kupiectwa. W konferencji wzięło udział 39 osób i w wyniku szerokiej dyskusji kupiectwo zobowiązało się do obniżki cen cukru do wysokości cen z przed 15.X. I kupiectwo wypełniło przyjęte zobowiązania.

W kilka dni później odbywało się zebranie majstrów piekarskich i spółdzielni zajmujących się wypiekiem chleba w analogicznej sprawie podwyżki cen chleba. Tym razem uznano za potrzebne zaprosić przedstawicieli sądownictwa. Wiceprezes dr. **Różański**, wiceprokurator **Kulesza** i kierownik oddziału walki z lichwą dr. **Wsołek** wzięli aktywny udział w tym zebraniu, na którym przyjęto zasadę, że bez zezwolenia Miejskiej Komisji Aprowizacyjnej cena chleba nie będzie podwyższona. Podjęta przez prokuratora akcja dla synchronizacji z powziętą przez zgromadzenie uchwałą — w postaci zaaresztowania pięciu piekarzy i dwóch młynarzy za spekulację i lichwę — dała znakomite rezultaty.

Zdaję sobie sprawę z tego, że niejeden sędzia w kraju czy na emigracji przyjmie powyższą inicjatywę z niesmakiem, uzna, że nie licuje z godnością stanu sędziowskiego dyskutować z piekarzami, czy kupcami. Taka reakcja będzie niewątpliwie wynikiem pewnych niezdrowych tradycji, które zaciążyły na naszych sądownikach w okresie przedwrześniowym. W ustroju demokratycznym pragniemy widzieć sądownika w roli tego czynnika, który nietylko ściga i karze za przestępstwa, ale swoją akcją uświadamiającą zapobiega popełnieniu przestępstwa, stoi na straży praworządności nietylko na sali sądowej, broni interesów społecznych.

Sąd krakowski zrozumiał, że walka z lichwą i spekulacją odbywa się nie tylko przy pomocy aktów oskarżenia i wyroków.

2. Na podstawie wspólnej inicjatywy Sądu Apelacyjnego i Wojew. Kom. Mil. Obywatelsk. zostaje zwołana w dn. 31.X konferencja w sprawie ochrony nieletnich przestępców z udziałem 32 przedstawicieli zainteresowanych czynników.

3. 12.XI. zostaje zwołana w Sądzie Apelacyjnym konferencja, w wyniku której powstaje „Bezpłatna Pomoc Prawna przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie" dla repatriantów, rodzin wojskowych, osadników, członków Związków Zawodowych. W trzy dni po konferencji taka poradnia zostaje uruchomiona, a o tem jak bardzo społeczeństwo jej potrzebowało świadczy to, że z poradni korzystają dziennie setki ludzi.

Zacytowałem kilka zaledwie przykładów, tylko z apelacji krakowskiej, aczkolwiek i w innych sądach wystąpiła inicjatywa godna wyróżnienia. Uważam za niezbędne, aby kierownicy poszczególnych sądów korzystali z naszej trybuny i na łamach pisma czy to w postaci korespondencji, czy też artykułów informowali ogół sądowników i społeczeństwo o swoich doświadczeniach i osiągnięciach na odcinku nawiązywania kontaktu ze społeczeństwem.

II.

Łączność sądów ze społeczeństwem powstaje w dwóch aspektach. Jednym z nich są wskazania zawarte w cyt. okólniku Minist. Sprawiedliwości nr 50, uzupełnionym nieskrępowaną inicjatywą sądowników. Drugi aspekt to działalność sądów i prokuratur — to wymiar sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o to zagadnienie pod kątem kontaktów sądownictwa ze społeczeństwem, to działalność naszych sądów pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

W działalności sądów i prokuratur są dwa czynniki, które mają olbrzymie znaczenie dla zaspokojenia potrzeb społecznych, a więc utrzymywania więzi łączącej sąd ze społeczeństwem. Tymi czynnikami są: szybkość procesu i wyrokowanie odpowiadające intencjom społeczeństwa.

Przyjrzyjmy się jak te dwa czynniki załamują się w dotychczasowej pracy naszego sądownictwa.

SZYBKOŚĆ PROCESU

Zdając sobie całkowicie sprawę, że w obecnych powojennych stosunkach na szybkość procesu oddziaływuje szereg objektywnych przyczyn, niezależnych od sądu (wadliwe funkcjonowanie poczty, płynność sędziów, duży ruch ludności, niedoręczanie wezwań, niestawiennictwo stron i t. d.) — tem niemniej na podstawie dotychczasowych wizytacyj sądów — sądy nie opanowują wpływu spraw i proces przeciąga się w nieskończoność.

Pierwsza rzecz, która uderza przy badaniu szybkości procesu, to spóźniony termin pierwszej rozprawy. Nierzadkie są wypadki, kiedy ten termin wynosi i to nawet w sprawach karnych 3, 4, a nawet 5 miesięcy od wpłynięcia sprawy do sądu. Nie napotkano prawie na czasokres krótszy od 30 dni.

Drugie — to katastrofalnie niska wydajność pracy. Dla przykładu przytoczę wynik wizytacji oddziału karnego Sądu Grodzkiego w Krakowie, a więc sądu, który miał stosunkowo najmniej perturbacyj „wojennych". W ciągu ostatnich 6 miesięcy na 218 posiedzeniach rozpoznano 1.372 sprawy i wydano 202 wyroki przy mniej więcej stale urzędujących 4 sędziach. Na jednego sędziego przypada około 50 wyroków na pół roku, t. j. 100 wyroków rocznie, co stanowi ok. 4% normy przedwojennej. Tej katastrofalnie niskiej wydajności pracy w żadnym wypadku nie może tłumaczyć fakt, że 80 — 90% spraw zostaje odroczonych. Albowiem wyciągnąwszy konsekwencje z takiego stanu rzeczy należałoby zamiast wyznaczonych 6 — 7 spraw na sesję wyznaczyć 30 — 35 spraw. A wtedy zaległość w tym oddziale nie zwiększyłaby się dwukrotnie w ciągu pół roku.

W wydziale karnym Sądu Okręgowego w Krakowie stwierdzono, że znaczną ilość spraw odroczonych należy tłumaczyć niestawiennictwem oskarżonych na rozprawę, odpowiadających z wolnej stopy. Mimo niestawiennictwa oskarżonych w rzadkich tylko przypadkach zmienia się w stosunku do nich środek zapobiegawczy na tymczasowe aresztowanie. Prokuratura nie wykazuje w tym względzie należytej inicjatywy — ustosunkowuje się do toczących się spraw formalnie, zadawalniając się „zepchnięciem" sprawy. Pomimo takiego stanu rzeczy prokuratura i sąd nie wyciągają wniosków w kierunku zaostrzenia środków zapobiegawczych, narażając interes publiczny na przeciąganie się procesów w nieskończoność, a Skarb Państwa na poważne straty.

Rzecz prosta, że w tych warunkach społeczeństwo nie widząc szybkiej reakcji ze strony Sądu na przestępne czyny, popełniane przez poszczególnych obywateli — traci zaufanie do Sądu, uskarża się na to, że sądownictwo nie walczy dość energicznie z przestępczością, a nawet mniej uświadomione jednostki zaczynają pomawiać Sąd o jakieś nieuczciwe machinacje. Jednocześnie taki stan rzeczy rozzuchwala przestępców, zachęca ich do dokonania innych czynów, kolidujących z prawem i wpływa niezwykle deprymująco na tych, którzy pomogli w ujawnie-

u przestępcy, a którzy go widują przez dłuższy czas, bezkarnie hasającego w tym samym środowisku.

Analogicznie przedstawia się zagadnienie przewlekania procesu w sporach cywilnych, kiedy obywatel mający słuszną sprawę w sądzie — oczekuje rok, a niekiedy i dłużej na zrealizowanie swoich uzasadnionych roszczeń. Tu mają swoje źródło zdania przeciętnego obywatela o „kruczkach prawniczych”, o „niezrozumiałych ustawach”, o „wpływach adwokackich w sądzie” i t. p.

Na tym odcinku pracy wymiaru sprawiedliwości musi być dokonany przełom w ciągu najbliższych tygodni.

Wszelkie środki nawiązania kontaktu ze społeczeństwem przedsięwzięte przez sądownictwo z niedoceną wagi zagadnienia szybkości procesu, a więc skuteczności wymiaru sprawiedliwości — nie dadzą pożądanych rezultatów, będą sztuczne i oderwane od właściwej bazy.

Szybkość procesu — to jeden z decydujących czynników na odcinku pozyskania zaufania społeczeństwa, to wzrost autorytetu sądu, to żywy i naturalny kontakt ze społeczeństwem. Dwie drogi prowadzą do osiągnięcia przyśpieszenia procesu:

Pierwsza — to porzucenie zasady formalnego, bezdusznego, mechanicznego urzędowania. Zakorzeniona w naszym sądownictwie praktyka uspakajania się w wypadku załatwienia sprawy „formalnie” — praktyka lapidarnie zwana „odwalaniem papierków” — musi ustąpić nowym zasadom pełnej, rzeczowej odpowiedzialności za wyniki swojej pracy pod kątem społecznym.

Druga — to zwiększenie wydajności pracy. Pomimo piętrzących się trudności objektywnych (sytuacja materialna, nieodpowiednie warunki pracy, braki telekomunikacyjne, wędrówki ludności, płynność składu osobowego) sądownictwo w okresie odbudowy Państwa, w okresie dźwigania się z ruin i zgliszcz — musi zdobyć się na ofiarny wysiłek i szybko dorównać w wydajności pracy do poziomu przedwojennego. Sądownictwo nie może pozostać w tyle za szlachetną rywalizacją polskiego robotnika na odcinku wydajności pracy w przemyśle. Obowiązkiem polskiego sądownictwa jest udokumentować swój wielki, realny wkład w dzieło odbudowy Ojczyzny.

Zwłaszcza w okresie pogmatwanych przez wojnę stosunków prawno-cywilnych, w okresie wielkiego wzrostu przestępczości, spowodowanej okupacją — sądownictwo winno z dużą ofiarnością leczyć zadane rany i szybko uzdrawiać organizm społeczny.

WYROKOWANIE

Bolączka naszego sądownictwa karnego w okresie przedwojennym — to łagodny wymiar kary. Przy ferowaniu wyroków w sprawach karnych sądy wymierzały kary grawitujące do ustawowego minimum przy częstym stosowaniu warunkowego zawieszania wykonania kary.

Statystyka przedwojenna (1937 rok) dostarcza pod tym względem b. charakterystycznego materiału. Na 349.656 prawomocnych, skazujących wyroków — sądy skazały na karę więzienia 99.448 osób (28.4%), na karę aresztu 206.213 osób (58.8%) i na karę grzywny 43.981 (12.8%). Z pośród skazanych na karę więzienia — 54.5% t. j. 54.230 osób skazano do 6 miesięcy więzienia i 20% t. j. 20.524 osoby do 1 roku więzienia, wtedy gdy skazujących wyroków za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu było 28.263.

Wyjątek stanowiły jedynie przestępstwa polityczne, kiedy sądy stosowały jaknajbardziej surowe kary, a wyrok 12 — 15 lat więzienia za przynależność do partii komunistycznej był na porządku dziennym.

Nic więc dziwnego, że przy takim stosowaniu kary za przestępstwa pospolite i przy 17 amnestjach w okresie drugiej naszej niepodległości (rzecz prosta, że przestępstw politycznych one nie obejmowały) przestępczość w Polsce stale wzrastała. Uwidocznia się to jaskrawo w tabeli zaludnienia więzień (stan na 1.I.):

1928 rok	—	29.796
1932 „	—	37.992
1934 „	—	48.444
1936 „	—	55.336
1938 „	—	68.008
1939 „	—	70.520

Byłoby z mojej strony uproszczeniem, gdybym wzrost przestępczości w Polsce odniósł wyłącznie na rachunek wadliwego wymiaru kary przez Sądy. Kolosalny wzrost przestępczości w okresie sanacyjnym wyrastał na tle wadliwej budowy

ustroju społecznego, pogłębiania się kryzysu politycznego i sprzyjającej atmosferze demoralizacji, wywołanej okresem t. zw. radosnej twórczości Ozonu.

Tem niemniej w dużym stopniu temu wzrostowi sprzyjał nienormalny wymiar sprawiedliwości w postaci powolności procesu i niskiej represji karnej.

Dane statystyczne *) za 1937 r., stwierdzające, że 75% wyroków, skazujących na więzienie opiewało na karę do 1 roku więzienia nabierają szczególnej wymowy, jeśli się zważy, ze prawie 1/3 skazanych to recydywiści (108.278 osób), a w stosunku do 54% skazanych na areszt i więzienie (165.043), zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary.

Ten stan rzeczy pogłębił się jeszcze bardziej w okresie okupacji hitlerowskiej. Nie jestem wprawdzie w posiadaniu danych statystycznych z tego okresu, ale jest rzeczą notoryjnie znaną, że w okresie okupacji polskie sądownictwo stosowało najniższy wymiar kary. Takie stanowisko polskiego sądownictwa było wyrazem wrogiego nastawienia wobec okupanta — było wyrazem sabotażu, stosowanego wobec najeźdźcy — było postawą biernego oporu. Zwłaszcza, że w tym okresie przestępstwo pospolite często było na krawędzi przestępstwa politycznego, wymierzonego przeciwko władzy okupacyjnej.

Przewlekanie procesu, niski wymiar kary w czasie okupacji — było jednym z frontów walki, jaką toczył naród polski o wyzwolenie Ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego.

Obserwując działalność sądów w Polsce wyzwolonej — trzeba stwierdzić, że to nastawienie uzasadnione w warunkach niewoli przeszło w nawyk i pokutuje po dzień dzisiejszy.

Sądy muszą skończyć z tą pobłażliwością wobec przestępcy — pobłażliwością, która czyni wymiar sprawiedliwości karnej całkowicie iluzorycznym. Tego domaga się od sądów cały obóz demokratyczny — domaga się całe nasze społeczeństwo. Zwłaszcza w naszych warunkach zdeprawowania i zdemoralizowania pewnych warstw społeczeństwa przez okupanta, wymóg surowej represji karnej jest całkowicie uzasadniony

Zdrowa część naszego społeczeństwa, która od pierwszej chwili stanęła z pełnym samozaparciem i ofiarnością do pracy nad odbudową zdewastowanego i złupionego przez hitleryzm Państwa Polskiego — robotnicy, chłopi i urzędnicy, którzy nie oglądając się na ciężkie warunki bytowania oddają wszystkie swoje siły dziełu odbudowy, mają pełne moralne uzasadnienie w żądaniu surowych represji w stosunku do tych, którzy żyjąc z przestępstwa, nie odczuwają w najmniejszym stopniu trudności okresu powojennego.

Nie rozumieją jeszcze tego nasze sądy, które uporczywie usiłują dyspozycję § 1 art. 257 K. K. podciągnąć pod § 2 dla stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (kradzież dwóch koni rolnikowi zakwalifikował sędzia apelacji toruńskiej jako przestępstwo § 2 art. 257), bądź też skazują z art. art. 257 § 1, 236 § 1 K. K. na 6 — 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary (Sąd Okręgowy w Krakowie).

Dziwi się nasz obywatel na Dolnym Śląsku, kiedy spotyka na wolności szabrownika, który był wczoraj schwytany na gorącym uczynku, a wobec którego zastosowano jako środek zapobiegawczy — dozór milicji, albo niewielką kaucję. Sądy i prokuratura z całą bezwzględnością muszą się ustosunkować do wszelkiego rodzaju przestępców, bo tego wymaga interes społeczny — dobro naszego Państwa.

Zaspokoić to słuszne żądanie społeczeństwa — to znaczy pozyskać zaufanie czynnika społecznego — to nawiązać z nim kontakt.

W dziedzinie wyrokowania cywilnego sądownictwo musi mieć zawsze na uwadze następstwa, jakie wynikną z wydania wyroku sądowego. Następstwa te nie mogą być sprzeczne ze słusznym interesem społecznym, nie mogą one pozostawać w sprzeczności z kolektywnym poczuciem prawa. Istotnym celem wyroku sądowego w ustroju demokratycznym nie jest dostosowanie go do formalnych ram ustawy, która stanowi stadium przejściowe i jest stale uwarunkowana systemem przesłanek gospodarczych, społecznych i politycznych — celem wyroku będzie dobro jednostki, które kończy się tam, gdzie koliduje ono z dobrem społecznym.

Szybkie wyroki i wyroki odpowiadające poczuciu społecznemu — zapewnią sądownictwu trwałą i skuteczną więź ze społeczeństwem.

---

*) Wszystkie dane statystyczne zaczerpnięte z „Małego Rocznika Statystycznego" za 1939 rok.

[J]ERZY JODŁOWSKI

NOWY DEPARTAMENT MIN. SPRAWIEDL.

ZAŁOŻENIA — ZADANIA — STRUKTURA

I.

Zakres działalności poszczególnych resortów administracji państwowej w ustroju demokratycznym rozszerza się w porównaniu z dawną formą ustrojową, co jest nieodzowną konsekwencją tego, iż przed państwem demokratycznym wyrastają nowe zadania, wynikające z jego funkcyj społecznych i gospodarczych oraz z obowiązków państwa wobec społeczności, której celom służy. Realizacja tych nowych zadań wymaga w wielu wypadkach nowych form organizacyjnych. Zaznacza się to szczególnie na niektórych odcinkach życia państwowego jak np. na odcinku gospodarczym, kulturalnym, informacyjno-propagandowym i in., gdzie nowe zadania i problemy wyrastające przed państwem demokratycznym spowodowały konieczność powołania do życia nowych agend dotychczasowych resortów, a niejednokrotnie stworzenia nawet całych nowych resortów.

Również w zakresie wymiaru sprawiedliwości stanęły przed jego kierownictwem t. j. Ministerstwem Sprawiedliwości pewne nowe zadania, wynikające z ogólno-państwowych zadań demokracji, a wymagające prowadzenia akcji w kierunkach, które w okresie przedwojennym, w okresie rządów sanacyjnych, nie były przez ówczesne kierownictwo Wymiaru Sprawiedliwości uwzględniane i z natury rzeczy nie stanowiły przedmiotu jego zainteresowań. Te nowe, ważne zadania, w obliczu których stanął resort Wymiaru Sprawiedliwości, to przede wszystkim problem **p r z y g o t o w a n i a i w y s z k o l e n i a k a d r** sądownictwa, prokuratury i innych zawodów prawniczych oraz problem **u ś w i a d o m i e n i a p r a w n e g o o b y w a t e l i**.

Dwa te problemy wyrosły jako nowe, samoistne zadania Ministerstwa Sprawiedliwości, rozszerzając w sposób istotny jego dotychczasowy zakres działania. Konieczność realizacji tych zadań wywołała potrzebę stworzenia nowych, specjalnie do tego przeznaczonych agend Ministerstwa, gdyż akcja szkolenia kadr zawodów prawniczych i szeroko zakrojona akcja popularyzacji prawa nie mogły znaleźć rozwiązania w dotychczasowych formach organizacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości. W zakresie administracji sądownictwa, ustawodawstwa oraz nadzoru sądowego i prokuratorskiego, t. j. tych najważniejszych agend Ministerstwa Sprawiedliwość, które były uwzględnione w strukturze organizacyjnej Ministerstwa również w okresie przedwojennym, dawne formy organizacyjne mogły być uznane za wystarczające. W ramach dotychczasowej struktury organizacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości nie mogły jednak pomieścić się te agendy, których konieczność zaistniała w związku z nowymi zadaniami Ministerstwa. Stąd powstała potrzeba powołania do życia nowych jednostek organizacyjnych, przeznaczonych do planowania i kierownictwa akcji szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa. Z tych względów i dla realizacji powyższych zadań został ostatnio utworzony w Ministerstwie Sprawiedliwości **Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa**, który w połowie października b. r. rozpoczął swoją działalność. Departament ten powstał częściowo jako zupełnie nowa jednostka organizacyjna, częściowo zaś objął istniejące poprzednio w zalążku Biuro Popularyzacji Prawa oraz samodzielny referat prasowy.

Należy rozpatrzyć na czym polegają te nowe zadania Ministerstwa Sprawiedliwości w powyższych dwóch dziedzinach — szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa, jaki zakres działalności zadania te zakreślają przed Ministerstwem oraz o ile usprawiedliwiają one i uzasadniają potrzebę utworzenia nowego Departamentu.

II.

Kwestia wyszkolenia nowych kadr dla wymiaru sprawiedliwości stała się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Gdy w okresie przedwojennym istniał nadmiar młodych sił prawniczych, to w chwili obecnej stoimy wobec zjawiska braku tych sił. Na skutek tego wymiar sprawiedliwości zmuszony był oprzeć się w znakomitej większości na personelu sędziowskim i prokuratorskim przedwojennym, który nie zawsze stoi na wysokości nowych zadań, jakie zarysowały się przed sądownictwem. Wymiar sprawiedliwości jest jedynym bodaj resortem państwowym, którego zespół osobowy nie został odświeżony przez nowe siły wobec braku odpowiednio przeszkolonych kadr. Wyszkolenie tych nowych kadr staje się jednym z najpilniejszych zadań, stojących przed Ministerstwem Sprawiedliwości jako centralnym zarządem wymiaru sprawiedliwości. Zagadnienie to łączy się z kwestią demokratyzacji sądownictwa, która jest postulatem coraz sil-

niej wysuwanym przez różne sfery społeczeństwa i prasę *).

Szkolenie kadr dla sądownictwa i prokuratury musi iść w dwóch kierunkach i uwzględnić z jednej strony doraźne, możliwie najszybsze zaspokojenie istniejących potrzeb, z drugiej zaś odpowiednie postawienie sprawy kształcenia zawodowego prawników na przyszłość.

W pierwszym zakresie niezbędne jest zorganizowanie i prowadzenie kursów przeszkoleniowych dla kandydatów na sędziów i prokuratorów, nie mających wykształcenia prawniczego, celem dopuszczenia nowych demokratycznych elementów do sądownictwa i prokuratury. Akcja szkoleniowa w tym zakresie ze względu na swe znaczenie wymaga jednolitego centralnego kierownictwa i spoczywać musi w rękach Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jeżeli idzie o kształcenie zawodowych prawników, to tutaj w pierwszym rzędzie należy stworzyć średnie szkolnictwo zawodowe (licea prawnicze i prawno-administracyjne), któreby dawały przygotowanie do stanowisk urzędniczych w administracji i sądownictwie, nie wymagających ukończenia studiów wyższych. Z drugiej strony oddawna uznawaną koniecznością jest zreformowanie uniwersyteckich studiów prawnych w kierunku zmiany ich programu i upraktycznienia (wprowadzenia ćwiczeń praktycznych, praktyk wakacyjnych w sądach, poradni prawniczych i t. p.), celem połączenia studiów teoretycznych z aplikacją sądową.

Należy stwierdzić, że szkolnictwo zawodowe, pojęte jako aparat zorganizowany w celu dostarczania ludzi przygotowanych do pracy, wymagającej wiadomości specjalnych w pewnym zawodzie, winno być zarządzane przez jeden ośrodek dyspozycyjny. Szkolnictwo zawodowe stanowi pewną całość strukturalną i posiada niewątpliwą więź wewnętrzną w kierunku pionowym. Kształcenie zawodowe chociażby na różnych poziomach stanowić powinno jeden system, a szkolnictwo zawodowe powinno być dzielone tylko pionowo na bloki zawodowe, nie zaś poziomo na niezależne od siebie warstwy szkół różnych stopni. Szkolnictwo zawodowe powinno być przydzielane blokami zawodowymi odpowiednim resortowo ministerstwom, które powinny organizować i prowadzić szkoły różnych poziomów, a jednego kierunku zawodowego.

Przy tych założeniach kierownictwo całym szkolnictwem zawodowym prawniczym, a więc zarówno niższym (licea), jak i wyższym (wydziały prawa na uniwersytetach, akademie prawa i administracji) powinno w zasadzie przejść do kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości. Zanim ten postulat zostanie zrealizowany w całej pełni, już obecnie staje się koniecznym objęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości pewnych agend w zakresie zawodowego szkolnictwa prawniczego, gdyż odnośne departamenty Ministerstwa Oświaty (szkolnictwa średniego i wyższego) nie są w możności podołać istniejącym w tym zakresie potrzebom, a to z uwagi na niewątpliwy przerost zadań stojących przed nimi, w związku z tym, iż obejmują one przedmiotowo wielokierunkowe szkolnictwo zawodowe. Organizowanie i prowadzenie liceów prawniczych, przeprowadzenie reformy studiów prawnych na wyższych uczelniach, organizacja zajęć praktycznych dla studentów — są to samoistne zadania stojące przed Ministerstwem Sprawiedliwości, które w odniesieniu do szkolenia zawodowego prawników ma własne zainteresowania i własne wytyczne.

Powyższe nowe zadania Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie akcji szkoleniowej wymagają niewątpliwie istnienia odrębnej jednostki organizacyjnej specjalnie dla wypełnienia tych zadań utworzonej. Stąd wynika potrzeba istnienia Dep. Szkolenia Zawodów Prawniczych.

Jeśli idzie o pierwsze poczynania nowego Departamentu w zakresie akcji szkolenia kadr prawniczych, to w tej chwili Departament w porozumieniu z Departamentem Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty opracowuje zasadniczy i gruntowny projekt reformy studiów prawnych na wyższych uczelniach; podjął inicjatywę przeprowadzenia już obecnie — przed realizacją tej zasadniczej i szeroko zakrojonej reformy — pewnych niezbędnych korektyw w programie studiów prawnych, nadających się do uwzględnienia już z początkiem bieżącego roku akademickiego; organizuje pierwszy kurs szkoleniowy dla kandydatów na prokuratorów; wreszcie projektuje zorganizowanie pierwszych liceów prawnych.

III.

Przechodząc do drugiego odcinka zakresu działalności nowego Departamentu t. j. popularyzacji prawa, należy podkreślić szczególne znaczenie i doniosłość akcji w tej dziedzinie.

Uświadomienie prawne obywatela — to postulat, którego zasadność i słuszność nie wymaga bliższego uzasadnienia. Postulat ten nabiera jednak szczególnego znaczenia i specjalnego zabarwienia ideologicznego w ustroju demokratycznym. Aby obywatel mógł korzystać w pełni z uzyskanych w ustroju demokratycznym praw politycznych, socjalnych i cywilnych musi poznać zarówno te swoje uprawnienia, jak i zakreślone przez normy prawne ich granice. Z drugiej strony powinien znać dokładnie również swe

---

*) Por. „Głos Ludu" Nr. 282 z dn. 24.10.1945 r.: „Demokratyzacja aparatu państwowego".

bowiązki wobec państwa i społeczności. Państwo, aby nie dopuścić do anarchii i bezkarności, musi trzymać się zasady pochodzącej jeszcze z prawa rzymskiego, iż nikt nie może zasłaniać się nieznajomością prawa **(ignorantia iuris nocet)** Ale w ustroju demokratycznym ta zasada musi otrzymać inny podkład, musi być ożywiona innym duchem niż ma to miejsce w państwie kapitalistycznym. Zasada ta nie może być tylko formalną osłoną do utrzymywania przez Państwo odbiegającej od życiowej rzeczywistości fikcji, t. j. domniemania powszechnej znajomości obowiązującego prawa, łączącej się z wymogiem jego bezwzględnego przestrzegania — przy jednoczesnym utrzymywaniu rzeczywistej ignorancji prawnej społeczeństwa, graniczącej często z analfabetyzmem w tej dziedzinie. Problem uświadomienia prawnego obywatela w państwie kapitalistycznym i w ramach ustroju kapitalistycznego nie może znaleźć należytego rozwiązania. Państwo kapitalistyczne pozostawia w najlepszym razie troskę o uświadomienie prawne obywatela inicjatywie społecznej, nie interesuje się jednak tym problemem w zakresie swoich własnych zadań. W Polsce przedwrześniowej, pomimo olbrzymiego nasilenia inflacj przepisów prawnych i dużego chaosu prawnego, pomimo tego, że w powodzi skomplikowanych norm prawnych trudna była należyta orientacja nawet dla prawnika, a cóż dopiero dla zwykłego, szarego obywatela, nie robiło się nic w kierunku pogłębienia uświadomienia prawnego społeczeństwa.

Inaczej ten problem przedstawa się w państwie demokratycznym. W ustroju demokratycznym nie może być miejsca na utrzymywanie fikcji społecznych. Jeśli dla zapewnienia należytego porządku prawnego również i państwo demokratyczne musi trzymać się zasady **ignorantia iuris nocet,** to musi jednocześnie dbać o to, aby ta ignorancja prawna nie miała miejsca, a w każdym razie, aby ją ograniczyć, przełamać i aby pogłębić znajomość prawa w społeczeństwie.

Obywatel w ustroju, który gwarantuje mu pełnię praw i swobód obywatelskich i w którym ma odgrywać rolę aktywnego współczynnika w budowie tego ustroju, nie może błądzić po omacku w labiryncie zawiłych przepisów prawnych. Uwzględnić przy tym należy, że w okresach przełomowych, przy przekształcaniu się form ustrojowych komplikuje się całokształt życia społecznego i gospodarczego, komplikują się i problemy prawne wyrastające przed poszczególnym obywatelem. Tymbardziej przeto konieczne jest krzewienie oświaty prawniczej w społeczeństwie i zadanie to wyrasta przed państwem demokratycznym jako zadanie samoistne, wynikające z obowiązków ustroju demokratycznego w stosunku do obywateli.

Ale znajomość przepisów prawnych to nie wszystko. We współczesnej demokracji obywatel powinien nie tylko znać prawo obowiązujące, ale również rozumieć je, powinien znać i rozumieć jego motywy oraz intencje ustawodawcy, solidaryzować się z nimi, zdawać sobie w pełni sprawę z tego, że prawo to zostało wydane w jego istotnym interesie, powinien ustosunkować się pozytywnie do demokratycznego ustawodawstwa, solidaryzowć się z poczynaniami ustawodawcy.

Są jeszcze dalsze względy, dla których państwo demokratyczne interesować się musi szczególnie zagadnieniem popularyzacji prawa w społeczeństwie. Jak ujął to obyw. Minister Świątkowski w swym artykule o „Wykładni prawno-społecznej" *):

Prawo kroczy w ślad jak nieodłączny cień za ewolucją idei polityczno - społecznych i wytwarzających je stosunków społeczno - ekonomicznych. Gdy dezyderaty szerokich mas na pewnym etapie historii znajdują wreszcie swe urzeczywistnienie, muszą być utrwalone powagą pozytywnego prawa, aby stały się źródłem uprawnień tych, którzy o to prawo walczyli „jak o mury swego miasta". Na straży tych uprawnień w ten sposób staje przymus państwowy, zaś ujęte w formę prawną dotychczasowe dezyderaty społeczno - ekonomiczne stają się składową częścią nowego porządku prawnego.

A więc nowe akty prawne — ustawy, dekrety i rozporządzenia—są utrwalonym wyrazem dokonanych przemian społeczno - ekonomicznych, przemian ustrojowych, są odzwierciadleniem linii politycznej i poczynań rządu we wszelkich dziedzinach życia państwowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. W związku z tym problem uświadomienia prawnego rozszerza się, wykracza poza granice znajomości norm prawnych jako takich, staje się problemem ogólnego uświadomienia polityczno - społecznego obywatela poprzez popularyzację prawa. Popularyzacja prawa to może najskuteczniejsza, bo najbardziej rzeczowa forma propagandy ustroju demokratycznego i jego dotychczasowych osiągnięć.

Utorowanie prawu drogi do świadomości szerokich warstw ludności stanowi istotę propagandy i popularyzacji prawa. Doceniając w całej rozciągłości konieczność akcji w kierunku należytej popularyzacji prawa, jako jednego odcinka ogólnych zadań państwowych w ustroju demokratycznym, Ministerstwo Sprawiedliwości już uprzednio powołało do życia Biuro Popularyzacji Prawa, które stało się obecnie integralną częścią nowoutworzonego Departamentu. Konieczność odrębnej agendy, poświęconej specjalnie akcji

*) „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" Nr 1, str. 20

popularyzacji prawa jest niewątpliwa, o ile akcja ta ma być prowadzona w szerokim zakresie i na należytym poziomie.

IV.

Jakiemi drogami akcja ta powinna się toczyć i jakie są zamierzenia Ministerstwa Sprawiedliwości w tym zakresie? Metody popularyzacji prawa mogą i powinny być wielokierunkowe. Aby akcja uświadamiania prawnego stała się akcją masową, powinna ona mieć rozległe rozgałęzienie w terenie i znaleźć szeroką podstawę wśród ludności zarówno miejskiej, jak i wiejskiej, przy czym na wieś należy położyć nacisk specjalny, gdyż tam, gdzie gazeta niedostatecznie dociera i rozchodzi się, analfabetyzm prawny jest największy. Z akcją popularyzacji prawa trzeba wejść na teren robotniczy i chłopski. W tym celu należy wypracować i stworzyć odpowiednią strukturę propagandową. Na jakich założeniach struktura ta powinna się opierać?

Pierwsze wytyczne w tej dziedzinie nakreślone zostały przez ob. Ministra H. Świątkowskiego w jego artykule p. t. „Nowe Drogi Prawa Polskiego" *), gdzie pisze on m. in.:

Konstytucja marcowa, manifest lipcowy P. K. W. N., Dekret o reformie rolnej, Prawo o radach narodowych (samorządzie terytorialnym), Dekret o radach zakładowych i inne przepisy naszego demokratycznego prawa powinny być spopularyzowane wśród najszerszych warstw społeczeństwa w miastach i wsiach. W tym celu projektuje się powołanie do życia szczeblowo zorganizowanych komitetów popularyzacji prawa przy udziale przedstawicieli stronnictw demokratycznych, związków zawodowych oraz interesowanych ministerstw z fachowym prawnikiem (sędzią, prokuratorem itd.) na czele. Komitety propagandy prawa miałyby m. in. na celu organizowanie pogadanek, opracowanie i wydawanie popularnych broszur oraz opracowanie streszczeń do referatów z zakresu polskiego demokratycznego prawa. Komitety popularyzacji prawa mogłyby przyczynić się do rozpowszechnienia wśród ludności znajomości praw i obowiązków obywateli, zasad naszego ustroju demokratycznego itd. Przyczyniłoby się to wydatnie do pogłębienia poczucia prawnego w społeczeństwie i związania społeczeństwa z demokracją, a tym samym do umocnienia demokratycznej praworządności w kraju.

Celem realizacji powyższych myśli Wydział Popularyzacji Prawa nowego Departamentu opracował szczegółowy projekt akcji popularyzacji prawa, który z chwilą jego zatwierdzenia i po uzgodnieniu z Ministerstwem Informacji i Propagandy będzie wprowadzony w życie.

*) „Wymiar Sprawiedliwości w odrodzonej Polsce", W-wa, 1945, Wyd. Min. Sprawiedliwości, str. 11.

Projekt ten opiera strukturę organizacyjną akcji popularyzacyjnej na terenie wsi na świetlicach gminnych. Tam gdzie świetlica działa przy gminie, kierownik świetlicy może wiele zdziałać. Świetlicą gminną powinien kierować społecznik, możliwie obznajmiony z prawem obowiązującym i rozporządzający choćby małą biblioteką prawniczą. Do takiego kierownika będą zwracali się miejscowi mieszkańcy o informacje, których mógłby udzielać z powołaniem właściwych ustaw i rozporządzeń.

Projekt przewiduje tworzenie w gminach kół prawniczych, w których pod przewodnictwem kierownika świetlicy mogliby brać udział najbardziej aktywni, uspołecznieni i oświeceni obywatele. Do zadań tych kół prawniczych należałoby organizowanie prelekcji popularnych na aktualne tematy prawne, prowadzenie dyskusji na te tematy, celem wytworzenia terenu, na kórym chłop czy robotnik miałby możność omawiania swoich spraw życiowych pod kątem widzenia prawa, wyrabiając w sobie uświadomienie prawne i społeczne. Dalej do zadań gminnych kół prawniczych należałoby utrzymywanie bibliotek prawniczych, organizowanie poradnictwa prawnego w danej miejscowości, wreszcie zbieranie informacji, dotyczących zainteresowań i typowych przypadków.

Następną komórką organizacyjną popularyzacji prawa byłyby Komisje Popularyzacji Prawa przy Sądach Grodzkich. Projekt przewiduje powołanie do życia tych Komisji przy Sądach Grodzkich, przy czym w skład ich pod przewodnictwem sędziego grodzkiego wchodziliby przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, T. U. R., względnie innych organizacji oświatowych oraz adwokatury i notariatu.

Przewodniczący Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim prowadziłby koła prawnicze zorganizowane analogicznie do gminnych kół prawniczych z odpowiednio szerszym i bardziej planowym programem ,organizowałby zjazdy kierowników świetlic, wygłaszałby prelekcje na zebraniach gminnych kół prawniczych na tematy aktualne, co mogłoby być połączone z udzieleniem wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane przez słuchaczy pytania prawne. Prelegenci do popularnych pogadanek prawniczych mogliby być dobierani z pośród sędziów, adwokatów, notariuszów i prawników administracyjnych, zatrudnionych w danym terenie.

Komisje Popularyzacji Prawa przy Sądach Grodzkich, mając cały szereg dalszych jeszcze zadań, tworzyłyby także świetlice w tych gminach, gdzie ich jeszcze brak.

Projekt przewiduje nadto nadrzędne jeszcze jednostki organizacyjne w strukturze aparatu popularyzacji prawa w postaci Komisji Popula-

ryzacji Prawa przy Sądach Okręgowych wzgl. Apelacyjnych, zbudowanych na podobnych zasadach organizacyjnych, których zakres działania i kompetencji byłby odpowiednio szerszy.

W ten sposób będzie wykorzystany dla celów popularyzacji prawa aparat, którym rozporządza wymiar sprawiedliwości. 369 sądów grodzkich, współpracujących ze świetlicami pod kątem zwalczania analfabetyzmu i indeferentyzmu prawnego — będzie stanowić niewątpliwie skuteczny system penetracji wsi i ośrodków przemysłowych. System ten ma służyć podwójnemu celowi: uświadomieniu prawnemu obywatela i zbliżeniu sądownictwa do społeczeństwa.

Centralne kierownictwo powyższą akcją spoczywać będzie w rękach Min. Sprawiedliwości.

Ponadto przed Ministerstwem Sprawiedliwości stoją poważne zadania w zakresie prowadzenia a k c j i w y d a w n i c z e j, celem zaspokojenia niewątpliwej potrzeby tekstów ustaw, komentarzy, zbiorów praw, broszur programowych i informacyjnych i innych wydawnictw prawniczych. Do kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości należeć powinno również kierowanie i nadzorowanie akcją wydawniczą, podejmowaną przez inicjatywę prywatną i społeczną oraz nad czasopiśmiennictwem naukowo-prawniczym, nad ruchem organizacyjno - prawniczym, organizacją odczytów, prelekcji, zjazdów prawniczych i t. p. Wreszcie uwzględnić należy współpracę z międzynarodowym ruchem prawniczym.

Oddzielnym działem, łączącym się jednak ściśle z akcją popularyzacji prawa, jest prowadzenie a g e n d y i n f o r m a c y j n o - p r a s o w e j. Należyte informowanie społeczeństwa o wydanych aktach ustawowych, o zamierzeniach ustawodawczych, o działalności sądów i prokuratury i należyte oświetlenie tych spraw — jest niezmiernie ważnym zagadnieniem, wymagającym odpowiedniego kierownictwa.

Jak widać, zakres działalności Ministerstwa na odcinku popularyzacji prawa jest nader szeroki, co uzasadnia w całej pełni potrzebę specjalnej agendy do wykonania zadań tych powołanej.

V.

Początkowe projekty struktury organizacyjnej Ministerstwa przewidywały utworzenie dwóch oddzielnych jednostek organizacyjnych, a mianowicie Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Biura Popularyzacji Prawa (na prawach departamentu). W ostatecznym ujęciu schematu organizacyjnego Ministerstwa obie powyższe jednostki zostały połączone w jeden Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa. Stało się to nie tylko ze względów ekonomii organizacyjnej, ale również z istotnych motywów merytorycznych i z uwagi na niewątpliwie bliskie związki obu tych dziedzin. Ujmując związki te najogólniej, należy zauważyć, że szkolenie zawodów prawniczych jest w istocie swojej p o p u l a r y z a c j ą n a u k i p r a w a pośród tych, którzy mają stanowić kadry wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej strony popularyzacja prawa, ujęta jak wyżej zostało to przedstawione, w istocie swojej jest szkoleniem prawniczym społeczeństwa i podnoszeniem jego uświadomienia prawnego, a więc jest również **sui generis** akcją oświatową. Ponadto oba te odcinki zazębiają się o siebie przedmiotowo—wspólnym ich terenem jest prawoznawstwo i nauka prawa, których popularyzacja (na różnych zresztą szczeblach i poziomach) stanowi ośrodek działalności obu nowopowołanych agend Ministerstwa. Wspólne są też w pewnym zakresie środki działania obu tych agend, a mianowicie akcja wydawnicza, której zespolenie w jednej komórce organizacyjnej jest wskazane. Wreszcie — **last but not least** — podnieść należy, że zarówno problem szkolenia kadr dla zawodów prawniczych, jak i problem popularyzacji prawa w społeczeństwie są przede wszystkim sprawą programową, sprawą polityki ideowo - wychowawczej. Wskazane jest niewątpliwie, aby polityką tą kierował jeden ośrodek dyspozycyjny i aby obie te agendy o charakterze wychowawczym były skumulowane w jednych rękach kierowniczych.

Z tych względów Ministerstwo Sprawiedliwości uznało za właściwe powołać do życia jeden połączony Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa. Departament ten, stosownie do swego zakresu działania i do swych zadań, dzieli się na następujące w y d z i a ł y:

1) wydział s z k o l n i c t w a w y ż s z e g o,
2) wydział s z k o l n i c t w a ś r e d n i e g o,
3) wydział s z k o l e n i a s p e c j a l n e g o i a p l i k a c j i (do którego agend należy organizacja przeszkolenia kandydatów do sądownictwa i prokuratury spośród elementu obywatelskiego, akcja doszkalania personelu sędziowskiego i prokuratorskiego oraz kierownictwo szkolenia aplikantów wszystkich zawodów prawniczych), 4) wydział p o p u l a r y z a c j i p r a w a, który dzieli się na 3 referaty: a) organizacyjny, b) wydawniczy i c) towarzystw prawniczych, zjazdów, odczytów, konferencyj naukowych i współpracy z zagranicą, wreszcie 5) wydział i n f o r m a c y j n o - p r a s o w y.

Należy się spodziewać, że powyższe formy organizacyjne nowego Departamentu, wypełnione żywą treścią i intensywną działalnością, wypływającą ze zrozumienia nowych zadań, stojących przed wymiarem sprawiedliwości, będą odpowiadać praktycznym potrzebom życia i zdadzą należycie swój egzamin.

MIECZYSŁAW SIEWIERSKI

„MAŁY KODEKS KARNY 1945 R."

(DEKRET O PRZESTĘPSTWACH SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNYCH W OKRESIE ODBUDOWY PAŃSTWA)

Z chwilą przejścia Państwa na stopę pokojową zaszła konieczność przystosowania do nowej sytuacji obowiązujących przepisów prawnych, ochraniających podstawy ładu państwowego i społecznego. Potrzebie tej czyni zadość nowy dekret o przestępstwach, szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (dekret z dnia 16.XI.1945 r. Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 300).

Z chwilą wejścia w życie tego dekretu utraciły moc obwązującą: 1) dekret P.K.W.N. z dnia 30.X.1944 r. o ochronie Państwa (Dz. U. poz. 50), 2) rozporządzenie Prez. Rzp. z dnia 22.XI.1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa (Dz. U. poz. 623) oraz 3) rozporządzenie Prez. Rzp. z dn. 24.X.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. poz. 851).

Nowy dekret spełnia tę rolę w systemie polskiego prawa karnego materialnego, jaką spełniały tamte trzy dekrety, przy czym:

a) przystosowuje dyspozycje dekretu o ochronie Państwa do nowej sytuacji, wywołanej przejściem na stopę pokojową;

b) recypuje z pewnymi zmianami te przepisy dawniejszych dekretów, które zdały egzamin życiowy i nadal odpowiadają szczególnym warunkom życia powojennego;

c) podwyższa niektóre dotychczasowe sankcje karne wobec konieczności położenia nacisku w dziedzinie zwalczania przestępstw na zagadnienie prewencji ogólnej;

d) wypełnia pewne luki dotychczasowego ustawodawstwa, które np. nie znało przepisów karzących za sianie waśni narodowościowych, rasowych i religijnych.

W ten sposób ustawodawca wystąpił w roli kodyfikatora, uzupełniającego kodeks karny 1932 r. jednym nowym aktem ustawodawczym zamiast trzech dotychczasowych. Zespół nowych norm tworzy pewną usystematyzowaną całość i stara się zamknąć w sobie całokształt pozakodeksowych norm samoistnych w naszym systemacie prawa karnego materialnego. Tym też tłumaczyć należy uzasadnioną w dużym stopniu nazwę popularną nowego dekretu, jaka zjawiła się już w czasie prac nad nim: „Mały Kodeks Karny 1945 r." (nadal będziemy używać skrótu— m. k. k.).

I. OCHRONA BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Przepisy dekretu o ochronie Państwa oraz dwóch dawniejszych dekretów podzielono między dwa pierwsze rozdziały.

Rozdział I („Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu") zamknął w sobie przede wszystkim najniebezpieczniejsze przestępstwa z dekretu o ochronie Państwa, godzące w podstawy funkcjonowania organizmu państwowego i społecznego. Przedmiotem ochrony prawnej jest tu bezpieczeństwo wewnętrzne. Ochrona ta ma na celu: 1) zapewnienie spokojnych warunków działalności: wojsku, organom państwowym oraz organizacjom społecznym o znaczeniu ogólnopaństwowym; 2) zapewnienie normalnego i spokojnego funkcjonowania najważniejszych urządzeń i zakładów użyteczności publicznej.

Rozdział I zawiera następujące przepisy przeniesione z pewnymi zmianami z dekretu o ochronie Państwa:

1) przepis art. 1 ust. 1 m. k. k. o gwałtownych zamachach — jako odpowiednik art. 3 pkt. 2 dekr. o ochr. Państwa;
2) przepis art. 2 m. k. k. o sabotażu — jako odpowiednik art. 5 dekr.;
3) przepis art. 3 m. k. k. o wyrobie lub gromadzeniu broni i amunicji — jako odpowiednik art. 4 § 1 pkt. 3 dekr.;
4) przepis art. 5 m. k. k. zakazujący wyrobu i posiadania radiowego aparatu nadawczego — jako odpowiednik art. 6 dekr., który obejmował zakazem również aparaty odbiorcze.

Nowością w tej dziedzinie jest rozszerzenie w art. 1 ust. 2 m. k. k. szczególnej ochrony przed gwałtownym zamachem na następujące osoby: a) posła do Krajowej Rady Narodowej lub członka innej rady narodowej, b) urzędnika lub przedstawiciela związku zawodowego, lub organizacji politycznej albo społecznej o znaczeniu ogólno-państwowym — o ile zamachu tego dopuszczono się podczas lub spowodu pełnienia obowiązków (por. art. 133 kk.). Ustawodawca zwraca przez to uwagę na szczególną rolę, jaką czynniki te spełniają w naszym życiu państwowym i społecznym.

Ten sam rozdział zawiera szereg przepisów o szpiegostwie i czynach pokrewnych (art. 6 —

10). Umieszczenie ich w m.k.k., zmiana niektórych określeń oraz znaczne skrócenie tych przepisów jest niewątpliwie wyrazem przekonania, że obowiązujące dotychczas rozp. 1934 r. w swej całości nie odpowiada już potrzebom praktycznym, że natomiast należy z niego recypować to, co wytrzymało próbę życia.

Normę najogólniejszą zawiera art. 8 m. k. k. o gromadzeniu i przekazywaniu przedmiotów, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową. W tak ogólnym ujęciu zastąpiono artykułem tym liczne przepisy rozp. 1934 r., nadmiernie kazuistyczne. Korzystna ta zmiana musi skolei zdać swój egzamin w życiu praktycznym. Tekst omawianego przepisu nawiązuje do art. 15 rozp. 1934 r., lecz również do art. 90 kodeksu karnego W. P.

W art. 9 m. k. k. powtórzony jest dosłownie przepis art. 20 rozp. 1934 r., a w art. 10 m. k. k. — zmodyfikowany nieco przepis art 18 dawnego rozp.

Z dekretu Prezydenta Rzpltej z dnia 22.XI. 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa (Dz. U. poz. 632) mały kodeks karny recypuje:

1) w art. 6 — przepis art. 6 owego dekretu, choć nieco zmieniony;
2) w art. 7 — przepis art. 5 owego dekretu.

Rozdział ten kończą przepisy art. 11 o karalności wejścia w porozumienie, przygotowania oraz niezawiadomienia co do przestępstw z art. 1, 2 i 8 m. k. k. (gwałtowny zamach, sabotaż, szpiegostwo).

Pełnię zrozumienia znaczenia przestępstw zamieszczonych w rozdziale I można osiągnąć po zestawieniu z nimi przepisu art. 35 m. k. k. o charakterze proceduralno - ustrojowym, że:

1) przestępstwa te podlegają właściwości sądów wojskowych także w stosunku do osób ulegających odpowiedzialności karnej w myśl przepisów kodeksu karnego powszechnego (1932 r.);
2) w stosunku do tychże osób tejże właściwości podlegają nadto zbrodnie stanu, określone w art. 85—88 i 102 § 2 k. k. W. P., a będące odpowiednikiem zbrodni stanu z rozdz. XVII k. k. 1932 r.

Przy redagowaniu zatem m. k. k. przyjęto słuszną zasadę niepowtarzania treści któregokolwiek z przepisów k. k. W. P., lecz ograniczono się do ich powołania w tym miejscu, gdzie określono właściwość sądów wojskowych do orzekania o przestępstwach z rozdziału I. Stwarza to szczególną więź, jaka istnieje między przestępstwami preciwko bezpieczeństwu Państwa z rozdziału I m. k. k. a pokrewnymi mu rodzajowo zbrodniami stanu.

Omówionej powyżej zasady nie przyjęto, gdy chodzi o fałszowanie pieniędzy, określone jako odrębne przestępstwo w art. 4 mał. kod. karn. Nie ograniczono się więc do przekazania sądom wojskowym odnośnych przestępstw z art. 175, 177, 179 i 180 k. k. 1932 r., nie chciano najwidoczniej powoływać w dekrecie przepisów jeszcze jednego kodeksu obok k. k. W. P., lecz stworzono jeden syntetyczny przepis art. 4 m. k. k., nie zawierający jednak żadnego nowego stanu faktycznego, a powtarzający dotychczasowe z k.k. 1932 r.

II. OCHRONA PORZĄDKU PUBLICZNEGO

Rozdział II („Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu"), uzupełniając grupę przestępstw z rozdz. XXV k. k. 1932 r., przede wszystkim przejmuje niektóre przestępstwa, określone w dekrecie o ochronie Państwa, a mianowicie:

1) art. 14 m. k. k. powtarza przepis art. 7 tego dekretu o bezprawnym wpływaniu na czynności, zwężając przedmiot ochrony prawnej do rad narodowych terenowych, przedmioty pominięte doznają bowiem ochrony z art. 126 i nast. k. k.;

2) art. 15 powtarza bez zmian przepis art. 2 dekr. o sabotowaniu reformy rolnej;

3) art. 17 zmienia zbyt ogólnie ujęty przepis art. 10 dekretu o uchylaniu się od obowiązku świadczeń i w sposób wyraźny ogranicza zakres do ciążącego z mocy ustawy powszechnego obowiązku świadczenia rzeczowego; nadto wprowadza w ust. 2 karalność niedopełnienia obowiązku ściągnięcia świadczeń.

Przejęty z art. 11 dekr. o ochronie niektórych interesów Państwa (Dz. U. poz. 623/38 r.) przepis art. 16 m. k. k. o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, szkodzących Państwu, został o tyle zmieniony, że karalne jest również niepubliczne rozpowszechnianie takich wiadomości. Urzędowe uzasadnienie projektu podnosi, że zmiana ta ma na względzie karanie t. zw. propagandy szeptanej. Dodać należy, że do tegoż przepisu art. 11 dekr. 1938 r. nawiązał już poprzednio art. 99 k. k. W. P.

Przepis art. 18 m. k. k. o karaniu lżenia Państwa lub Narodu w warunkach, mogących wywołać szczególne zgorszenie lub oburzenie, podnosi wydatnie sankcję karną, przewidzianą za czyn ten w art 152 k. k., wprowadzony zaś został — jak podnosi uzasadnienie — jako odpowiedź na ekscesy pewnych elementów ludności niemieckiej na odzyskanych terenach zachodnich.

Przpisy art. 19 i 20 m. k. k. mają na względzie zwalczanie przejawów faszyzmu oraz jakichkolwiek jego odmian w społeczeństwie, przy czym art. 19 nawiązuje do art. 103 k. k. W. P., art. 20 zaś o braniu udziału w związku o celach faszystowskich przewiduje szczególny przypadek związku przestępnego z art. 166 k. k.

Przepis art. 21 § 1 m. k. k. o nawoływaniu do waśni narodowościowych modyfikuje odpowiedni przepis art. 102 k. k. W. P., upraszczając go znacznie.

Zupełnie nowe dyspozycje zawierają przepisy art. 21 § 2 i 22 m. k. k. Uzasadnienie rządowe projektu m. k. k. podniosło, że przepisy te „mają na celu zwalczanie akcji rasistowskiej i tumultów antyżydowskich, jako też wszelkich wystąpień narodowościowych, rasowych i religijnych w Państwie Polskim. Natężenie ostatnimi czasy przestępczości na tym odcinku zniewoliło do rozbudowania tej części projektu. Przewiduje więc ona (w art. 21 § 2) wszelkie formy dyskryminacji poszczególnych grup lub jednostek w związku z ich przynależnością narodową, religijną lub rasową. Tak zwanym pogromom poświęcono odrębny art. 22".

Przepis art. 23 o karalności udziału w porozumieniu oraz w zbiegowisku dopuszczającym się pogromu oraz przepis art. 24 o karaniu nieprzeciwdziałania pogromom zamyka rozdział II.

Wielce pożądaną zmianą, świadczącą o znacznym postępie powojennej stabilizacji i konsolidacji stosunków wewnątrz Państwa jest przekazanie przez m. k. k. wszystkich przestępstw z rozdziału II-go orzecznictwu sądów powszechnych. Poprzednio czyny te podlegały orzecznictwu sądów wojskowych z mocy art. 16 dekr. o ochr. Państwa. Pewne odrębności proceduralne zostaną omówione poniżej.

III. OCHRONA GOSPODARKI NARODOWEJ

Przeżywane obecnie wyjątkowe warunki okresu powojennego odbudowy kraju wysuwają na czoło m. in. zagadnienie konieczności udzielenia ochrony karno-prawnej naszej gospodarce narodowej (rozdział III m. k. k.).

Przepis art. 25 m. k. k. ma na względzie konieczność udzielenia szczególnej ochrony prawnej zakładom, stanowiącym własność Państwa lub samorządu albo działającym z udziałem finansowym lub pod zarządem Państwa lub samorządu, bądź też prowadzonym przez instytucje prawa publicznego i spółdzielnie, a więc nie dla zysku osób prywatnych. Z ochrony tej nie mogą bowiem korzystać przedsiębiorstwa prywatne. Przedmiotem bezpośredniej ochrony jest prawidłowe funkcjonowanie produkcji tych najważniejszych zakładów gospodarczych. Działanie to, różne w punktach 1 i 2, musi być umyślne. Czyny nieumyślne pod przepis ten nie podpadają.

Przepisy art. 26 i 27 m. k. k. mają na względzie ochronę prawną planowego rozdzielnictwa towarów między ludność. W przypadku art. 26 sprawca, będący producentem lub kupcem, dopuszcza się nadużycia, polegającego na naruszeniu podstaw gospodarki planowej przez wprowadzenie do wolnego obrotu handlowego towarów, które w myśl odnośnych zarządzeń przeznaczone były jedynie do planowego rozdziału między ludność. W przypadku art. 27 sprawca, działający bądź jako urzędnik, bądź jako prywatny czynnik gospodarczy, mający wszakże zlecone sobie czynności w zakresie planowego rozdzielnictwa, działa na szkodę interesu publicznego. Dyspozycja przepisu tego skonstruowana została na wzór przepisu art. 286 k. k., z pominięciem jednak przekroczenia władzy, gdyż nie chodzi tu o czynności władcze, lecz o dopełnienie obowiązków wykonawczych, przepisanych zarządzeniami władzy. Ponieważ nie w każdym przypadku można ustalić zamiar osiągnięcia korzyści, dekret wyodrębnia i opatruje wyższą sankcją karną te przypadki, gdzie sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści.

Art. 28 m. k. k. ma na względzie szczególną ochronę pracowników przed nadużyciami ze strony pracodawców lub osób, będących przełożonymi (z tytułu stosunku służbowego lub umowy o pracę), wypływającymi z aspołecznego stosunku do pracowników. Działanie przestępne polegać tu będzie na złośliwym bądź uporczywym uchylaniu się od wykonania obowiązku dbałości o dobro pracowników, ciążącego bądź z mocy wyraźnego przepisu prawnego bądź z przesłanek etycznych lub zwyczajowych. Pod pojęcie dobra pracownika podpadać będą nietylko dobra natury czysto osobistej, jak całość fizyczna, godność osobista i t. p., lecz również usprawiedliwione potrzeby pracownika, dające się stosunkowo łatwo zaspokoić przez pracodawcę na drodze przychylnego ich traktowania. Nie chodzi tu o jednorazowe, czy kilkakrotne uchylenie się od tego obowiązku, lecz o złośliwość i uporczywość działania. Pod przepis ten podpadnie w pierwszym rzędzie uporczywe nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy, o bezpieczeństwie pracy, o urlopach, o ubezpieczeniu społecznym i t. p.

Do rzędu przestępstw szczególnie szkodliwych dla gospodarki narodowej zaliczając również tak zwane szabrownictwo, m. k. k. daje mu w art. 29 odpowiednie ustawowe ujęcie, obejmujące zarówno przywłaszczenie jak kradzież mienia, pozbawionego należytej ochrony w związku z wojną lub na skutek innego nadzwyczajnego zdarzenia. Przepisując wysoką sankcję karną (więzienie do lat 15), m. k. k. dopuszcza daleko idące nadzwyczajne łagodzenie kary w przypadkach mniejszej wagi, a w wyjątkowych nawet uwolnienie od kary, idąc wzorem przepisu § 2 art. 257 k. k.

IV. PRZESTĘPSTWA URZĘDNICZE

Rozdział IV („Przestępstwa urzędnicze") stanowi uzupełnienie rozdziału XLI k. k. 1932 r.

Najdonioślejsze, poprostu rewolucyjne w tej dziedzinie znaczenie ma rozszerzenie zakresu osób ulegających odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstw urzędniczych na funkcjonariuszów: przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych albo przedsiębiorstw działających z udziałem finansowym Państwa lub samorządu albo znajdujących się pod zarządem państwowym lub samorządowym, a nadto organizacyj mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego.

Odpowiedzialności tej ulegają również osoby, nie podciągnięte wprawdzie przez ustawodawcę pod kategorię urzędników (nawet **largo sensu**), lecz potraktowane narówni z urzędnikami, a mianowicie: członkowie władz i funkcjonariusze spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni.

Zmiany te spowodowane zostały zasadniczą przemianą ustroju gospodarczego Polski i olbrzymim rozrostem sieci przedsiębiorstw państwowych (i pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym), tudzież spółdzielni, związków zawodowych i t. p.

Przepis art. 31 o karaniu płatnego pośrednictwa w załatwianiu spraw urzędowych z powołaniem się na swe wpływy jest jedynie powtórzeniem art. 10 dekr. o ochr. niekt. inter. Państwa (Dz. Ust. poz. 623/38 r.).

Ciekawą inowację zawiera przepis art. 32 m. k. k. o przypadku bezkarności dającego żądaną łapówkę. Kodeks karny 1932 r., przewidując jednoczesną karalność dającego (art. 134 i 135) i biorącego łapówkę (art. 290), stworzył pełną solidarność przestępczą stron obu, stwarzającą gwarancję, że dający łapówkę nigdy nie powiadomi władzy o fakcie zażądania bądź udzielenia łapówki. Aczkolwiek karalność stron obu jest teoretycznie słuszna i odpowiada naszej ocenie moralnej tych czynów, to jednak ze względów polityki karnej, należało rozbić istniejącą w tym względzie solidarność stron, przy czym ustawodawca oparł się tutaj na znanej prawu karnemu konstrukcji czynnego żalu.

V. PRZEPISY KOŃCOWE

Rozdział V („Przepisy końcowe") zawiera treść różnorodną.

Naczelny artykuł 33 wydatnie podnosi sankcję karną, jeżeli ze zbrodni lub umyślnego występku wynikła lub wyniknąć mogła szkoda w zakresie prawidłowego funkcjonowania środków komunikacji publicznej lub bezpieczeństwa osób albo mienia w związku z przewozem takimi środkami. Powinno to mieć doniosłe znaczenie przy opanowaniu przestępstw związanych z transportem.

Karę dodatkową przepadku na rzecz Skarbu Państwa całego majątku osoby skazanej przewiduje art. 34. W razie skazania na śmierć, kara ta jest obowiązkowa, w innych — fakultatywna. Może ona objąć nadto majątek osób, pozostających ze skazanym w faktycznej spólności małżeńskiej lub rodzinnej, z pewnym wyłączeniem.

Znaczne odrębności proceduralne w toku postępowania przygotowawczego oraz w składzie sądu orzekającego przy ściganiu i sądzeniu przestępstw, określonych m. k. k., wprowadzają przepisy artykułów 35, 37 i 38:

1) Postępowanie przygotowawcze prowadzą organa bezpieczeństwa publicznego, jeżeli nie zostało lub nie zostanie wszczęte postępowanie przez prokuratora sądu wojskowego lub powszechnego. Organa te o rozpoczęciu każdego dochodzenia niezwłocznie zawiadamiają prokuratora. Nadzór nad dochodzeniem prowadzonym przez te organa sprawuje zawsze prokurator i jemu przesyła się akta po zakończeniu dochodzenia. Z przepisu art. 37 wynika, że prokurator może każdej chwili zażądać od organu bezpieczeństwa publicznego przekazania sobie dochodzenia. Prokuratorzy sądów powszechnych i wojskowych posiadają w tym zakresie jednakowe uprawnienia.

2) Postanowienia w przedmiocie zastosowania środków zapobiegawczych, wszczęcia śledztwa, przedłużenia w toku dochodzenia aresztu oraz orzeczenia o przepadku kaucji lub ściągnięciu sumy poręczenia wydaje prokurator. Oficerowie śledczy bezp. publ. korzystają z praw służących według k. p. k. sędziom śledczym z wyjątkiem prawa wydawania postanowień poprzednio wymienionych. Te ostatnie przepisy skonstruowane są wzorem kod. wojsk. post. karn.

3) Sprawy o przestępstwa z rozdz. II — IV rozpoznawane są przez sądy powszechne, a mianowicie: w odrębnie utworzonych wydziałach sądów okręgowych w składzie jednego sędziego, jako przewodniczącego, i dwóch ławników, wyznaczonych przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej, właściwej ze względu na siedzibę sądu okręgowego.

Ogólnie biorąc, mały kodeks karny 1945 r. jest niewątpliwie dodatnią próbą polskiego ustawodawcy ujęcia w jednym akcie wszystkich samoistnych przestępstw pozakodeksowych, ujętych pod kątem widzenia potrzeb politycznych i gospodarczych przeżywanej doby.

Przekazanie wszystkich niemal przestępstw (poza czynami z rozdz. I) orzecznictwu sądów powszechnych zostanie przyjęte jaknajprzychylniej przez opinię publiczną naszego prawnictwa.

CZESŁAW WASILKOWSKI

POSTĘPOWANIE DORAŹNE

ZAKRES — KARY — ORZEKANIE — TRYB

W związku z szerzeniem się w obecnym powojennym okresie niektórych przestępstw — smutne następstwo demoralizacji sprowadzonej przez rządy okupanta — które podważają podstawy ładu prawnego oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego i powodują przez to poważne zakłócenie procesu odbudowy życia państwowego, społecznego i gospodarczego, zachodzi potrzeba wprowadzenia szczególnie szybkiej i surowej represji karnej. Cel ten stara się osiągnąć ustawodawca przez wprowadzenie postępowania doraźnego z mocy dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 301), określanego w dalszym ciągu jako — „dekret".

Wydanie nowego dekretu stało się konieczne, jako że dotychczasowe prawo o postępowaniu doraźnym (rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 19 marca 1928 r. — Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 315) z różnych względów nie odpowiada już potrzebom dzisiejszego życia.

I. ZAKRES POSTĘPOWANIA DORAŹNEGO

1. Dekret przewiduje stosunkowo szeroki zasięg postępowania doraźnego. W trybie doraźnym sądzić się będzie spośród przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym zbrodnie z art. 215 § 1, 216 § 1 i 217 § 1, zabójstwo zarówno zwykłe jak i popełnione w afekcie (225), kradzież rozbójniczą (258), rozbój (259), popełnione z winy umyślnej nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązku (286 §§ 1 i 2), sprzedajność urzędnika (art. 290) oraz kradzieże zwykłe i przywłaszczenia, popełnione wśród pewnych szczególnych okoliczności.

Kradzieże i przywłaszczenia podlegają postępowaniu doraźnemu, bądź ze względu na osobę pokrzywdzonego (art. 1 ust. 1, pkt. 3, lit. a) dekretu), bądź też ze względu na rodzaj mienia będącego przedmiotem przestępstwa lub miejsce, z którego mienie zabrano (art. 1 ust. 1 pkt. 3, lit b) dekretu).

Wyliczenie pokrzywdzonych przez kradzież lub przywłaszczenie nie wymaga wyjaśnień; zwrócić wypada jedynie uwagę, że ustalenie organizacji społecznej, która posiada znaczenie ogólno-państwowe, będzie rzeczą orzecznictwa. Obecnie zaliczyć do tej kategorii należałoby np. Polski Czerwony Krzyż, Związek Samopomocy Chłopskiej, Polski Związek Zachodni.

Pod szczególną ochroną pozostaje transport, w szczególności mienie przewożone zarówno kolejami żelaznymi, kolejkami dojazdowymi i wąskotorowymi, elektrycznymi kolejami dojazdowymi, tramwajami elektrycznymi, samochodami Państwowego Urzędu Samochodowego, „Orbisu", Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, transport towaru okrętami lub statkami przeznaczonymi do publicznego przewozu, samolotami „Lotu" i innymi środkami komunikacji publicznej. Bez znaczenia jest przy tym, czy mienie zostało powierzone do przewozu (np. oddane na bagaż na kolei) czy też pasażer ma je przy sobie. Kradzież podlega postępowaniu doraźnemu także, gdy dotyczy mienia przygotowanego do transportu bądź wyładowanego po dokonanym już przewiezieniu. W tych przypadkach jednak mienie musi się znajdować „w pomieszczeniach lub urządzeniach związanych z ruchem". A więc w trybie doraźnym sądzić się będzie np. kradzież z przechowalni bagażu ręcznego, z rampy kolejowej, ze składów portowych, zaś kradzież walizki przygotowanej do podróży, lecz jeszcze znajdującej się w domu, rozpoznawana będzie w trybie zwyczajnym.

Nadto jako kwalifikowaną kradzież podlegającą postępowaniu doraźnemu uznaje dekret kradzież, przy której sprawca jest zaopatrzony w broń, a więc gdy sprawca w każdej chwili może użyć broni i kradzież zmienić na rozbój. W trybie doraźnym sądzić się będzie także kradzież lub przywłaszczenie, gdy sprawca występuje pod płaszczykiem czynności służbowej wykonywanej przez urzędnika (art. 136 k.k.). Szczególna szkodliwość tej formy przestępstwa w dobie obecnej nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Oprócz wyżej wyliczonych przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym dekret (art. 1 ust. (2)) zalicza do czynów podlegających postępowaniu doraźnemu tylko trzy przestępstwa, określone w dekrecie z dnia 16.XI.1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Chodzi tu o zamachy na grupy ludności lub poszczególne osoby z powodu ich przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej, jeżeli tego rodzaju czynne wystąpienie spowodowało szczególnie ujemne skutki (art. 22), o czynności wstępne do takich zamachów lub branie udziału w zbiegowisku dopuszczającym się wspomnianych zamachów (art. 23), wreszcie o t. zw. „szaber" (art. 29) wciąż jeszcze nagminnie szerzący się.

2. Pod względem podmiotowym dekret nie wychodzi poza zwykły zakres kompetencji sądów

powszechnych, skoro poddaje postępowaniu doraźnemu tylko osoby, podlegające orzecznictwu sądów powszechnych (art. 1 ust. 4). A zatem postępowanie doraźne nie obejmuje w szczególności przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej, służby bezpieczeństwa publicznego, a w tym i funkcjonariuszów straży więziennej.

3. Aczkolwiek dekret, odmiennie aniżeli rozporządzenie z 1928 r. nie stanowi **expressis verbis**, że postępowaniu doraźnemu podlegają także podżegacze i pomocnicy, nie znaczy to jednak, aby sprawy tych kategorii przestępców miały być kierowane na drogę postępowania zwyczajnego. Odpowiadają oni również w trybie doraźnym, a tylko obecnie, pod rządem kodeksu karnego 1932 r., wprowadzenie tego rodzaju przepisu jak art. 7 rozporządzenia z 1928 r. byłoby zbędne. Sprawcą przestępstwa bowiem jest w systemie kodeksu karnego 1932 r. nie tylko sprawca bezpośredni, lecz także podżegacz i pomocnik.

Nie ulega również wątpliwości, że postępowanie doraźne dotyczy także przestępstw, które skończyły się na usiłowaniu. I w tym przypadku również zbędne było wprowadzenie specjalnego przepisu.

4. Ogólnym warunkiem rozpoznawania przestępstwa w trybie doraźnym jest popełnienie go po wejściu w życie dekretu (art. 1 ust. 3). Sprawca przestępstwa powinien wiedzieć, a przynajmniej mieć możność dowiedzenia się, że czyn jego będzie rozpoznawany w trybie, w którym można wymierzyć (w większości przypadków) karę znacznie surowszą, niż przepisuje ustawa, według której czyn jego został skwalifikowany. Być może powstrzyma to niejedną osobę od popełnienia takiego przestępstwa. W związku z tym pozostaje także ustanowienie 10-dniowego **vacatio legis** w art. 21 dekretu.

5. Zakres spraw, które podlegają rozpoznaniu w trybie doraźnym, jest więc bardzo szeroki, a przesłanki uzasadniające poddanie temu postępowaniu kradzieży lub przywłaszczeń zostały określone dość ogólnikowo. Nie leży jednak w interesie wymiaru sprawiedliwości, aby sądzić w tym trybie sprawy o przestępstwa drobniejsze, bądź też takie, w których ze względu na szczególne okoliczności związane z ich popełnieniem nie będzie można winy sprawcy ocenić zbyt surowo. Kary bowiem w postępowaniu doraźnym powinny być ostre — mają odstraszać innych od popełniania przestępstw. Z tych względów nie objęto postępowaniem doraźnym przypadków kradzieży mniejszej wagi z art. 257 § 2 k.k. Również wyłączono spod tego postępowania nadużycie władzy i niedopełnienie obowiązków urzędowych popełnione z winy nieumyślnej (art. 286 § 3 k.k.) oraz drobniejsze przypadki przestępstwa z art. 29 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

Do tego samego celu zmierza przepis art. 13 dekretu w tej części, w której dozwala na przekazanie sprawy do postępowania zwyczajnego, gdy nie należy przewidywać wymierzenia szczególnie surowej kary. Zgodnie z przewodnimi zasadami kodeksu postępowania karnego, dekret zastrzega sądowi decyzje co do przekazania sprawy, gdyż tylko sąd orzekający w trybie doraźnym będzie mógł ocenić, jakiej kary można by się spodziewać. Wnioskodawcą w tych przypadkach będzie prokurator, który będzie mógł równocześnie z wnioskiem o przekazanie połączyć wniesienie aktu oskarżenia przed sąd okręgowy w postępowaniu zwyczajnym. Wskutek tego po uwzględnieniu wniosku prokuratora będzie można sprawie już w tymże sądzie (ale innym wydziale) nadać dalszy bieg. W innym przypadku sąd, zależnie od stanu sprawy, bądź skieruje ją do właściwego sądu grodzkiego (o ile prokurator sporządził już akt oskarżenia do tego sądu), bądź zwróci sprawę prokuratorowi (gdy wniosku prokuratora nie uwzględniono lub gdy prokurator aktu oskarżenia nie wniósł). Wreszcie, jeżeli prokurator równocześnie z wnioskiem z art. 13 dekretu, połączył wniesienie aktu oskarżenia w trybie doraźnym — na wypadek nie uwzględnienia jego wniosku — po oddaleniu wniosku prokuratora, będzie można niezwłocznie wyznaczyć termin rozprawy głównej.

6. Względy zasadnicze oraz względy celowości nakazują w pewnych przypadkach wyłączenie z samego prawa postępowania doraźnego. Przypadki te są wyczerpująco wyliczone w art. 7 dekretu; są nimi: nieletność, brzemienność kobiety i wątpliwość co do poczytalności sprawcy. Z nieletnim bowiem do lat 17, który spełnił czyn zabroniony przez ustawę karną — zgodnie z podstawową zasadą przyjętą w obowiązującym kodeksie karnym — nie można postępować tak jak z dorosłym przestępcą i należy go traktować łagodniej. Względy humanitarne nie pozwalają na stosowanie trybu doraźnego względem kobiety brzemiennej. W przypadku, gdy zachodzą wątpliwości co do poczytalności sprawcy, ustalenie jej wymaga niejednokrotnie dłuższych badań psychiatrycznych oraz dłuższej obserwacji, co nie da się pogodzić z celem postępowania doraźnego (szybkość) i dlatego należało w tym przypadku uznać postępowanie doraźne za niedopuszczalne. Oczywiście wątpliwości co do poczytalności sprawcy muszą być poważne i uzasadnione. Obłożna choroba sprawcy — odmiennie niż w dotychczas obowiązującym postępowaniu doraźnym — nie wyłącza tego postępowania, daje jedynie przewodniczącemu wydziału podstawę do odłożenia wyznaczenia terminu rozprawy aż do wyzdrowienia sprawcy (art. 15 ust. 2).

II. KARY W POSTĘPOWANIU DORAŹNYM

1. Istotną cechą postępowania doraźnego są surowe kary. Dekret nie przewiduje żadnych innych kar zasadniczych poza karami wprowadzonymi przez obowiązujący kodeks karny. W postępowaniu doraźnym nie można jednak stosować dwóch najlżejszych kar przewidzianych w kodeksie karnym, t. j. grzywny, jako samodzielnej kary, oraz kary aresztu. Ponieważ jednak celem omawianego postępowania jest zaostrzenie represji karnej, nie można wymierzyć kary niższej od najniższej kary, przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo, a także — od najniższej, jaką przewiduje dekret, to jest kary rocznego więzienia (art. 2). Poza tym omawiany dekret zostawia całkowitą swobodę sądowi, który za każde przestępstwo będzie mógł wymierzyć karę aż do kary śmierci włącznie.

W ten sposób ustawodawca obdarzył sąd orzekający w trybie doraźnym bardzo wielkim zaufaniem i umożliwił przez to jaknajdalej idące dostosowanie kary do winy sprawcy. Zauważyć przy tym należy, iż przez ustanowienie zasady, że za każde przestępstwo podlegające postępowaniu doraźnemu można w zasadzie wymierzyć od roku więzienia do kary śmierci, ustawodawca zrównał poniekąd szkodliwość społeczną tych przestępstw. Nie znaczy to oczywiście, aby w postępowaniu doraźnym np. każda kradzież na szkodę Państwa miała być oceniana tak jak zabójstwo; jednakże sprawca kradzieży np. całego wagonu konserw przeznaczonych do planowego rozdziału między ludność może być przez sąd, narówni z zabójcą, uznany za osobę o tyle niebezpieczną dla społeczeństwa, że odpowiednią dla niego będzie kara śmierci.

Kierując się troską, aby karę śmierci orzekano tylko w przypadkach zupełnie niewątpliwych i mając na względzie, że wyroki zapadające w tym trybie nie podlegają sprawdzeniu w drodze instancji sądowych, dekret pozwala na wymierzenie kary śmierci tylko w przypadku pełnej jednomyślności kompletu orzekającego zarówno co do winy jak i kary (art. 17 ust. 4).

2. Dotychczas obowiązujące przepisy o postępowaniu doraźnym zawierały postanowienie, że nie stosuje się przepisów ustaw materialnych o złagodzeniu kary. Dekret o tym wyraźnie nie wspomina. Tym nie mniej przepisy o złagodzeniu kary i w obowiązującym postępowaniu doraźnym nie mają zastosowania, co wynika ze sformułowania art. 2 ustęp (2), który nie pozwala na obniżenie kary poniżej ustawowego minimum.

3. Dekret nie zajmuje się karami dodatkowymi. Ponieważ art. 2 dekretu wprowadza zmiany jedynie w stosunku do kar zasadniczych, przeto wynika z tego **a contrario**, że co do kar dodatkowych stosuje się przepisy ustaw materialnych, a więc kodeksu karnego i dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa a w szczególności jego art. 34.

III. ORZEKANIE W TRYBIE DORAŹNYM

Stosownie do zasady obowiązującej w kodeksie postępowania karnego, że przestępstwa zagrożone cięższymi karami rozpoznaje sąd okręgowy w składzie trójosobowym, również dekret o postępowaniu doraźnym poddaje orzecznictwu sądu okręgowego w składzie kolegialnym sprawy rozstrzygane w trybie doraźnym. Zgodnie jednak z panującymi tendencjami powoływania do udziału w życiu państwowym przedstawicieli społeczeństwa, dekret wprowadza do trzyosobowego kompletu orzekającego dwóch ławników wyznaczanych przez prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej (art. 3 i 4). W składzie sądzącym przewodniczy sędzia zawodowy. W ten sposób następuje połączenie czynnika fachowego z czynnikiem obywatelskim o dużym wyrobieniu społecznym, gdyż rady narodowe będą obowiązane wyznaczać na ławników osoby, dające swym życiem i działalnością zawodową i społeczną gwarancję należytego z swych obowiązków. Powierzając prezesom sądów apelacyjnych obowiązek wyznaczania sędziów — i to także spośród sędziów apelacyjnych — do wydziału sądu okręgowego, powołanego do rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnym, ustawodawca pragnie podkreślić jak wielką wagę przywiązuje do kierowania do tych wydziałów najlepszych sędziów. Ławnicy w zasadniczym prawie zrównani są z sędziami — są niezawiśli i podlegają tylko ustawom.

W razie napływu szczególnie dużej ilości spraw rozpoznawanych w trybie doraźnym będzie można utworzyć kilka wydziałów do tych spraw. Oczywiście tego rodzaju wydział będzie mógł odbywać posiedzenia w miejscowości położonej poza siedzibą sądu okręgowego. Wśród pewnych okoliczności taka sesja wyjazdowa może mieć duże znaczenie wychowawcze.

IV. TRYB POSTĘPOWANIA DORAŹNEGO

1. Obok surowych kar szybkość represji karnej stanowi istotę postępowania doraźnego. Postępowanie w sprawach ulegających rozpoznaniu w trybie doraźnym, opierając się w zasadzie na tych samych przesłankach, co postępowanie przed sądami okręgowymi, jako sądami pierwszej instancji orzekającymi w składzie trzech sędzów, jest przyspieszonym i skróconym postępowaniem zwyczajnym. We wszystkich kwestiach nie unormowanych w dekrecie stosuje się przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 5).

Odstępstwem od zasady wyrażonej w art. 29 k.p.k. o łączeniu spraw osób, których działania pozostają w ścisłym związku z działaniem sprawcy, jest przepis art. 6 dekretu, związany zresztą z istotą postępowania doraźnego, a stanowiący, że postępowanie to stosuje się wyłącznie do przestępstw określonych w art. 1 dekretu. W ten sposób np. sprawca kradzieży kolejowej będzie odpowiadał w trybie doraźnym, a paser który nabył rzeczy uzyskane tą kradzieżą — w postępowaniu zwyczajnym.

2. Prokurator sądu okręgowego jest w każdym okręgu przedstawicielem władzy państwowej w zakresie ścigania przestępstw. Z tego tytułu dekret nakłada w art. 8 na inne organa powołane do ścigania przestępstw, a więc w szczególności na organa bezpieczeństwa publicznego i Milicję Obywatelską, obowiązek zawiadamiania prokuratora o każdym czynie zawierającym cechy przestępstwa podlegającego postępowaniu doraźnemu. Zgodnie z dyspozycją art. 8 dekretu organa powyższe obowiązane są, o ile stan sprawy pozwoli, przesłać prokuratorowi posiadane wiadomości i dowody, jeżeliby natomiast miało to sprowadzić obawę zatarcia śladów lub dowodów, organa te będą kontynuowały nadal pilne czynności związane z określeniem okoliczności czynu i osoby sprawcy. Oczywiście prokurator jako czynnik nadrzędny będzie mógł żądać i w takim przypadku przesłania sobie zebranych wiadomości i dowodów.

3. Samo prowadzenie dochodzenia nie odbiega naogół od zasad kodeksu postępowania karnego. Celem przyśpieszenia jednak dochodzenia dekret przyznaje prokuratorowi prawo przesłuchania świadków pod przysięgą (art. 10). Nowością w dekrecie o postępowaniu doraźnym jest wprowadzenie zasady, znanej zresztą w postępowaniu przed sądami wojskowymi (por. art. 12 przep. wprow. kod. wojsk. post. karn. — Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 36, poz. 215 oraz art. 16 dekr. o ochronie Państwa — Dz. U. R. P. z 1944 r. Nr. 10, poz. 50), że o ile prokurator dochodzenia nie prowadzi (bezpośrednio lub za pośrednictwem Milicji Obywatelskiej), prowadzić je mogą organa bezpieczeństwa publicznego. Skuteczne zwalczanie przestępstw podlegających postępowaniu doraźnemu jest bowiem zagadnieniem tak ważnym, iż Państwo musi zmobilizować do tego celu wszystkie czynniki, posiadające po temu odpowiednie środki, a więc i organa bezpieczeństwa publicznego. Nie można również pominąć tej okoliczności, iż organa te już z samego swego charakteru związane są z akcją zwalczania przestępstw politycznych, a i takie przestępstwa mogą być rozpoznawane w trybie doraźnym. Przy dochodzeniu prowadzonym przez organa bezpieczeństwa publicznego kontrola ze strony prokuratora jest zapewniona. Organa te bowiem będą musiały się zwracać do prokuratora o zastosowanie względem podejrzanego tymczasowego aresztowania, a nadto prokurator, a nie władze bezpieczeństwa, będą decydowały o odmowie ścigania i o umorzeniu dochodzenia (art. 249 k. p. k.). Oprócz tego art. 11 ust. (2) dekretu zapewnia ogólnie prokuratorowi nadzór nad dochodzeniem prowadzonym przez organa bezpieczeństwa. Nadzór jest pojęciem bardzo szerokim i nie podobna wyliczyć wyczerpująco czynności, które prokurator uprawniony jest przedsięwziąć z tytułu nadzoru.

4. Z uwagi na to, że sprawy w trybie doraźnym należy rozpoznawać szybko, przyjęto w tych sprawach zakaz prowadzenia śledztwa (art. 10 ust. (1). Ponieważ jednak w razie szczególnie zawiłych okoliczności sprawy wszczęcie śledztwa może być pożądane, przeto dekret przewiduje w takich (i podobnych) przypadkach możność przekazania sprawy na drogę postępowania zwyczajnego (art. 13).

5. Przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu traktuje dekret jako przestępstwa ciężkie, w których zawsze zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał. Toteż dekret stoi na stanowisku obligatoryjności środka zapobiegawczego — tymczasowego aresztowania (art. 9). Ponieważ aresztowanie ma nastąpić w tych przypadkach z mocy samego prawa i organ zarządzający aresztowanie działa w wykonaniu bezwzględnego ustawowego nakazu, wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu zlecono prokuratorowi. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie w myśl art. 164 § 2 k. p. k. Sąd okręgowy rozstrzygający zażalenie powinien badać sprawę pod kątem widzenia, czy chodzi o sprawę podlegającą postępowaniu doraźnemu, nie wchodząc w to, czy istnieją warunki określone art. 165 k. p. k.

6. Dążeniem dekretu jest zapewnienie maksymalnej szybkości w postępowaniu. Dlatego też został nałożony na prokuratora obowiązek wniesienia do sądu aktu oskarżenia w ciągu 30 dni od dnia ujęcia oskarżonego. Termin ten nie jest zawity, lecz tylko instrukcyjny i złożenie sądowi aktu oskarżenia po upływie 30 dni nie powoduje niedopuszczalności postępowania doraźnego. a tylko zrodzić może odpowiedzialność dyscyplinarną prokuratora, o ile nie zachowanie terminu nie wynikło z powodu okoliczności od prokuratora niezależnych. Prokurator związany tym terminem musi dbać nie tylko o to, aby sprawa po przeprowadzeniu dochodzenia możliwie szybko została skierowana do sądu z aktem oskarżenia, ale również czuwać powinien nad tym, aby Milicja Obywatelska szybko przeprowadzała czynności zlecone jej z zakresu dochodzenia i aby organa bezpieczeństwa publicznego nie zwlekały z prowadzonym przez siebie dochodzeniem.

Dekret nie zakreśla żadnego ściśle oznaczonego terminu liczonego od dnia popełnienia przestępstwa do wszczęcia postępowania sądowego. W konkretnym przypadku sąd będzie miał możność na wniosek prokuratora zdecydować, czy z powodu upływu zbyt długiego okresu czasu nie będzie celowym przekazanie sprawy do postępowania zwyczajnego (art. 13).

Troską o przyśpieszenie toku postępowania podyktowany został również przepis o wyłączenie sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia (art. 14, ust. 3), o obowiązku wyznaczania terminu rozprawy w ciągu 24 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia (art. 15 ust. 1), o skrócenie terminu do zgłoszenia przez oskarżonego dowodów z 14 na 3 dni (art. 15 ust. 3), o wydawaniu przez przewodniczącego wszelkich postanowień w przedmiocie sprowadzenia dowodów podanych przez oskarżonego (art. 15, ust. 4) oraz o wyłączeniu możności zgłoszenia powództwa cywilnego (art. 16, ust. 3). Taka sama jest **ratio legis** postanowienia o niestosowaniu przepisu art. 293 k.p.k. (art. 15, ust. 3) i o wydawaniu zarządzeń z mocy art. 15 ust. 5 dekretu. Nieuzasadniona byłaby jednak w postępowaniu doraźnym tego rodzaju praktyka, gdyby ze względu na nieobowiązywanie w tym postępowaniu przepisu art. 293 k.p.k. wyznaczono rozprawę (oskarżony przebywa w areszcie) na dzień następny po wniesieniu aktu oskarżenia. Oskarżonemu bowiem należy pozostawić czas do zapoznania się z aktem oskarżenia i przygotowania obrony. Okres ten musi wynosić najmniej 3 dni, gdyż w ciągu tego czasu oskarżony może zgłosić dowody na swą obronę na podstawie art. 15, ust. 3 dekretu o postępowaniu doraźnym w związku z art. 296 k.p.k.

7. W postępowaniu doraźnym grożą wysokie kary i oskarżony musi przed jedną instancją podać wszystko co ma na swoją obronę. W związku z tym dekret wprowadza obronę obowiązkową na rozprawie głównej (art. 16, ust. 1 i 2).

Istotną zmianę w przewodzie sądowym wprowadza przepis art. 16, ust. 4. Według przepisów kodeksu postępowania karnego, pominąwszy postępowanie w sprawach karno-administracyjnych, zapisków dochodzenia odczytywać nie wolno. Dekret o postępowaniu doraźnym dozwala na to. Zapiski takie nieraz mogą zawierać cenny materiał dowodowy, a przesłuchiwanie na rozprawie osób badanych już w toku dochodzenia natrafia nieraz na trudności, gdyż świadkowi bądź wezwania nie można doręczyć, bądź też świadek był wprawdzie wezwany, lecz nie stawił się z powodu przeszkód, nie dających się usunąć lub zbyt trudnych do usunięcia, albo z powodu znacznej odległości. Także niecelowym byłoby rezygnować z tak cennego instrumentu do wykrycia prawdy materialnej, jakim może być porównanie tego co podał świadek lub oskarżony w toku dochodzenia z ich twierdzeniami na rozprawie. Przy istnieniu tego rodzaju warunków dekret pozwala na odczytywanie zapisków dochodzenia, przez co uniknie się niejednokrotnie potrzeby odraczania lub przerywania rozprawy. W ten sposób wyrok będzie mógł być oparty również i na zapiskach dochodzenia.

Wspomnieć należy, iż już poprzednio istniała tendencja do ujawniania na rozprawie wyników dochodzenia nieprowadzonego przez organa sądowe, co znalazło zwłaszcza wyraz w znowelizowanym w 1938 r. art. 20 przep. wprow. k.p.k.

Rzeczą oczywistą jest, iż sąd będzie według swobodnego uznania oceniał dane uzyskane z odczytanych zapisek dochodzenia, przy czym sądzić należy, że nie będzie bez znaczenia okoliczność czy zapiski ujęte będą w formie protokółu zeznań, czy też będą stanowiły opracowanie poszczególnych czynności z zakresu dochodzenia.

8. Celem zrealizowania szybkości postępowania dekret nie pozwala nawet na 3-dniowe odroczenie ogłoszenia sentencji wyroku, dopuszczalne w myśl art. 367 k.p.k. Ten sam wzgląd decyduje również o uznaniu wyroków i postanowień sądu za prawomocne już z chwilą ogłoszenia (art. 17, ust. 3). Wbrew zasadzie przyjętej w k.p.k. należy zawsze sporządzić wyrok z uzasadnieniem na piśmie (w ciągu 24 godzin od ogłoszenia sentencji — art. 17, ust. 2 dekretu). Wprowadzenie powyższego obowiązku ma w szczególności na celu przypomnienie sądowi, że przy wydawaniu orzeczenia ma uwzględnić całokształt okoliczności sprawy, gdyż będzie musiał sformułować na piśmie okoliczności i dane, którymi się kierował, wydając dany wyrok. Ponadto motywy wyroku będą miały ważne znaczenie przy ułaskawieniu. Podkreślić bowiem należy, iż obecnie wprowadzone postępowanie doraźne w przeciwstawieniu do rozporządzenia 1928 r. (art. 25 § 2) prawa łaski nie wyłącza i wykonanie wyroku śmierci może nastąpić dopiero po stosownej decyzji Prezydenta (art. 541 k.p.k.).

9. Dekret ma być nie tylko narzędziem represji przeciwko sprawcom już popełnionych przestępstw, lecz także środkiem prewencji ogólnej, aby odstraszyć chwiejne jednostki od wkroczenia na śliską drogę przestępczości. Ponieważ doświadczenie poucza, że sama norma prawna, nawet odpowiednio rozpowszechniona, nie zawsze jest dostatecznym hamulcem, przeto dekret nakazuje w art. 18 podawać do powszechnej wiadomości o każdym wykonanym wyroku śmierci. W ten sposób wyryje się w świadomości społeczeństwa przekonanie, że karzący miecz sprawiedliwości nie tylko został dobyty, ale spadł również na głowę winnych.

TRZY DEKRETY BUDOWLANE

(DZIENNIK USTAW № 50 — POZ. 279, 280, 281)

(J. P.) Zniszczenia spowodowane wojną i okupacją wymagają nowych norm prawnych, które, uwzględniając potrzeby wywołane rozmiarami i powszechnością tych zniszczeń, stanowić mają legalną podstawę, na której odbudowa kraju musi być oparta.

Temu celowi służyć mają m. in. trzy dekrety z dnia 26.X.1945 r. ogłoszone w Nr. 50 Dz. U. R. P., a mianowicie: dekret **o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy** (poz. 279), dekret o **prawie zabudowy** (poz. 280) oraz dekret o **rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny** (poz. 281).

I. ROZBIÓRKA I NAPRAWA BUDYNKÓW

Dekret poz. 281, którego moc obowiązująca rozciąga się na obszar całego Państwa, dotyczy budynków, położonych na obszarze miast i osiedli o charakterze miejskim. Normuje on dwa zagadnienia: rozbiórkę budynków zniszczonych i naprawę budynków uszkodzonych. Dekret w przepisach ogólnych określa pojęcie budynku zniszczonego i budynku uszkodzonego, przy czym z tym ostatnim zrównany jest budynek niewykończony.

Budynki zniszczone podlegają rozbiórce. Materiały uzyskane z rozbiórki powinny być usunięte, chyba że są potrzebne do odbudowy budynku. Winien tego dokonać właściciel budynku w terminie zakreślonym przez władzę budowlaną lub organ powołany do odbudowy miasta. Jeżeli właściciel nie wykona tych czynności w oznaczonym terminie, władza budowlana lub organ powołany do odbudowy uprawnione są do wykonania powyższych czynności, a materiały w ten sposób uzyskane przechodzą na własność osoby prawnej, której organ przeprowadził rozbiórkę. Art. 3, który zawiera tę dyspozycję, nie wspomina, że to przejście własności materiałów następuje bez odszkodowania dla właściciela budynku. Jeżeli się jednak zważy, że koszt rozbiórki budynku, której obowiązek dokonania ciąży przecież na właścicielu, z reguły jest znacznie wyższy od wartości uzyskanego materiału, to w praktyce brak odszkodowania dla właściciela budynku za uzyskane z rozbiórki materiały nie powinien budzić zastrzeżeń.

Władza budowlana bądź organ powołany do odbudowy uprawnione są nadto do przeprowadzenia zbiórki materiałów budowlanych z budynków zniszczonych, pozostających bez opieki. Materiały te również przechodzą na własność osoby prawnej, której organ zarządził zbiórkę. Tu prawo wyraźnie już postanawia, że przejście następuje bezpłatnie (art. 4 ust. 2).

Aby zwiększyć możliwości odbudowy, dekret przewiduje udzielenie pomocy finansowej przez Państwo. Pożyczki udzielane na ten cel z funduszów państwowych instytucji kredytowych obciążają z mocy prawa nieruchomość i korzystają z pierwszeństwa hipotecznego przed wszelkimi długami i prawami hipotecznymi, jak również pierwszeństwa zaspokojenia z odszkodowania pogorzelowego.

Ażeby pobudzić inicjatywę prywatną i dać jej warunki rentowności, dekret przewiduje, że lokale doprowadzone do stanu używalności wskutek gruntownej naprawy budynku uszkodzonego nie podlegają ograniczeniom, przewidzianym w przepisach o wysokości komornego i gospodarce lokalami, z wyjątkiem norm zaludnienia mieszkań w razie wprowadzenia ich w danej miejscowości.

Naprawa budynku uszkodzonego winna być dokonana przez właściciela. Jeżeli właściciel nie przystąpi do naprawy w terminie oznaczonym przez władzę budowlaną albo naprawę prowadzi opieszale, naprawa ta może być dokonana na rachunek właściciela przez państwo, gminę, instytucję państwową lub społeczną, spółdzielnię mieszkaniową, albo zrzeszenie najemców, zorganizowane na podstawie przepisów jakie wydadzą Ministrowie Odbudowy i Administracji Publicznej.

Państwo, instytucja państwowa lub gmina, które dokonały naprawy budynku za właściciela przejmują zarząd budynku na czas dopóki z czynszów najemnych po potrąceniu wydatków administracyjnych, podatków, rat obciążeń hipotecznych i odsetek, nie zostanie pokryta kwota wydatkowana na naprawę wraz z jej oprocentowaniem, poczym nieruchomość zostanie zwrócona właścicielowi. Przepisy te mają odpowiednie zastosowanie w przypadku dokonania naprawy przez inne z pośród wyżej wymienionych instytucji i osób z tą jednak różnicą, że koszty naprawy ustala władza budowlana, nie dolicza się do nich oprocentowania własnego kapitału, a co najważniejsze zarząd taki nie może trwac dłużej niż lat 10, zaś koszty nie pokryte w tym czasie z czynszów ulegają umorzeniu.

Dekret nie normuje zagadnienia naprawy cudzych budynków przez osoby fizyczne, działające indywidualnie, t. j. nie w charakterze członków zrzeszeń, o których wyżej była mowa. W tych przypadkach mają zastosowanie jedynie przepisy prawa cywilnego.

Przepisy dekretu mają częściowo moc wsteczną, a mianowicie co do objęcia przez Państwo lub gminę budynków, do których naprawy przystąpiły one przed wejściem dekretu w życie oraz co do przejęcia na własność materiałów uzyskanych z rozbiórki dokonanej w tym czasie.

Odrębne rozporządzenie ma dostosować przepisy dekretu do budynków zabytkowych.

II. PRAWO ZABUDOWY

Myślą przewodnią instytucji prawa zabudowy jest, aby osoby, posiadające fundusz wystarczający na pokrycie jedynie kosztów budowy lub mogące uzyskać go na ten cel za zabezpieczeniem hipotecznym, nie były zmuszone do kupowania na własność nader kosztownych niejednokrotnie parcel budowlanych.

Omawiana instytucja znana na niektórych terenach naszego Państwa (ustawa z 26.IV.1912 r. o prawie zabudowy — Dz. u. p. austr. Nr 86; rozporządzenie rządu Rzeszy z 15.I.1919 r. o prawie zabudowy — Dz. u. Rzeszy str. 72; art. 542 1-27 tom X cz. 1 Zwodu Praw) stanowi całkowite novum na terenach centralnych, na których obowiązują przepisy kodeksu Napoleona. Dekret więc zapełnia lukę prawną, istniejącą w tym względzie na znacznej przestrzeni kraju, a zarazem znosząc dotychczasowe przepisy dzielnicowe, jest dalszym krokiem na drodze unifikacji prawa.

Dekret w art. 1 ust. 1 i 2 głosi, że Państwo lub związki samorządu terytorialnego, będące właścicielami gruntu, mogą ustanowić na czas i za wynagrodzeniem, oznaczonymi w umowie, prawo wzniesienia na tym gruncie jednego lub większej ilości budynków na rzecz innej osoby, która wskutek tego nabywa co do budynku prawo własności, a co do gruntu prawo użytkowania. Oczywistym jest, że użytkowanie to rozciąga się nie tylko na część gruntu ściśle zajętą pod budynek, ale także na część do jego używania potrzebną. Tak więc grunt oddany na budowę domu rodzinnego może np. obejmować przestrzeń przewidzianą na ogródek.

Ustanowienie prawa zabudowy wymaga dla swej ważności zachowania formy aktu notarialnego. Umowa powinna zawierać zobowiązanie nabywcy prawa zabudowy do rozpoczęcia i zakończenia budowy w oznaczonych terminach, określenie rodzaju i technicznych warunków wykonania budynku i utrzymania go w należytym stanie, warunki i termin odbudowy w razie zniszczenia lub rozbiórki budynku w czasie trwania umowy oraz wysokość opłaty za prawo zabudowy i sposób jej uiszczania. Nie dotrzymanie tych warunków przez nabywcę powoduje rozwiązanie umowy bez prawa retencji z tytułu dokonanych robót. Prawo nie przewiduje jaka zaległość powodować ma rozwiązanie umowy. Powinno to być dokładnie przewidziane w umowie. Umowa musi nadto zawierać określenie czasu, na jaki prawo zabudowy ustanowiono. Czas ten nie może być krótszy niż lat 30 i nie dłuższy niż lat 80, z tym zastrzeżeniem jednak, że umowa ta następnie w ciągu 5 lat przed jej wygaśnięciem może być za zgodą stron przedłużona na dalsze okresy czasu nie przenoszące każdy lat 20. Przepis ten zachęcać powinien właściciela budynku do należytej jego konserwacji przez cały czas trwania umowy. Z upływem czasu, na który ustanowione zostało prawo zabudowy, a także w razie wcześniejszego rozwiązania umowy budynek przechodzi na własność właściciela gruntu za wynagrodzeniem, którego wysokość określi umowa.

Jak głosi dekret, prawo zabudowy może być zbywane, dziedziczone i obciążane. Wynika stąd, że może też być ono przedmiotem egzekucji. Z całokształtu przepisów wynika, że zbycie prawa zabudowy nie wymaga zgody właściciela gruntu. To samo odnosi się do obciążania prawa zabudowy, chyba że chodzi o ustanowienie służebności, które w myśl stanowczego przepisu dekretu wymaga wyraźnej zgody właściciela gruntu. Obciążenia ustanowione przez nabywcę ciążą wyłącznie na budynku.

Prawo zabudowy i ustanowione na nim prawa rzeczowe będą ujawniane w księdze hipotecznej (gruntowej) w sposób, jaki ustali odrębne rozporządzenie. Dekret w art. 7 głosi, że wraz z wygaśnięciem prawa zabudowy skutkiem upływu czasu wygasają wszelkie prawa rzeczowe i ciężary, zapisane przez nabywcę prawa zabudowy w księdze hipotecznej (gruntowej), zaś wierzyciel, który wskutek tego utracił hipotekę uzyskuje ustawowe prawo zastawu na roszczeniu, przypadającym nabywcy prawa zabudowy od właściciela gruntu. Z przepisu tego wynika **a contrario**, że wspomniane wpisy nie wygasają z chwilą rozwiązania umowy przed terminem jej ekspiracji. Stan ten ułatwi niewątpliwie kredyt, gdyż wierzycielowi nie będzie zagrażało nieoczekiwane wygaśnięcie jego zabezpieczenia hipotecznego.

Podatki i opłaty państwowe i samorządowe, przypadające z gruntu, na którym ustanowiono prawo zabudowy, ciążą na nabywcy tego prawa.

Prawa zabudowy ustanowione przed dniem wejścia w życie omawianego dekretu podlegają przepisom dotychczasowym.

III. GRUNTY NA OBSZARZE WARSZAWY

Wyżej omówione dwa dekrety stwarzają niewątpliwie warunki, mogące korzystnie wpłynąć na odbudowę i rozbudowę miast i osiedli. Nie wystarczają one jednak do spełnienia tych zadań w Warszawie, gdzie ze względu na ogrom zniszczeń chodzi niejako o wzniesienie nowego

miasta, które odpowiadałoby wymaganiom nowoczesnej urbanistyki.

Suma wysiłku, jaką w budowę tę włożyć musi cały Naród. powoduje konieczność podporządkowania interesów jednostek interesowi ogółu. Powołane do odbudowy stolicy władze i ich organy muszą mieć całkowitą swobodę dysponowania terenami. Toteż, jak głosi dekret, wszelkie grunty na obszarze stolicy z dniem wejścia jego w życie (21.XI.1945 r.) przechodzą na własność gminy m. st. Warszawy, przy czym termin i tryb obejmowania w posiadanie tych gruntów przez gminę ustali odrębne rozporządzenie. Również odrębnymi przepisami uregulowana będzie odpowiedzialność gminy m. st. Warszawy za istniejące w dniu wejścia w życie dekretu hipoteczne obciążenia gruntów, przechodzących na własność gminy.

Budynki oraz inne przedmioty, znajdujące się na tych gruntach, pozostają nadal własnością dotychczasowych właścicieli, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Dekret przewiduje w tym względzie dwa wyjątki kiedy to i budynki przechodzą na własność gminy. Jeden dotyczy budynków zniszczonych, których właściciele nie dokonali rozbiórki w zakreślonym im terminie (art. 6), a drugi dotyczy budynków, nadających się do użytkowania lub naprawy, znajdujących się na gruncie, który nie będzie przyznany dotychczasowemu właścicielowi na prawie zabudowy lub wieczystej dzierżawy (art. 7).

W myśl dekretu dotychczasowy właściciel gruntu, prawni następcy właściciela, będący w posiadaniu gruntu, lub osoby prawa jego reprezentujące, a jeżeli chodzi o grunty oddane na podstawie obowiązujących przepisów w zarząd i użytkowanie — użytkownicy gruntu mogą w ciągu 6 miesięcy od dnia objęcia w posiadanie gruntu przez gminę zgłosić wniosek o przyznanie na tym gruncie jego dotychczasowemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy za czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną. Czynności te wolne są od opłat sądowych i hipotecznych. Uwzględnienie tego wniosku uzależnione jest od tego, czy dalsze korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela da się pogodzić z przeznaczeniem gruntu według planu zabudowania.

Decyzja czy przekazanie gruntu dotychczasowemu właścicielowi nastąpić ma na prawie zabudowy czy pod tytułem wieczystej dzierżawy, należy do gminy, która zarazem określi warunki umowy. Na tych samych warunkach gmina może zaofiarować uprawnionemu inny grunt.

W razie niezgłoszenia wniosku przez dotychczasowego właściciela lub nie przyznania mu z innych przyczyn wieczystej dzierżawy albo prawa zabudowy, gmina obowiązana jest uiścić mu w miejskich papierach wartościowych odszkodowanie za grunt i za budynki nadające się do użytkowania lub naprawy, a to w wysokości, jaką ustali miejska komisja szacunkowa. Skład i tryb postępowania tej komisji, zasady i sposób ustalania odszkodowania oraz przepisy o emisji papierów wartościowych przeznaczonych na ten cel będą ustalone w odrębnym rozporządzeniu. Prawo do żądania odszkodowania powstaje po upływie 6 miesięcy od dnia objęcia gruntu w posiadanie przez gminę i wygasa po upływie lat 3 od tego terminu.

W związku z omawianym dekretem pewne zastrzeżenia i wątpliwości budzić może wprowadzenie instytucji wieczystej dzierżawy. Pamiętać bowiem należy, że będąca jednym z rodzajów t. zw. własności podzielonej wieczysta dzierżawa jest instytucją, która przeszła już właściwie do historii i w obowiązującym prawie nie jest unormowana. Przypomnieć się godzi, że ustawa z 29.VII.1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 448), upoważniając do sprzedawania tych terenów i parcel bądź na własność, bądź pod tytułem wieczystej dzierżawy, przewidywała, że o ile przelew będzie dokonany pod formą wieczystej dzierżawy należy ustalić warunki, o ile można zbliżone do praktykowanych na terenie b. Królestwa Kongresowego zasad wieczystej dzierżawy. Zapewne tak samo trzeba będzie postąpić i obecnie, chociaż szczególny cel, jaki przyświeca omawianemu dekretowi, może spowodować pewne odchylenia. Gmina m. st. Warszawy, jako uprawniona do określenia warunków, pod którymi umowa może być zawarta (art. 7, ust. 1) opracować powinna jednolity wzór umowy wieczystej dzierżawy. Wzór taki, zatwierdzony przez właściwe władze nadzorcze, przyczyniłby się mógł do usunięcia niejasności.

Do całkowitego wprowadzenia w życie omawianego dekretu potrzebne jest, jak wyżej zaznaczono, wydanie szeregu przepisów prawnych. Już obecnie przed ukazaniem się przepisów wykonawczych aktualne jest zagadnienie, czy i jakie prawa dotychczasowych właścicieli gruntów, które z mocy dekretu przeszły na własność gminy m. st. Warszawy, mogą być przedmiotem obrotu prawnego. Należy tu stwierdzić, że obrót taki, oczywiście poza przeniesieniem własności gruntu, nie jest przez dekret zakazany. Może więc być przedmiotem zbycia: własność budynków na gruncie tym się znajdujących, prawo posiadania i użytkowania gruntu oraz wszelkie uprawnienia dotychczasowego właściciela, wynikające z przepisów dekretu, jako to: prawo domagania się przyznania wieczystej dzierżawy lub prawa zabudowy albo odszkodowania za grunt i odszkodowania za budynki.

MARIAN MUSZKAT

O REFORMĘ USTROJU SĄDOWNICTWA I PROKURATURY*)

Doniosłe przemiany społeczno - gospodarcze powodują przeżywanie się form ustrojowych, politycznych. Życie wybiega przed prawem wciąż naprzód, lecz i prawo musi za nim podążać, by formy prawne odpowiedziały treści życia i nie stanęły w sprzeczności z rzeczywistością. Formy te muszą odpowiadać dziś interesom demokracji, stanąć na ich straży, być wyrazem woli mas i chronić je przed zakusami zarówno wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Odbiciem stosunków społecznych i gospodarczych powinny być i instytucje prawno-sądowe. Jedną z najpoważniejszych takich instytucji są niewątpliwie organa sądowe i prokuratorskie. Lecz o ile ustawodawstwo materialne zostało w dość krótkim czasie poważnie już zreformowane, o tyle ustrój sądownictwa uległ bardzo małym zmianom, chociaż o wprowadzenie szeregu reform w tym zakresie domaga się uporczywie opinia publiczna.

Jednym z czołowych programowych postulatów Rządu Jedności Narodowej jest zagadnienie unifikacji ustawodawstwa. Nie mniej doniosłym problemem jest jednolity ustrój sądowy, od którego w dużym stopniu zależą rezultaty, jakich należy się spodziewać po zunifikowaniu prawa. A różnice między sądownictwem powszechnym i wojskowym są ogromne.

W sądownictwie powszechnym utrzymana jest przeważnie zasada sądu koronnego: wieloinstancyjność. śledztwo należy do sądu, który związany jest znów w zakresie postępowania przygotowawczego wnioskami prokuratora. Prokurator jest w zasadzie organem ścigania przestępstw i tylko czynnikiem współdziałania w zakresie wymiaru sprawiedliwości, administracyjnie zaś prokuratury są podporządkowane sądom, stąd supremacja tych ostatnich nad prokuraturą. Z drugiej strony naczelnym szefem administracyjnym sądownictwa jest Minister Sprawiedliwości, który jest naczelnym Prokuratorem Państwa, z czego znów wynika supremacja czynnika administracyjnego, prokuratorskiego nad sądownictwem.

W sądownictwie wojskowym wprowadzono ławników, ograniczono proces do dwóch instancji: merytoryczej i rewizyjno-kasacyjnej oraz zniesiono instytucję sędziów śledczych. Prokuratura wojskowa została całkowicie oddzielona od sądu i równouprawniona z nim hierarchicznie i administracyjnie. Prokurator wojskowy pełni także niektóre funkcje kontroli i nadzoru nad ogólną administracją wojskową. Prokurator wojskowy uprawniony został na równi z sądem do stosowania środków zapobiegawczych oraz do samodzielnego umarzania spraw lub przekazywania ich do załatwienia w trybie administracyjnym, dyscyplinarnym.

Stanowisko prokuratury wojskowej zostało podwyższone przez zapewnienie jej pewnego rodzaju niezawisłości i uzależnienia narówni z sądownictwem bezpośrednio od naczelnych organów kierowniczych.

Struktura wojskowego aparatu sądowo-prokuratorskiego jest bardziej dostosowana do potrzeb naszego odrodzonego państwa, jest bardziej nowczesna i postępowa niż w sądownictwie powszechnym. Po tej linii rozwojowej winna pójść także ewolucja struktury sądownictwa powszechnego.

Bardziej racjonalne byłoby wyodrębnienie zupełne prokuratury od sądownictwa, wydzielenie jej jako samoistnego organu i podporządkowanie nie resortowi rządowemu, lecz naczelnej władzy ludu — Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Przy takiej reorganizacji Naczelny Prokurator mianowany przez Prezydenta K. R. N. i jemu tylko podporządkowany kierowałby wszystkimi organami prokuratury zarówno powszechnej, jak i specjalnej, kolejowej, a nawet wojskowej itd. Uniezależniony od rządu stałby w imieniu najwyższej władzy Państwa — K. R. N. na straży prawa nie tylko przez ściganie przestępstw już popełnionych, ale i poprzez zapobieganie zbrodniczości i czuwaniem nad przestrzeganiem prawa przez poszczególne resorty rządowe i administracyjne, a zwłaszcza przez organa bezpieczeństwa publicznego i milicji obywatelskiej.

W wyniku takiej reformy nadzór sądowy przeszedłby do Sądu Najwyższego, a nadzór prokuratorski do Naczelnej Prokuratury, w których powołane zostałyby odpowielnie wydziały wojskowe.

Bardzo aktualnym zagadnieniem w dziedzinie reformy ustroju sądowego jest zagadnienie udziału w nim czynnika społecznego.

Powołanie sądów ławniczych odpowiadać będzie nie tylko duchowi czasu i postulatom demokracji, ale przyczyni się do podniesienia autorytetu sądownictwa i usprawnienia aparatu wymiaru sprawiedliwości przez połączenie czynnika fachowego i społecznego. Przemawia za tym doświadczenie sądów wojskowych, specjalnych i grodzkich w sprawach o rehabilitację, jak również sądów ławniczych w innych państwach.

---

*) Autoryzowane streszczenie referatu, wygłoszonego dnia 12 listopada 1945 r. na zebraniu dyskusyjnym oddziału warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Najwyższy już także czas do zniesienia apelacji. Nadmiar instancyj powoduje przeciąganie spraw latami. A wymiar sprawiedliwości tylko wtedy spełnia swoje zadanie, gdy jest dość szybki. Przechodzenie sprawy przez trzy instancje nie posiada rzeczowego uzasadnienia. Kara dotyka człowieka, gdy jest już innym człowiekiem, przy czym karanie ludzi po upływie wielu lat od popełnienia czynu karygodnego nie wpływa na poczucie sprawiedliwości. Nadmiar instancji, jako zabezpieczenie przed omyłkami sądowymi i skazywaniem niewinnych, nie daje wcale pożądanych wyników, o wiele skuteczniejsze będzie skasowanie apelacji i wprowadzanie dwóch instancji: jednej merytorycznej a drugiej rewizyjnej. Przy wprowadzeniu ławników odwołanie od jednego zespołu ławniczego do innego pozbawione byłoby zupełnie usprawiedliwienia.

Jedną z najbardziej niedopasowanych do wymogów obecnego życia form prawnych jest dotychczasowa konstrukcja śledztwa w sądownictwie powszechnym. Uzależnia ona wszczęcie śledztwa od wniosku prokuratora, który wniosku takiego nie postawi, dopóki nie otrzyma odpowiedniego materiału z rąk milicji. W ten sposób między chwilą dokonania przestępstwa a wszczęciem śledztwa mija dosyć czasu, aby umożliwić zatarcie śladów. Śledztwo operuje już przeważnie materiałem papierowym. Nie ma potrzeby, aby utrwalenie dowodów robił sędzia śledczy, do tego celu niezawisłość sędziego i jego wiedza nie są potrzebne. Jeszcze przed wojną toczyły się dyskusje na temat przekazania śledztwa prokuraturze i wyposażenia jej w prawo sankcjonowania aresztu tymczasowego. Postulaty te zostały zrealizowane w sądownictwie wojskowym. Czas je przenieść i do sądownictwa powszechnego.

Za podniesieniem roli prokuratury i uczynieniem z niej specyficznego oręża w realizowaniu hasła praworządności demokratycznej przemawiają nowe warunki naszego bytu powojennego, warunki okresu odbudowy Państwa. Powołanie terenowych rad narodowych i szeroki zakres ich kompetencji czyni możliwym podejmowanie przez nie tego rodzaju zarządzeń, które, może nie pozbawione znaczenia lokalnego, mogą godzić w interes Państwa jako całości. Powołanie Naczelnej Prokuratury, podporządkowanej nie jednemu z Ministrów (Sprawiedliwości), lecz jedynie władzy centralnej (Prezydium K.R.N.), obdarzonej prawem i obowiązkiem zaskarżania i uchylania postanowień władz miejscowych, sprzecznych z interesem ogólnym oraz zarządzeń organów centralnych sprzecznych z prawem, przyczyniłoby się poważnie do podniesienia poziomu praworządności, do ukrócenia możliwych uchyleń od podstawowych wytycznych Rządu i do przyśpieszenia ich realizacji.

Aby pchnąć na właściwe tory walkę z nadużyciami, masowo szerzącymi się w okresie powojennym, zachodzi konieczność ustawowego unormowania współpracy organów prokuratorskich i kontrolnych. Te ostatnie powinny mieć obowiązek zwracania się w razie podejrzewania a tymbardziej w razie stwierdzenia przestępstwa do prokuratora i wykonywania jego fachowych wskazówek i zarządzeń. Z drugiej strony prokurator musi mieć obowiązek utrzymywania stałego kontaktu z organami kontroli, obowiązek przeglądania akt i protokółów z poszczególnych inspekcji, prawo postępowania niezależnie od decyzji czynnika administracyjnego i prawo zastąpienia nawet czynnika kontrolującego tam, gdzie zachodzi podejrzenie, że ślady przestępstwa mogą być zatarte, albo postępowanie administracyjne umorzone bez wyciągnięcia konsekwencji z wyników kontroli, dających podstawę do stwierdzenia lub podejrzewania, że zachodzi przestępstwo ścigane z urzędu.

Unifikacja ustroju sądowego jest zagadnieniem nie mniej poważnym od sprawy unifikacji samego ustawodawstwa. Jednolity system wszystkich organów wymiaru sprawiedliwości może nie tylko podnieść praworządność w kraju, ale wzmocnić podstawy ustroju demokratycznego Rzplitej.

W związku z krytyką, z jaką przedstawiony w streszczeniu referat spotkał się na łamach „Gazety Ludowej", publikujemy następujący wywód polemiczny autora:

„Gazeta Ludowa" zamieściła w Nr. 29 z 3.XII.45 r. sprawozdanie z zebrania dyskusyjnego warszawskiego oddziału Zrzeszenia Prawników-Demokratów, poświęconego projektom reformy naszego ustroju sądowego. Pomijając fakt zniekształcenia przemówień referentów, autor sprawozdania nie silił się wcale na ukrycie niechęci, z jaką odnosi się do wszelkich prób usprawnienia naszego sądownictwa, udoskonalenia jego ustroju i uczynienia zeń oręża w walce o praworządność demokratyczną.

W najgłębszej i najserdeczniejszej trosce o dostosowanie struktury naszego sądownictwa do potrzeb życia, do wymogów ustroju ludowego podjęte zostały przez prawników-demokratów tezy, które wcale nie są nowe, a wielokrotnie były już stawiane zarówno przez przedstawicieli naszej nauki prawniczej, jak i praktyków, daleko przed katastrofą wrześniową. O udział czynnika społecznego w sądownictwie, o sądy ławnicze występowały najświatlejsze umysły na przestrzeni całej naszej drugiej niepodległości. Sądy ławnicze, zrealizowane już dawno na zachodzie,

nie mogły być jednak wprowadzone u nas za czasów reżimu sanacyjnego, albowiem obróciłyby się swoimi wyrokami przeciwko klice ozonowej i świadczyłyby na jej niekorzyść.

Występując przeciwko sądom ławniczym, publicysta z „Gazety Ludowej" do tego stopnia się zapomniał, iż zdradził swoim chłopskim czytelnikom, że jest przeciwko ich udziałowi w wymiarze sprawiedliwości, że darzy ich nieufnością, że ich udział w komplecie sądzącym może być „ryzykowny".

Zniesienie apelacji, jako nieracjonalnego i kosztownego ogniwa procedury sądowej, od lat jest postulatem naszej magistratury. Nie tylko wpływa ona na hamowanie procesów, ale sprzyjając przestępczości, wcale nie stanowi rękojmi praw oskarżonego, nie broni go przed omyłkami sądowymi. O wiele racjonalniejszy pod tym względem jest system rewizyjno-kasacyjny, a zwłaszcza rewizja z urzędu, która niezależnie od tego, czy obwiniony zaskarża wyrok, czy też nie, kontroluje prawidłowość formalną i merytoryczną spraw osądzonych. Nie kto inny jak sędzia S. N. Zalewski późniejszy dyrektor departamentu ustawodawczego, był gorącym orędownikiem takiej reformy. Dziś przeciwko niej występuje „Gazeta Ludowa", ale przecież chyba nie w imię tego, aby przeciwstawić się wzmocnieniu państwa demokratycznego przez przyśpieszenie i urealnienie pracy jego aparatu sądowego.

Skrócenie czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, zniesienie instytutu sędziów śledczych i przekazanie postępowania przygotowawczego prokuraturze, było przedmiotem wnikliwych rozważań naszej publicystyki prawniczej, seminariów uniwersyteckich i autorów poszczególnych projektów ustawodawczych. Sprowadza się to do uproszczenia całej procedury i usankcjonowania tego, co właściwie jest już oddawna realizowane. Obecnie bowiem sędzia śledczy związany jest wnioskami prawnymi prokuratora i wcale nie może uchylić się od ich wykonania. Logika nakazuje, aby znieść instytucję, która niczym realnym i twórczym się nie zajmuje, ale jest tylko dziedzictwem przeżytych form ustrojowych i której nie ma m. in. także w Anglii, która tak często za wzór nam stawia P.S.L. Czy tego rodzaju logika nie powinna także obowiązywać publicystów organu PSL?

Nasze najróżnorodniejsze organa kontroli z mocy ustawy nie są dziś w żadnej mierze powiązane z organami prokuratorskimi. Dla zwalczania wzmożonej obecnie przestępczości, będącej wynikiem dewastacji moralnej, posianej latami okupacji, wydaje się rzeczą racjonalną, aby czynniki kontroli państwowej i społecznej w wypadku podejrzewania lub stwierdzenia przestępstwa, obowiązane były donieść o tym nie tylko swojej władzy przełożonej, ale i prokuratorowi. Może to tylko przyczynić się do ukrócenia nadużyć. Czyżby występując przeciwko takiemu rozszerzeniu uprawnień prokuratury w zakresie nadzoru i kontroli, „Gazeta Ludowa" miała twierdzić, że nie ma dziś potrzeby zwalczania nadużyć i ostro tępić spustoszenie moralne, którego niewątpliwym sprawcą była sanacja i hitleryzm?

Wreszcie sprawa podporządkowania prokuratury naczelnej władzy ludowej, w naszych warunkach — KRN. Chodzi tu nie tylko o podniesienie autorytetu organów prokuratorskich, ile o urealnienie i usprawnienie ich działalności, o zapewnienie jednolitego orzecznictwa i jednolitych metod walki o praworządność demokratyczną.

W ramach obecnego ustawodawstwa ustrój sądownictwa wojskowego jest zupełnie odmienny od ustroju sądownictwa powszechnego. Minister Sprawiedliwości jako Naczelny Prokurator Powszechny i Minister Obrony Narodowej jako Naczelny Prokurator Wojskowy nie posiadają ustawowej płaszczyzny dla koordynowania swojej działalności w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Obaj jako członkowie Rządu wykonują zupełnie samodzielnie nadzór nad działalnością trzeciego członka Rządu, którym jest Minister Bezpieczeństwa Publicznego, jako szef organów dochodzeniowych. Od powagi, jednolitości i gruntowności tego nadzoru zależy w dużej mierze poziom praworządności w kraju. Tego rodzaju nadzór — wydaje się — będzie o wiele bardziej racjonalnym, głębszym i społecznie słuszniejszym i poważniejszym, gdy spocznie w rękach nie równorzędnych czynników resortowych, zajmujących się nim obok wielu innych zagadnień, ale kiedy kierować nim będzie specjalnie do tego powołany ośrodek władzy najwyższej, zdolny zapewnić jednolitość postępowania i jego największą sprawność.

Można dyskutować na temat form i trybu realizacji poszczególnych tez, ale wypada kategorycznie stwierdzić, że nie mogą one być „ryzykowne" dla polskiej demokracji ludowej. Nie mogą one też być ryzykowne dla szczerze demokratycznych członków PSL., gdyż niebezpieczeństwa w nich dopatrywać się mogą tylko przeciwnicy demokracji, przeciwnicy wzmocnienia naszego demokratycznego Państwa, przeciwnicy uproszczenia, usprawnienia i zracjonalizowania istniejącego w nim ustroju sądowego.

PROJEKT PRAWA O OPIECE I KURATELI

W dalszym toku podjętej akcji informacyjnej, zmierzającej do przedstawienia ogółowi prawnictwa polskiego będących na warsztacie prac unifikacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości projektów prawodawczych (por. PP Nr. 1, 1945 r. — str. 33 i nast.: „Projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci), podajemy:

1) ustalone tezy społeczno-polityczne do projektu prawa o opiece i kurateli;

2) sumaryczne sprawozdanie z posiedzenia Komisji Opiniodawczej z dnia 27 listopada r. b., na którym rzeczone tezy podane zostały pod rozwagę zaproszonego grona specjalistów i rzeczników opinii publicznej.

TEZY SPOŁECZNO-POLITYCZNE

Przed przystąpieniem do omówienia właściwych tez, które mają stanowić myśl przewodnią poszczególnych przepisów prawa o opiece i kurateli, należy wyjaśnić pewne zasadnicze pojęcia, które w praktyce niejednokrotnie są powodem nieporozumień. Chodzi w szczególności o pojęcie wyrazu „opieka". Wyraz ten ma dwa różne znaczenia zależnie od przymiotnika, który do niego dołączymy. Co innego jest opieka prawna, co innego opieka społeczna. Nieporozumienia polegają na tym, że dwa te pojęcia w życiu codziennym dość często nakładają się na siebie. Wyjaśni to najlepiej przykład następujący. Osoba psychicznie chora potrzebuje opieki prawnej, to jest wydania takich zarządzeń, które by umożliwiły prowadzenie jej spraw osobistych i majątkowych, gdyż osoba ta sama nie byłaby zdolna do prawidłowego ich załatwienia. Zupełnie niezależnie od tego istnieje niezmiernie doniosły problem opieki społecznej nad osobami psychicznie chorymi, a więc kwestia należytego zorganizowania pod każdym względem (leczniczym, dbałości o zdrowie narodu, zapewnienia bezpieczeństwa it.p.) ochrony tych osób. Te dwa aspekty zagadnienia opieki występują w większości przypadków opieki czy kurateli, czy weźmiemy pod uwagę opiekę nad niepełnoletnimi, niepozostającymi pod władzą rodzicielską (z jednej strony opieka prawna do prowadzenia spraw dziecka, z drugiej strony opieka społeczna nad sierotami) czy kuratelę nad osobami częściowo ubezwłasnowolnionymi z powodu nałogowego pijaństwa czy narkomanii (w tym przypadku opieka prawna polega na pomocy przy prowadzeniu spraw a opieka społeczna na zajęciu się w ogóle tego rodzaju osobami przez stworzenie odpowiednich zakładów leczniczych it.p.).

Otóż prawo o opiece i kurateli zajmuje się wyłącznie opieką prawną: byłoby błędem zupełnie zasadniczym, gdyby w jednej i tej samej ustawie pomieszano te dwa rodzaje opieki, błędem, który odbiłby się ujemnie na przejrzystości, a tym samym na wykonaniu przepisów prawnych. Dlatego też należy jak najbardziej wystrzegać się nieporozumień, co ma szczególne znaczenie przy ocenie celowości przepisów danej ustawy. I tak np. z punktu widzenia opieki prawnej nie ma żadnej różnicy między dzieckiem, którego rodzice nie żyją, a dzieckiem, którego rodzice są nieznani (podrzutki). I jedno i drugie dziecko musi otrzymać opiekuna, który by je zastępował i bronił. Całkiem inaczej przedstawia się to samo zagadnienie z punktu widzenia opieki społecznej; nie potrzeba chyba wielu słów na to, aby wykazać, że opieka społeczna nad dziećmi nieznanych rodziców, to jedna z najdonioślejszych funkcyj w całej tej dziedzinie. Jeżeli więc w prawie o opiece i kurateli, które w przyszłości stanie się jedną z części składowych kodeksu cywilnego, nie znajdziemy wzmianki o dzieciach opuszczonych czy porzuconych, to nie jest to wada tego prawa, lecz tylko konsekwencja podziału materii w zależności od jej istotnej treści.

Oczywiście uwag powyższych nie wolno rozumieć w tym sensie, jakoby kiedykolwiek mogła powstać, a raczej jakoby ustawodawcy wolno było dopuścić do jakiejkolwiek sprzeczności między założeniami, na których opierają się opieka prawna i społeczna. Obie instytucje służą temu samemu celowi, a jest nim interes społeczeństwa, w szczególności przyszłych jego pokoleń. W państwie demokratycznym nie jest celem opieki prawnej zabezpieczenie przyszłych praw spadkowych rodziny, lecz jedynie i wyłącznie interes samego dziecka, a tym samym i całego społeczeństwa. Jeżeli wolno użyć porównania obrazowego, to opieka prawna i społeczna są jakby dwoma równoległymi torami, samodzielnymi, ale prowadzącymi do tej samej stacji końcowej, którą jest dobro osoby, poddanej opiece, i dobro społeczeństwa.

TEZA I. Każde dziecko, nie pozostające pod władzą rodzicielską, otrzymuje opiekuna. To samo dotyczy osób, które z powodu choroby psychicznej czy niedorozwoju psychicznego zostały całkowicie ubezwłasnowolnione.

Teza ta, którą możnaby określić jako zasadę powszechności opieki prawnej, stanowi podstawowy fundament przyszłego prawa o opiece

i kurateli. Byłoby przesadą twierdzić, że stanowi ona nowość w prawie polskim; formalnie obowiązywała ona i dotychczas, niestety w wielu przypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o obszar województw centralnych, raczej na papierze aniżeli w życiu. O powołaniu organów opekuńczych (opiekuna i rad familijnych) niejednokrotnie myślano dopiero wówczas, gdy powstała potrzeba załatwienia konkretnej sprawy, najczęściej majątkowej. Przepisy nowego prawa ogólnopolskiego będą tak ujęte, że nie będzie żadnych wyjątków. Kto potrzebuje opieki będzie ją miał bez względu na to, czy jest ubogi czy bogaty, czy istnieje w danej chwili potrzeba załatwienia konkretnej sprawy czy nie.

TEZA II. Władza opiekuńcza ustanawia opiekę z urzędu, gdy istnieją ustawowe warunki do jej ustanowenia.

Teza ta łączy się jak najściślej z tezą pierwszą, stanowiąc niejako jej uzupełnienie i realizację. O opiekę prawną nie trzeba się starać ani prosić. Władza opiekuńcza, a więc jak to później zobaczymy, sąd m u s i bezwarunkowo ustanowić opiekę, skoro tylko poweźmie wiadomość, że istnieje potrzeba w rozumieniu ustawowym, a nie tylko faktycznym, jej powołania. Obojętną rzeczą jest, w jaki sposób władza opiekuncza dowie się o tej potrzebie. Szczegółowe przepisy unormują obowiązek wszelkich innych urzędów czy organów państwowych lub samorządowych, jak również organizacyj społecznych oraz osób prywatnych (krewnych) do zawiadamiania władzy opiekuńczej o tego rodzaju przypadkach. Najważniejszą będzie tu niewątpliwie współpraca urzędów stanu cywilnego w związku z sporządzeniem aktu zejścia rodziców dziecka. Należyte zorganizowanie tej sprawy nie powinno nastręczać większych trudności, czego dowodem chociażby stosunki w województwach południowych i zachodnich, gdzie zasada powszechności opieki oddawna jest zrealizowana i funkcjonuje na ogół bez zarzutu.

TEZA III. Każdy obywatel obowiązany jest przyjąć opiekę, powierzoną mu przez władzę opiekuńczą i odpowiada w razie nieuzasadnionej odmowy przyjęcia.

Przyjęcie stanowiska opiekuna dla osoby, opieki wymagającej, to jeden z zasadniczych obowiązków obywatelskich. Nikt samowolnie nie może od obowiązku tego uchylić się, skoro w państwie demokratycznym na wszystkich ciąży powinność dbania o dobro Państwa i społeczeństwa, a przecież dobro to zależy w pierwszym rzędzie od tego, jaka będzie wartość fizyczna i moralna przyszłych pokoleń. We wszystkich dotychczas w Polsce obowiązujących kodeksach roiło się od przepisów, które określały, w jakich przypadkach wolno uchylić się od przyjęcia opieki (np. zależnie od wieku, od ilości własnych dzieci i t .p.). Zamiast tej całej kazuistyki przyszłe prawo zawierać będzie tylko jeden jedyny przepis, że władza opiekuńcza może z ważnych powodów zwolnić od objęcia opieki. Mylnym byłby pogląd, że chodzi tu tylko o zmianę czysto formalną, a więc o uproszczenie stanu prawnego. Zmiana ta sięga znacznie głębiej, bo do samych założeń instytucji opieki. Dotychczas każdy, który mógłby wykazać, że zachodzą u niego warunki do zwolnienia od opieki, miał już p r a w o do tego, aby go nie powoływano na opiekuna. To prawo zostaje bez reszty zlikwidowane. O zwolnieniu orzeka w każdym konkretnym przypadku władza opiekuncza, która zwolnienia udzieli tylko z ważnych powodów. Może więc uznać za ważny powód okoliczność, która dotychczas nie znajdowała się w katalogu przyczyn zwalniających, ale i na odwrót nie uznać za powód do zwolnienia jednej z tradycyjnych okoliczności. Rzecz jasna, że większy czy mniejszy liberalizm przy zwalnianiu będzie zależał od ogólnej sytuacji w kraju, od ilości osób, potrzebujących opieki, od rozbudowy specjalnych zakładów wychowawczo - opiekuńczych i t. p.

TEZA IV. O wyborze osoby opiekuna decyduje w każdym przypadku władza opiekuńcza.

Pozostawiamy chwilowo na boku kwestię, czy i o ile władza ta będzie związana wnioskami pewnych instytucyj, w których zasiadać będzie czynnik społeczny, gdyż zagadnieniem tym zajmiemy się później. Na razie chodzi o kwestię inną, którą możnaby określić jako przysłowiową odwrotną stronę medalu w stosunku do tezy poprzedniej. Tak jak nikt nie ma p r a w a d o u c h y l e n i a się od opieki, nikt też nie ma p r a w a d o j e j o b j ę c i a. Takie postawienie sprawy stanowić będzie, przynajmniej w pewnych częściach Polski, prawie że rewolucyjną nowość.

Ażeby należycie zrozumieć wagę całego zagadnienia, musimy poświęcić chwilę uwagi rozwojowi historycznemu instytucji opieki prawnej. Dla nas, ludzi dwudziestego wieku, wydaje się rzeczą samo przez się zrozumiałą, że opiekę ustanawia się w interesie osoby, która opiece tej ma podlegać. Tak jednak dawniej nie było; w starożytnym Rzymie opieka służyć miała początkowo wyłącznie, a później w pierwszym rzędzie interesowi rodziny, ściśle biorąc interesom majątkowym rodziny. Chodziło o to, aby majątek rodzinny nie zmarnował się gdy przypada on osobie, która z tych czy innych przyczyn nie może należycie zawiadywać tym majątkiem. Stąd też opiekunami z mocy prawa byli najbliżsi krewni osoby, potrzebującej opieki, a więc ci, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa byliby jej spadkobiercami. Ta dawna opieka to nie ochrona osoby, będącej pod pieczą, lecz przede wszystkim władza nad tą osobą, której niedojrzałość wieku czy choroba może stać się niebezpieczna dla interesów majątkowych przyszłych spadkobierców. Ten stan rzeczy uległ w toku ewolucji całkowitej zmianie. Dzisiaj już nikt nie może bronić tezy dawnego prawa rzymskiego

Niemniej pozostałości tego poglądu siłą tradycji utrzymały się po dziś dzień. Chodzi tu o obowiązującą dotychczas, zwłaszcza w województwach centralnych, instytucję opieki z mocy prawa. Pewne osoby, t. zn. najbliżsi krewni, są opiekunami już z racji samego przepisu prawnego, a więc nie muszą być przez nikogo ustanawiane opiekunami. Projekt nowego prawa cały ten przeżytek składa ostatecznie do lamusa. Nie będzie opiekuna z mocy prawa; każdy opiekun będzie ustanawiany przez władzę opiekuńczą, przy czym władza ta ustanowi opiekunem tego, którego właściwości i stosunki osobiste dają rękojmię, że będzie należycie wykonywał opiekę, jak się dosłownie wyraża odpowiedni przepis projektu. Nie znaczy to oczywiście aby władza opiekuńcza nie miała przy wyborze opiekuna kierować się względami na stosunki pokrewieństwa czy powinowactwa, aby nie miała uszanować woli zmarłych rodziców dziecka, jeżeli przed śmiercią wyrazili swą wolę co do osoby przyszłego opiekuna dla swych dzieci. Wręcz przeciwnie; ustawa daje władzy opiekuńczej wyraźną wskazówkę, aby wszystkie te momenty były brane pod rozwagę przy wyborze osoby opiekuna. Nigdy jednak stosunek pokrewieństwa nie będzie dla władzy wiążący. Jeżeli władza dojdzie do przekonania, że u krewnego nie można spodziewać się należytego wykonywania obowiązków opiekuńczych, może ona i krewnego tego pominąć, nawet na rzecz osoby całkiem obcej, ale bardziej odpowiedniej na to stanowisko. W ten sposób projekt nie tracąc z oka znaczenia, jakie ma węzeł krwi, pozostaje wierny swemu zasadniczemu stanowisku, że przede wszystkim miarodajne są walory osobiste opiekuna.

TEZA V. W zasadzie każda osoba, potrzebująca opieki, otrzymuje odrębnego opiekuna; w braku odpowiednich kandydatów opiekę można powierzyć zarządom gminnym, organizacjom społecznym i opiekunom społecznym, w pierwszym rzędzie tym zakładom, przeznaczonym do opieki nad młodzieżą lub nad psychicznie chorymi, u których przebywają osoby, potrzebujące opieki.

Doszliśmy do punktu, gdzie szczególnie silnie uzewnętrznia się powiązanie instytucji opieki prawnej z opieką społeczną. Zasadą przyszłego prawa jest opieka i n d y w i d u a l n a jako najodpowiedniejsza, gdyż mogąca najlepiej ocenić indywidualne potrzeby każdej jednostki. Oczywiście zasady tej nie można przeprowadzić z całą konsekwencją, jeżeli nie chce się doprowadzić do rezultatów niepożądanych. I tak z jednej strony jest rzeczą wskazaną, aby np. rodzeństwo miało jednego opiekuna, z drugiej strony ustanawianie odrębnego opiekuna nie zawsze byłoby możliwe, a nawet celowe; chodzi tu np. o dzieci przebywające w sierocińcach, zakładach wychowawczych, żłóbkach itp. Jeżeli osoby takie nie mają majątku, wymagającego bardziej skomplikowanej administracji (nie można kierownictwa zakładów obarczać agendami, wykraczającymi poza ich normalny zakres działania), jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby opieka prawna w takim przypadku spoczywała w tych samych rękach, co opieka społeczna. To samo dotyczy opieki nad psychicznie chorymi, przebywającymi w odpowiednich zakładach leczniczych. Jest rzeczą jasną, że zakłady takie w razie powierzenia im opieki prawnej będą w tym zakresie podlegały kontroli ze strony władzy opiekuńczej.

TEZA VI. Opiekun obowiązany jest spełniać swoje czynności z należytą starannością tak, jak tego wymaga dobro osoby, powierzonej jego pieczy, i interes społeczeństwa. . . .

W tezie tej mieści się najbardziej podstawowa i d e a całej instytucji opieki tak, jak ją pojmuje przyszłe prawo polskie; zasada ta, ujęta w kilku zaledwie słowach, jest nicią przewodnią, której ślady znajduje się w każdym niemal szczegółowym przepisie prawa. Będzie ona zarazem stanowiła naczelną regułę interpretacyjną, którą kierować się należy wszędzie tam, gdzie brak jest wyraźnego przepisu. Bliższe jej uzasadnienie jest chyba zbyteczne, inne unormowanie tej kwestii w ustroju demokratycznym byłoby wprost nie do pomyślenia.

TEZA VII. Opiekun podlega ścisłej kontroli ze strony władzy opiekuńczej, polegającej bądź na nadzorze nad jego działalnością, bądź na bezpośredniej interwencji, gdy chodzi o ważniejsze decyzje co do osoby lub majątku osoby, poruczonej pieczy opiekuna. . . .

Teza ta jest konsekwencją tezy poprzedniej. Jeżeli przy sprawowaniu opieki kładzie się nacisk na dobro osoby, poddanej pieczy, oraz na dobro społeczeństwa to z natury rzeczy Państwo zastrzec sobie musi ścisłą kontrolę nad działalnością opiekuna, aby móc stwierdzić, czy ta podstawowa zasada jest realizowana. Kontrola ta przybierać może różne postacie. I tak opiekun obowiązany jest do periodycznego (w zasadzie rocznego) składania rachunków i sprawozdań, niezależnie od tego władza opiekuńcza może wkroczyć każdej chwili, gdy dowie się o jakichkolwiek uchybieniach. Projekt wyraźnie zaznacza, że i sama osoba, poddana opiece, może zwrócić się do władzy opiekuńczej o zmianę zarządzeń opiekuna, oczywiście o ile posiada potrzebne do tego rozeznanie. Władza opiekuńcza powinna, rzecz jasna, zareagować także, gdy skądinąd dowie się o faktach, które uzasadniają jej interwencję.

Jednak doświadczenie uczy, że kontrola następna nie zawsze wystarcza; niejednokrotnie potrzebna jest prewencja, którą najlepiej zastrzec w ten sposób, że niektóre ważniejsze czynności mogą być przez opiekuna dokonywane jedynie za uprzednią zgodą władzy opiekuńczej. Dotyczy to w szczególności takich zarządzeń co do osoby, powierzonej opiece, jak umieszczenie małoletniego w zakładzie (wychowawczym, po-

prawczym czy leczniczym), u rodziny lub u osób trzecich, a jeżeli chodzi o ubezwłasnowolnionego — w zakładzie leczniczym, dalej wszelkich czynności majątkowych, które przekraczają ramy zwykłego zarządu.

Jeżeli opiekun nie jest w stanie wykonywać opieki lub przy jej wykonywaniu dopuszcza się czynów lub zaniedbań, naruszających dobro osoby, powierzonej pieczy, lub interes społeczeństwa, władza opiekuńcza zwolni opiekuna i ustanowi innego.

TEZA VIII. Władzą opiekuńczą jest sąd grodzki, z którym współdziała rada opiekuńcza, reprezentująca czynnik społeczny.

Z dotychczasowych uwag okazuje się, że zakres działania władzy opiekuńczej będzie bardzo duży, przede wszystkim j a k o ś c i o w o. Ilość bowiem opiek powinna się w stosunku do stanu dotychczasowego, zwłaszcza na obszarze województw południowych i zachodnich wydatnie zmniejszyć z uwagi na równouprawnienie ojca i matki w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej. O tym zagadnieniu była już obszernie mowa w tezach społeczno - politycznych projektu prawa o stosunkach rodziców i dzieci. Według tego ostatniego projektu potrzeba ustanowienia opieki powstaje z reguły (rzadkie wyjątki, jak odebranie władzy rodzicielskiej możemy tu pominąć) dopiero z chwilą, gdy żadne z rodziców nie żyje, i to zarówno przy dzieciach z małżeństwa, jak i przy dzieciach pozamałżeńskich, gdyż i te ostatnie podlegają władzy rodzicielskiej. Powstaje zatem konieczność skoncentrowania władzy opiekuńczej w rękach tej instancji sądowej, która jest najszerzej rozbudowana, a więc powierzenie jej sądom grodzkim.

Cały szereg zarządzeń władzy opiekuńczej ma charakter z natury rzeczy pilny, zwłoka może grozić poważnym niebezpieczeństwem. Dlatego po dojrzałej rozwadze Ministerstwo Sprawiedliwości doszło do wniosku, że władza opiekuńcza powinna działać jednoosobowo bez potrzeby rozpisywania formalnej rozprawy. Z drugiej strony udział czynnika społecznego jest specjalnie w tej dziedzinie szczególnie pożyteczny i niezbędny. Chcąc go przyciągnąć do współpracy, projekt wprowadza t. zw. rady opiekuńcze, które swój prawzór czerpią z tradycjonalnej już w województwach centralnych instytucji rad familijnych, ale zbudowane zostaną na innych podstawach. Rada familijna to, jak już nazwa wskazuje, przede wszystkim reprezentacja rodziny. Jak poprzednio zaznaczyliśmy, byłoby rzeczą niesłuszną zrezygnować ze współdziałania krewnych osoby, pozostającej pod opieką, ale z drugiej strony wysunięcie na jedno z czołowych miejsc interesu społeczeństwa wymaga, aby w radach opiekuńczych reprezentowany był także czynnik, stojący poza rodziną. Dlatego też projekt przewiduje że rada opiekuńcza będzie składała się z 4 członków, z tego 2 z rodziny a 2 spośród przedstawicieli społeczeństwa z listy, ustalonej przez gminną (miejską) radę narodową. Rada opiekuńcza będzie powołana w k a ż d y m bez wyjątku przypadku ustanowienia opieki, jeżeli opieka będzie powierzona zakładowi (por. teza V), jedna rada opiekuńcza może działać dla wszystkich podopiecznych danego zakładu.

W radzie opiekuńczej przewodniczy sędzia, który sprawuje czynności władzy opiekuńczej. Rada opiekuńcza m u s i być zwołana na posiedzenie, gdy chodzi o ustanowienie lub zwolnienie opiekuna, o umieszczenie osoby, poddanej opiece w zakładzie czy u osób trzecich oraz o badanie rachunków i sprawozdań, składanych przez opiekuna. Ponadto rada opiekuńcza będzie zwołana, ile razy tego zażąda władza opiekuńcza, opiekun lub 2 członkowie rady.

Radzie opiekuńczej będzie w zasadzie przysługiwał głos doradczy, jednak władza opiekuńcza tylko z bardzo ważnych powodów będzie mogła odstąpić od opinii rady opiekuńczej.

Z POSIEDZENIA KOMISJI OPINIODAWCZEJ

(j. p.). Dnia 27 listopada 1945 r. w siedzibie Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się posiedzenie Komisji Opiniodawczej w sprawie omówienia zasad projektu prawa o opiece i kurateli.

O b e c n i: Minister Sprawiedliwości **H. Świątkowski**, Naczelnik Wydziału Prawa Cywilnego **S. Szer**, Kierownik Referatu Prasowego **E. Mędrzycka**, Radca Wydziału Prawa Cywilnego **J. Prusiecka**, adw. **H. Wlewiórska**, adw. **Wł. Szczepański** oraz przedstawiciele: Min. Oświaty — dr. **St. Han-Ilgiewicz**, Biura Prawnego Prezydium Rady Ministrów — adw. **Steinsbergowa**, Biura Prawnego K. R. N. — adw. **Szonertowa**, Prokuratorii Generalnej — **Z. Wasilkowska**, K. C. Z. Z. — **B. Czechowski**, Komitetu Centralnego P. P. R. — mgr. **Żurawicki**, P. A. P. — adw. **Fagot**, „Dziennika Ludowego” — **L. Sobociński**.

P r z e w o d n i c z y ł — Minister Sprawiedliwości **H. Świątkowski**.

P r o t o k ó ł prowadziła — **J. Prusiecka**.

Minister Sprawiedliwości zagaił posiedzenie, zaznaczając że zagadnienie opieki i kurateli, to dziedzina prawa cywilnego, która ma być w najbliższym czasie ujęta w formę dekretu. Jest to b. ważne zagadnienie, które dotąd było unormowane niejednolicie na terenie Polski. Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości pragnie wprowadzić jednolite zasady, które odpowiadałyby potrzebom społecznym w Państwie Demokratycznym.

Następnie Naczelnik **Szer** w obszernym wywodzie omówił podane wyżej tezy społeczno - polityczne do projektu prawa o opiece i kurateli.

Adw. **H. Wlewiórska** nie ma zastrzeżeń, jeżeli chodzi o ogólny projekt, ale prosi, żeby Ministerstwo wzięło pod uwagę reformę art. 201 K. K. Pozatym wypowiada się za ustanowieniem op[illegible]zypadku, gdy jedno z rodziców nie żyje, oraz dla dzieci opuszczonych przez oboje rodziców lub przez ojca. Jest zdania, że specjalizacja sądów w sprawach opie-

ki i kurateli jest bardzo pożądana, ale granice ingerencji władzy opiekuńczej powinny być ściśle określone. Bardzo gorąco przyklaskuje inowacji, że sprawy opiekuńcze będą załatwiane jednoosobowo i szybko.

Przedstawicielka **Ministerstwa Oświaty** podkreśla głębokie wniknięcie projektu w potrzeby życia. W związku z tezą VIII, że władzą opiekuńczą jest sąd grodzki, z którym współdziała rada opiekuńcza reprezentująca czynnik społeczny, zaznacza, iż centralna Komisja Pomocy Dzieciom przy Ministerstwie Oświaty opracowuje organizację instytucji, która by ześrodkowała wszystkie sprawy, dotyczące dzieci.

Przedstawiciel **P. P. R.** wypowiada się za tym, aby władzą opiekuńczą był sąd obywatelski.

Adw. **Wiewiórska** oponuje przeciwko temu, wypowiadając się za specjalizacją w sprawach opiekuńczych.

Przedstawicielka **Prezydium Rady Ministrów** zapytuje czy Rada Opiekuńcza ma być władzą ogólną, czy też do poszczególnych spraw W tym ostatnim przypadku uważa ją za niepotrzebną. Wypowiada się również przeciwko udziałowi czynnika rodzinnego w Radzie Opiekuńczej i za ustanowieniem opieki w przypadku, gdy umiera ojciec.

Przedstawicielka **Prokuratorii Generalnej** zaznacza, że w tezie I pominięta jest sprawa opieki czy też kurateli nad osobami częściowo ubezwłasnowolnionymi. W związku z dekretem o prawie osobowym, który dzieli nieletnich na dwie kategorie: 1) zupełnie niezdolnych i 2) częściowo niezdolnych do działań prawnych, proponuje, aby sprawę opieki nad nieletnimi częściowo niezdolnymi do działań prawnych uregulować analogicznie do opieki nad osobami częściowo ubezwłasnowolnionymi, t. j. ustanawiać w tych przypadkach kuratora. W związku z tezą III prosi o wyjaśnienie, na czym ma polegać odpowiedzialność obywatela, który odmawia opieki. Osobiście wypowiada się za odpowiedzialnością karną, ale ma wątpliwości, czy obywatel zmuszony do opieki będzie dobrym opiekunem. Jest przeciwna całkowicie swobodnemu uznaniu władzy opiekuńczej w kwestii zwolnienia od opieki i wypowiada się za przykładowym wyliczeniem przyczyn zwolnienia, aby do pewnego stopnia skrępować uznanie władzy opiekuńczej. W związku z tezą IV, że o wyborze opiekuna decyduje w każdym przypadku władza opiekuńcza, proponuje, aby zamieścić w dekrecie przepis pozytywny, iż w pierwszym rzędzie należy brać pod uwagę krewnych najbliższych dziecka, albo też dać przepis w formie negatywnej, że bliższych krewnych można wyłączyć tylko z ważnych powodów. W związku z dyskusją, czy ustanawiać opiekę nad dzieckiem, gdy jedno z rodziców nie żyje, podziela opinię Ministerstwa Sprawiedliwości, nadmieniając, że zagadnienie pomocy rodzinie można rozwiązać na płaszczyźnie opieki społecznej.

Adw. **Szczepański** wypowiada się za tym, aby dać możność ustanowienia opieki, gdy jedno z rodziców nie żyje. Następnie zapytuje, czy członkowie rodziny biorą udział w Radzie Opiekuńczej obligatoryjnie, czy też według uznania władzy opiekuńczej? Nadmienia, że przy opiece zakładowej, społecznej, czynnik rodzinny będzie pominięty. W związku z tezą VII zaznacza, że poszczególne okręgi sądów grodzkich będą nierówne pod względem nasilenia spraw opiekuńczych, w niektórych będzie potrzebna specjalizacja, w innych władzę opiekuńczą można by oddać nie prawnikom.

Nacz. **Szer** odpowiada tylko na niektóre pytania, a mianowicie w kwestiach społeczno - politycznych, gdyż kwestie prawne przejdą przez filtr Komisji Prawniczej. Problemat opieki, gdy jedno z rodziców nie żyje, jest przesądzony w projekcie prawa o stosunkach rodziców i dzieci. Rodzice czy też jedno z rodziców może zawsze ingerować u władzy opiekuńczej. Gdy rodzice źle wychowują dziecko, władza opiekuńcza może też ingerować. W każdym razie przyjętą została zasada, że w przypadku, gdy mąż umiera, żona sprawuje władzę rodzicielską. Instytucja Rady Opiekuńczej będzie istnieć obok sądów grodzkich. Rada Opiekuńcza będzie zwołana przez sędziego w ważniejszych przypadkach, wyliczonych w ustawie. Służyć jej będzie tylko głos doradczy. Sprawy opiekuńcze nie leżą w zakresie uprawnień sądów obywatelskich, które rozstrzygają tylko w sprawach drobnych. Instytucji Rady Opiekuńczej nie można pominąć, albowiem w sprawach opiekuńczych trzeba wysłuchać i rodzinę i czynnik społeczny. Sądzenie z udziałem dwóch ławników byłoby za ciężkie dla codziennych spraw. Radę Opiekuńczą powołuje się dla poszczególnego dziecka. Odpowiedzialność karna za uchylanie się od opieki jest przewidziana w projekcie. Kwestia, czy nie dałoby się zorganizować kurateli dla dzieci od lat 7-miu będzie omówiona na Komisji Prawniczej. Osobiście wypowiada się przeciwko kurateli w tych przypadkach, ponieważ chodzi tu o ochronę osoby dziecka, a nie tylko jej interesów majątkowych. Kwestia kurateli nad osobami częściowo ubezwłasnowolnionymi została pominięta w tezach, jako dotycząca jedynie ochrony majątku.

Na zakończenie Nacz. **Szer** oświadczył, że wszystkie zgłoszone dezyderaty będą rozważone w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości.

WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Minister Sprawiedliwości wystosował m. in. następujące okólniki wyjaśniające:

Nr. 57 — w sprawie ustnych uzasadnień wyroków sądowych;

Nr. 59 i Nr. 61 — w sprawie wykładni przepisów o kosztach sądowych (Nr. 61 dotyczy postępowania rehabilitacyjnego);

Nr. 58 — w sprawie stosowania art. 5 ustawy o spółdzielniach.

Wymienione okólniki ogłoszone będą w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Traktowanie dzieci osób wpisanych na niemiecką „listę narodową"

Uchwała Całej Izby Karnej Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: p. o. Prezesa S. N. **K. Bzowski, E. St. Rappaport, S. Giżycki, J. Jamontt, B. Korsak** (sprawozdawca), **S. Wyrobek, Z. Bańkowski, M. Sokalski, K. Fleszyński, K. Kirst, J. Potępa, R. Schwakopf,**

w obecności i przy współudziale Prokuratora Sądu Najwyższego **S. Błeszyńskiego,**

na posiedzeniu Całej Izby Karnej, odbytym w mieście Łodzi, jako jego tymczasowej siedzibie, **dnia 10 listopada 1945 r.** rozpoznawał wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 październik 1945 r., zgłoszony na zasadzie art. 41 u.s.p. o wyjaśnienie:

Jak należy traktować dzieci osób, zapisanych do 4, 3 lub 2 grupy niemieckiej listy narodowej lub do grupy t. zw. „Leistungs-Pole", o ile dzieci te nie ukończyły 14 lat w dniu 1 stycznia 1945 r.,

i po wysłuchaniu wniosku prokuratora uchwalił co następuje:

Dzieci obywateli Państwa Polskiego wymienionych w art. 1, 8 i 9 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. Ust. poz. 96/45), które do dnia 1 stycznia 1945 r. nie ukończyły 14 lat, powinny być uważane za pełnoprawnych obywateli polskich niezależnie od tego, czy do ich rodziców stosują się — na podstawie art. 4, 8 i 9 lub art. 7, 20 i 27 cytowanej ustawy — sankcje przewidziane w jej art. 16.

UZASADNIENIE

Według art. 2 ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. poz. 96), obywatele, wymienieni w art. 1 tejże ustawy, którzy ukończyli 14 lat, winni złożyć deklaracje wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu.

Wprawdzie art. 9 i nast. cyt. ustawy, dotyczące rehabilitacji, ani też art. 20 i 27 tej ustawy nie określają wieku osób do których przepisy te odnoszą się, z uwagi jednak na jednolitość ustawy i materii w niej unormowanej uznać należy, że i w tych wszystkich wypadkach chodzi o osoby, które lat 14 mają ukończone.

Zachodzi tu pytanie, jaka data lub moment jest decydujący dla określenia wieku, stwarzającego wynikające ze wspomnianej ustawy obowiązki obywateli. Ze względu na kapitalne znaczenie daty 1 stycznia 1945 dla postępowania rehabilitacyjnego (art. 11 ustawy), tę datę uważać należy w postępowaniu rehabilitacyjnym za kryterium usalenia ukończonych lub jeszcze nieukończonych lat 14. Co do osób, objętych przepisem art. 2 omawianej ustawy, to i w tym wypadku za miarodajną dla oznaczenia wieku uznać należy datę 1 stycznia 1945 r., a to wobec konieczności utrzymania jednolitego i uporządkowanego postępowania uniezależnionego od przypadkowości daty złożonej deklaracji wierności; ponadto za ustanowieniem jednej daty dla całej ustawy przemawia wzgląd przewidzianej w art. 7, 20 i 27 ustawy kontroli, co w braku takiej ścisłej daty byłoby co najmniej znacznie utrudnione, jeżeli nie wprost w praktyce uniemożliwione; wreszcie skoro art. 1 i 9 ustawy stanowią określone chociaż całkowicie uzasadnione ograniczenia w stosunku do obywateli, to zasięg osób nimi objęty należy tłumaczyć raczej ścieśniająco, a przez przyjęcie jako miarodajnej dość wczesnej daty 1 stycznia 1945 r. zwiększa się ilość młodocianych poniżej 14 lat.

To też najzupełniej zasadnie datę tę uznały za podstawową w tej dziedzinie zarówno rozp. Ministra Administracji Publicznej z dnia 25 maja 1945 r. D. U. poz. 128 (§ 2), jako też rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1945 r. D. U. poz. 130 (§ 2).

Ponieważ, jak wynika z powyższego, omawiana ustawa nakłada obowiązki w niej przewidziane jedynie na obywateli, którzy do dnia 1 stycznia 1945 r. ukończyli lat 14, to płynie stąd wniosek, że osoby, które wieku tego nie osiągnęły, od obowiązków tych są wolne.

Skoro zaś niedopełnienie tego obowiązku lub też ujemny rezultat złożonych wniosków pociągają za sobą sankcje w art. 16 ustawy przepisane, a to umieszczenie w miejscu odosobnienia, poddanie przymusowej pracy i t. d., to tym samym młodocianych, których postępowanie polegające na złożeniu deklaracji wierności i postępowanie rehabilitacyjne nie dotyczą, nie mogą sankcjom tym podlegać.

Zauważyć przy tym należy, że ustawa z dnia 6 maja 1945 r. Dz. U. poz. 96, jak już sam tytuł jej wskazuje, ma na celu wyłączenie ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów. Nie można mówić o wrogim stosunku do społeczeństwa polskiego nieletnich, którzy w chwili uzyskania przynależności do narodu niemieckiego liczyli wiele poniżej lat 14 i w zasadzie nie decydowali o swej narodowej przynależności. Kodeks Karny w art. 69 lit. a wyraźnie **a priori** przyjmuje brak rozeznania małoletnich poniżej lat 13, dlatego też niedopuszczalne logicznie i prawnie byłoby pociąganie ich do odpowiedzialności za ich czyny, a tym więcej za działanie ich rodziców lub opiekunów, na które nie mogli mieć żadnego wpływu.

Dla liczebnie zdziesiątkowanego i zdepopulowanego długoletnią okupacją niemiecką Narodu Polskiego nie może być obojętny los dzieci polskich, które aczkolwiek wyrosłe w atmosferze zaprzaństwa i zdrady Narodu, są jednak w takim wieku, że mogą być społeczeństwu polskiemu przywrócone, to też w interesie Państwa bynajmniej nie leży, aby wyzbywać się elementu, który w warunkach odpowiedniego wychowania może się stać pożyteczny.

Aczkolwiek art. 16 ustawy z 6 maja 1945 r. Dz. U. poz. 96 w przeciwieństwie do art. 4 dekretu P. K. W. N. z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz. U. poz. 54), nie zawiera wśród sankcyj tam przewidzianych postanowienia o pozbawieniu praw rodzicielskich i opiekuńczych, nie mniej skutki sankcyj, ustanowionych w art. 16 ustawy, są tego rodzaju, że osoby sankcjom podlegające tracą faktyczną możność opieki nad dziećmi, skoro dzieci te nie ulegają razem z nimi umieszczeniu w miejscach odosobnienia.

Zauważyć tu należy, że wydawałoby się celowe znowelizowanie art. 16 cyt. ustawy w tym sensie, aby dodać w tym przepisie postanowienie o pozbawieniu praw rodzicielskich i opiekuńczych osób tam wymienionych.

Wyłaniające się tu zagadnienie opieki nad tymi dziećmi, które potrzebują szczególnie troskliwej pieczy i rozumnego wychowania ze względu na mniej lub więcej spaczoną i zarażoną złym wpływem rodzicielskim psychikę, wymaga specjalnego unormowania, bowiem przepisy o opiece zawarte w dzielnicowych kodeksach cywilnych wydają się nie przystosowane do tych wypadków.

WYJAŚNIENIE AMBASADORA WŁOCH

W związku z notatką o wizycie Ambasadora Włoch u Ministra Sprawiedliwości, jaka ukazała się w Nr. 1, 1945 r. PP (str. 59), otrzymaliśmy od P. **Eugenio Reale**, Ambasadora Królewskiego Italii w Rzpltej Polskiej, pismo wyjaśniające, w którym stwierdzone jest, co następuje:

1) we Włoszech zabito tysiące faszystów, lecz nie w wyniku wyroków sądowych, ale w drodze egzekucji doraźnych, dokonywanych przez partyzantów w pierwszych tygodniach po wyzwoleniu kraju;

2) według ostatnich danych, jakimi rozporządza Ambasada, sądy specjalne we Włoszech wydały 220 wyroków skazujących (w 10 wypadkach nastąpiło ułaskawienie), zaś wyroków śmierci w okresie pierwszego półrocza po porażce Niemiec wykonano — 43;

3) w zakresie defaszyzacji Włochy trzymają się zasady karania i zwalniania funkcjonriuszów najwyższych, którzy odgrywali wydatną rolę w polityce reżimu faszystowskiego, co zaś do funkcjonariuszów niższego stopnia, to z zastrzeżeniem pewnych wyjątków są oni utrzymywani na stanowiskach, o ile nie oddali się do dyspozycji t. zw. rządu neofaszystowskiego, ustanowionego przez Mussoliniego na terenie północnych Włoch po zawieszeniu broni z września 1943 r.

KOMISJA SPECJALNA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

Dekretem z dnia 16 listopada 1945 r. Dziennik Ustaw Nr 53, poz. 302 powołana została do życia Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Komisja składa się z przewodniczącego i 8-miu członków, mianowanych przez Prezydium K.R.N.

Przewodniczącym Komisji mianowany został członek Prezydium K.R.N. **Roman Zambrowski.** Świat prawniczy reprezentują w Komisji: Wiceminister Sprawiedliwości **Leon Chajn**, jako delegat Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz prokurator Sądu Najwyższego **Henryk Gacki**, jako delegat Prezydium Rady Ministrów. Pozostali członkowie Komisji reprezentują Ministerstwa: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Administracji Publicznej, Biuro Kontroli przy Prezydium K.R.N., Centralną Komisję Związków Zawodowych i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Dyrektorem Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej mianowany został przedstawiciel C. K. Związków Zawodowych dr **Kazimierz Jasiński**, jego zastępcą—prokurator **Henryk Gacki.**

PRZEGLĄD ŻYCIA PRAWNICZEGO

ZE ZJAZDÓW MAGISTRATURY

ZJAZD W LUBLINIE (8—9. XII. 1945 r.)

W dniach 8 i 9 grudnia r. b. odbył się w Lublinie Zjazd Sędziów i Prokuratorów Apelacji Lubelskiej.

Na zjazd przybyli: Minister Sprawiedliwości **Świątkowski**, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Wiceprezydent K. R. N. **Barcikowski**, Dyrektor Departamentu Ustawodawczego M. S. **Bancerz**, Dyrektor Biura Osobowego M. S. **Ordyniec**, Naczelnik Wydziału Administracyjnego M. S. dr. **Bogucka - Ordyńcowa.**

Z czynników miejscowych przybyli: przedstawiciele Kurii Biskupiej, sądownictwa wojskowego, Urzędu Wojewódzkiego, miasta, stronnictw politycznych i związków zawodowych, Uniwersytetów Lubelskich, Adwokatury, Notariatu.

Zjazd zagaił Prezes Sądu Apelacyjnego **Prokopowicz**, który po powitaniu gości odczytał długą, bo aż 97 nazwisk liczącą listę sądowników lubelskich zamordowanych przez okupanta. Pamięć tych męczenników sprawy polskiej uczczona została jednominutową ciszą.

Następnie zabrał głos Prezes **Barcikowski**, który wygłosił referat na temat: „Demokracja a sądownictwo". Referat ten, głęboko i interesująco ujęty, będziemy usiłowali ogłosić na tych łamach.

Z kolei zabrał głos Minister Sprawiedliwości **Świątkowski**, który m. in. powiedział:

Zjazd w Lublinie jest czwartym z kolei zjazdem terenowym sądownictwa. Ministerstwo Sprawiedliwości przywiązuje do tych zjazdów bardzo dużą wagę, dostarczają one bowiem materiału do nowelizowania i aktualizowania ustawodawstwa.

Żaden kraj nie pragnie tak bardzo pokoju, jak Polska. Polska jest bowiem pierwszym krajem, który stawił czoło agresji niemieckiej i ponosił przez pięć lat najcięższe i najbardziej krwawe ofiary. Polityka Polski musi być nawskroś pokojowa, albowiem każda wojna, która toczyłaby się w Europie, musiałaby przede wszystkim spaść na Polskę.. Dlatego wszelkie nadzieje, które snuje reakcja na wywołanie konfliktu między aliantami, są zbrodnicze, bo stawiają na kartę istnienie Narodu Polskiego. Polityka zagraniczna Polski opiera się na doświadczeniach historycznych, a szczególnie na doświadczeniach obecnej wojny, z których wynika, że jedność słowiańska jest wybitnym czynnikiem konsolidacji międzynarodowej. Dlatego też przyjaźń narodu i Państwa Polskiego z największym skupiskiem słowiańszczyzny ZSRR jest najważniejszą gwarancją bezpieczeństwa, gwarancją przeciwko Niemcom, przeciwko próbom odnowienia siły niemieckiej. Kanonem niech nam będą słowa Joachima Lelewela, który będąc w kontakcie z demokracją rosyjską powiedział: „Tak jest, nie masz podziału między Polakami a Rosjanami, którzy kochają wolność".

Dalej Minister stwierdził, że program demokracji polskiej, wyrażony w lipcowym manifeście P.K.W.N., pozostaje nadal niewzruszonym fundamentem. Dzisiejsza Polska to Polska Staszica, Kościuszki, K l ńsk ego, Żeromskiego. Od XVI wieku mówiono i pisano w Polsce o reformie rolnej. Zrealizował ją dopiero jednak rok 1944. Tak jak reformę rolną, będzie Rząd konsekwentnie realizował dalsze postulaty manifestu lipcowego.

Przechodząc do omówienia roli sądownictwa w chwili obecnej, Minister podkreślił, że wszystkie troski społeczeństwa winny być troskami naszego sądownictwa. Sądownictwo iść musi w parze z życiem. Pierwszym wyrazem tego jest zniesienie zakazu należenia do partii politycznych. Przez należenie do partii sądzia może zapoznać się z bolączkami społeczeńswa i odegrać wybitną rolę w życiu Państwa. Obecnie rola partyj politycznych jest zupełnie inna niż przed wojną. Trudno wprost wyobrazić sobie działalność Rządu bez oparcia o partie polityczne. Są one częścią aparatu społecznego i sądownictwo nie może stać poza nimi.

Wszystkim konstytucjom świata znana jest zasada niezawisłości sędziowskiej. Sądy podlegają tylko ustawom. Jeśli jednak zdarzy się, że ustawa przed wojną wydana odbiega od wymagań życia współczesnego, należy stosować do niej wykładnię demokratyczną, odpowiadającą wymogom dzisiejszej rzeczywistości.

Omawiając sprawę t. zw. reprywatyzacji, Minister stwierdził, że tam, gdzie istnieje kolizja między interesem jednostki i ogółu, sędzia musi mieć przede wszystkim interes publiczny na względzie.

Niebawem zostaną wprowadzone w życie sądy doraźne. Powinny one zatrzymać bieg fali przestępczości, rozwielmożnionej w kraju i przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa i uczciwości.

Mówiąc o roli sądownictwa, nie można pominąć zasług, jakie położyło ono w dziedzinie

utrwalenia śladów zbrodni niemieckiej. Główna Komisja do badania zbrodni niemieckich w Polsce jest w posiadaniu wielu cennych materiałów, jakie otrzymała od sądów grodzkich.

Wreszcie Minister zwrócił się do prawników polskich z apelem aby brali czynny udział w pracy społecznej, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie autorytetu prawnictwa polskiego i zakończył słowami: „Wierzę głęboko, że wkrótce już nadejdzie czas, w którym sądownictwo polskie stanie się awangardą demokracji i postępu, a prawo obejmie rolę wychowawcy Narodu".

Po przemówieniu Ministra Sprawiedliwości przystąpiono do wygłoszenia sprawozdań z działalności sądów i prokuratury. Pierwszy głos zabrał Prezes Sądu Apelacyjnego **Prokopowicz**, który podkreślił w swym sprawozdaniu, że sądy lubelskie rozpoczęły działalność bezzwłocznie po wyzwoleniu tej części kraju spod okupacji niemieckiej. Pierwszy Sąd w Zamościu rozpoczął działalność już 28 lipca 1944 r. Z kolei sprawozdania składali: Prokurator Sądu Apelacyjnego **Grzybowski**, Prezes Sądu Specjalnego Karnego **Tanewski** i Prokurator Specjalnego Sądu Karnego **Filiński**.

Po przerwie sędzia Sądu Apelacyjnego **Moszyński** wygłosił referat p. t. „Potrzeby sądownictwa w dobie obecnej".

Pierwszy dzień obrad zakończony został odczytem Ministra Sprawiedliwości na temat: „Zamierzenia Ustawodawcze Rządu Jedności Narodowej".

Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem Prokuratora **Grzybowskiego** p. t. „Walka z przestępczością ze szczególnym uwzględnieniem roli prokuratora". Po omówieniu ogólnych zasad walki z przestępczością, mówca podniósł konieczność podjęcia walki z nierządem i prostytucją, których lekceważyć nie wolno, albowiem są one szczególnie groźne dla zdrowia moralnego naszej młodzieży. Mówca podkreślił, że prokuratura musi wyjść ze stanu statycznego, w jakim pozostawała przed wojną; musi wyjść naprzeciw życiu, a wówczas dopiero będzie mogła spełnić rolę, jakiej oczekuje od niej społeczeństwo.

Z kolei Dyrektor **Bancerz** wygłosił referat, którego treścią było omówienie i uzasadnienie trzech dekretów z dziedziny prawa karnego, a mianowicie: t. zw. popularnie „małego kodeksu karnego", dekretu o sądach doraźnych i dekretu o powołaniu specjalnej komisji do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Ostatni referat wygłosił Sędzia Sądu Apelacyjnego **Blindże** na temat: „Tezy do projektu o opiece i kurateli".

W dyskusji nad referatami zabierali głos przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, którzy mieli możność przedstawienia Ministrowi Sprawiedliwości swoich dotychczasowych osiągnięć i bolączek.

Na zakończenie Zjazdu jednomyślnie uchwalona została rezolucja, mocą której zgromadzeni zobowiązali się: wytężyć wszystkie siły w pracy nad ugruntowaniem idei praworządności i demokracji w Polsce; dążyć do jak najściślejszej współpracy ze społeczeństwem w celu szerzenia znajomości prawa, budzenia w nim poczucia praworządności i służenia mu swym doświadczeniem i wiedzą prawniczą; bezwzględnie zwalczać przestępczość, a w szczególności zdradę narodową, bandytyzm, łapownictwo i nadużycia.

ZJAZD W TORUNIU
(3—4. XI. 1945 r.)

(e. m.) Jak to już było na tych łamach zaznaczone (PP Nr. 1, str. 52), w dn. 3 i 4 listopada r.b. odbył się w Toruniu Zjazd Sędziów i Prokuratorów Apelacji Toruńskiej, Gdańskiej i Olsztyńskiej.

Zjazd zagaił Prezes Apelacji Toruńskiej ob. A. **Balcerzyk**, witając przedstawicieli władz centralnych z Ministrem Sprawiedliwości ob. **H. Świątkowskim**, Dyrektorem Departamentu Ustawodawczego ob. **S. Bancerzem**, Dyrektorem Departamentu Organizacyjno - Administracyjnego ob. **A. Wendlem** na czele, przedstawicieli sądownictwa, partii politycznych i związków zawodowych.

Z kolei Minister Sprawiedliwości w dłuższem przemówieniu scharakteryzował sytuację polityczną kraju oraz przedstawił pogląd na rolę i znaczenie sądownictwa w Polsce Demokratycznej, wywodząc m. in. co następuje:

Chłop i robotnik muszą być otoczeni opieką i ochroną prawa. Sądownictwo i Prokuratura w obecną rzeczywistość weszły w połowie swego składu przedwojennego, skutkiem czego tkwią w nich jeszcze naleciałości tamtych czasów, tak przeciwnych teraźniejszości. Sądownictwo nie może być odizolowane od społeczeństwa — musi współpracować ze wszystkimi czynnikami twórczymi w życiu społecznym. Konieczna jest np. współpraca sądownictwa z Radami Narodowymi — czynnikiem społecznym, mającym kontrolować biurokrację, jej przerosty i nadużycia. Jest rzeczą wskazaną, aby tworzono wspólne komisje do walki z przestępczością.

Dalej Minister poruszył szereg najważniejszych zagadnień bieżących, do których w pierwszym rzędzie należy sprawa rehabilitacji.. W społeczeństwie ścierają się w tej sprawie dwa przeciwne sobie poglądy, jeden zmierzający do najsurowszych sankcji na zasadach odwetu, drugi, który domaga się większej pobłażliwości ze strony sądownictwa, uważając. że Rzeczpospolitą

stać na to. Rząd kieruje się w tej sprawie polską racją stanu.

Co do reprywatyzacji Minister oświadczył, że rolą sądu jest dopilnowanie, czy dany majątek ma znaczenie dla Państwa i interesu publicznego. Ponadto Minister ostrzegł sądy, aby nie wydawały wyroków, gdy w aktach nie ma orzeczenia T. Z. P.

Końcową część przemówienia poświęcił Minister walce z przestępczością, zapowiadając, że wkrótce już wejdzie w życie dekret o sądach doraźnych dla przestępstw urzędniczych (zwłaszcza w przemyśle) i szabrownictwa i na zakończenie podkreślił konieczność podjęcia pracy społecznej przez sądowników. Pomostem pomiędzy światem prawniczym a społeczeństwem ma być Zrzeszenie Prawników Demokratów.

W dalszym ciągu obrad wygłoszone zostały następujące referaty:

„Reprywatyzacja w praktyce — w ramach obowiązujących ustaw" (Wiceprezes S. O. w Toruniu ob. **Szurlewicz**);

„Rola Prokuratury w zapewnieniu bezpieczeństwa i ładu prawnego w Demokratycznej Polsce" (Prokurator S. A. w Toruniu ob. **Przybylski**);

„Prawo, jako najskuteczniejszy czynnik rozkwitu kultury i dobrobytu narodu" (Prezes S. O. w Olsztynie ob. **Sekita**).

W drugim dniu obrad Dyr. **Wendel** omówił zagadnienia sądownictwa na ziemiach nowoodzyskanych, które ma do spełnienia niezmiernie ważne zadanie ugruntowania praworządności na tych odwiecznie polskich ziemiach, tak ważnych dla naszego bytu państwowego.

Następnie Dyr. **Bancerz** zdał sprawę z prac ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości, omawiając szczegółowo projekty ważniejszych dekretów, jak o sądownictwie doraźnym, nadzwyczajnej komisji do walki z łapownictwem i szabrownictwem i innych.

Z kolei prezesi sądów apelacyjnych i specjalnych złożyli s p r a w o z d a n i a z prac w terenie. Podkreślone zostały ciężkie warunki, w jakich pracuje wciąż jeszcze sądownictwo na ziemiach odzyskanych, borykając się z trudnościami natury personalnej, lokalowej i administracyjnej.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono jednomyślnie r e z o l u c j ę, w myśl której zebrani zobowiązują się stać mocno i niezłomnie przy boku Rządu Jedności Narodowej — na straży praworządności życia społecznego; przyśpieszyć opracowanie jednolitego, demokratycznego prawa w Polsce; prowadzić bezkompromisową walkę z przekupstwem, korupcją, łapownictwem; rozstrzygać sprawy rehabilitacyjne tak, by uniemożliwić przedostanie się do społeczeństwa polskiego jednostek wrogich i szkodliwych.

ZE ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

SPRAWA REFORMY POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO

(s. j.) W dniu 12 listopada b. r., w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się zebranie dyskusyjne urządzone staraniem Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów na temat reformy ustroju sądownictwa i prokuratury.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu ob. dr **Stanisław Jagusz**, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, który powitał obecnego Ministra Sprawiedliwości i, nawiązując do strat poniesionych wskutek wojny przez prawnictwo polskie, wezwał obecnych do oddania hołdu zmarłym przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Z kolei ob. Minister **Świątkowski** mówił o konieczności zreorganizowania sądownictwa i prokuratury. Powodami tej reorganizacji są: 1) w ustroju demokratycznym sądownictwo musi być zdemokratyzowane; 2) żyjemy w specjalnych warunkach i musimy się starać o to, aby sądy działały sprawnie. Czynnik obywatelski jest już wprowadzony do postępowania rehabilitacyjnego. Musimy iść dalej po tej drodze. Reorganizacja — to zadanie trudne, musimy ją przeprowadzać stopniowo, aby nie zepsuć tego, co jest dobre.

Po tej części wstępnej zebrania przystąpiono do wysłuchania trzech r e f e r a t ó w na temat reformy ustroju sądownictwa i prokuratury, które kolejno wygłosili:

1. ob. ppłk. Dr **Marian Muszkat**, Wiceprezes Najwyższego Sądu Wojskowego;
2. ob. **Józef Ordyniec**, Dyrektor Biura Personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości;
3. ob. **Mieczysław Siewierski**, p. o. Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego.

Wszystkie referaty utrzymane na wysokim poziomie spotkały się z żywym zainteresowaniem. Obszerną dyskusję nad nimi przeprowadzono na posiedzeniu dodatkowym, które odbyło się dnia 18 listopada b. r.

*

W niniejszym numerze ogłosiliśmy obszerne streszczenie pierwszego z wymienionych referatów wraz z powiązanym wywodem polemicznym. W następnych numerach podamy streszczenie pozostałych dwóch referatów, jak również przedstawimy w miarę możności pewne fragmenty dyskusji, jaka się toczyła na posiedzeniu w dniu 18 listopada r. b. Do takiego rozplanowania materiału, mimo wielkiej wagi tematu, zmuszają nieodparte konieczności techniczne w ograniczonych ramach pisma. **(Red.)**.

ŁĄCZNOŚĆ SĄDOW ZE SPOŁECZEŃSTWEM

KONFERENCJA SPOŁECZNA WE WROCŁAWIU

..(**M. P.**) W ramach akcji zbliżenia sądownictwa do społeczeństwa sądownictwo wrocławskie zorganizowało w dniu 29 listopada 1945 r. konferencję z przedstawicielami władz, urzędów, organizacji społecznych, związków zawodowych, partii politycznych i prasy. W konferencji uczestniczyło przeszło 60 osób, m. in. Wojewoda **Piaskowski,** Prezydent m. Wrocław a **Wachniewski**, dziekan Wydziału Prawa U. W. prof. **Stefko.**

Konferencji przewodniczył Prezes Sądu Apelacyjnego **Olbromski.** Zagajając zebranie wskazał, że konferencje tego typu mają służyć zbliżeniu sądownictwa do społeczeństwa, co jest dziś jednym z głównych haseł pracy sądownictwa z Ministerstwem Sprawiedliwości na czele. Przechodząc do spraw lokalnych, przedstawił dotychczasowy stan organizacji sądów na terenie Dolnego Śląska. Zorganizowano Sąd Apelacyjny i wszystkie 8 przewidzianych sądów okręgowych (Brzeg, Głogów z siedzibą w Nowej Soli, Jelenia Góra, Kładzko, Lignica, Oleśnica, Świdnica, Wrocław). Na przewidzianych 34 sądów grodzkich (w miejsce niemieckich 78) jest już zorganizowanych 23. Zobrazował akcję społeczną sądownictwa w zakresie popularyzacji prawa, łącznie z akcją Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Zawodowego Pracowników Sądowych, sprawę współpracy z innymi władzami w zakresie zagadnień bieżących i lokalnych (ułatwianie Niemcom wyjazdu do ich kraju, kwestia szabrownictwa), wkońcu sprawę współpracy z organizacjami społecznymi, związkami zawodowymi i prasą. W związku z przewidywanym w niedługiej przyszłości tworzeniem na Dolnym Śląsku Rad Narodowych wyraził pogląd, że udział przedstawicieli sądownictwa w tych Radach jest ze wszech miar konieczny.

Prokurator Sądu Apelacyjnego **Gajewski** przedstawił rolę i zadania Prokuratury wogóle, a w obecnym okresie i na dolno-śląskim terenie w szczególności. Podkreślił, że aby Prokuratura spełniła swoje zadania w zakresie ścigania przestępczości, muszą w pełni być uruchomione wszystkie źródła informacji. Podniósł z całym naciskiem, że zawiadamianie Prokuratury o przestępstwach jest obowiązkiem wszystkich władz, a nie ich prawem, i to obowiązkiem zagwarantowanym sankcją karną z art. 286 §§ 1 i 3 K. K. Podniósł trudność, z jakimi musi walczyć na Dolnym Śląsku 19 prokuratorów, nie mając do dyspozycji wyszkolonego aparatu wykonawczego w niedoświadczonej jeszcze Milicji Obywatelskiej. Zobrazował akcję sędziów i prokuratorów w szkoleniu Milicji, która zaczyna już dawać pewne rezultaty. Podkreślił jednak, że w obecnych warunkach nie podobna we wszystkich sprawach działać z pełnym pośpiechem, tak jakby sobie tego społeczeństwo i sami zresztą prokuratorzy życzyli. Zakończył apelem, aby wszystkie czynniki ideowe utrzymywały jak najściślejszy kontakt z Prokuraturą.

Przewodniczący Sądu Specjalnego Karnego **Chechliński** zobrazował istotę przestępstw hitlerowsko - faszystowskich i zadania specjalnego sądownictwa karnego oraz zapowiedział, że już w najbliższym czasie odbędą się pierwsze rozprawy wrocławskiego Specjalnego Sądu Karnego we Wrocławiu, jako też na sesjach wyjazdowych w Brzegu i Świdnicy.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego **Majer** przedstawił dotychczasowe prace tej Prokuratury, która opracowuje już sprawy blisko tysiąca podejrzanych.

W dyskusji poruszano różne bolączki terenu dolno-śląskiego. Mówcom odpowiadali prezes **Olbromski** i prokurator **Gajewski.**

Zebrani wyrazili niekłamane zadowolenie ze zwołania tego rodzaju konferencji, uznając ją za wysoce pożyteczną.

AKCJA PREZESA SĄDU APELACYJNEGO WE WROCŁAWIU

W nawiązaniu do powyższego sprawozdania podajemy do publicznej wiadomości pismo, jakie Prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu **A. Olbromski** wystosował do Prezesów Sądów Okręgowych, a które poczytywać można za wzór właściwego ujęcia sprawy łączności sądów ze społeczeństwem i realizacji zbiorowych poczynań magistratury. Pismo to w istocie swej opiewa:

W związku z odbytym w Katowicach w dniach 20 i 21 października 1945 r. Zjazdem Sędziów i Prokuratorów zwracam się do Obywateli Prezesów w następujących sprawach:

1) Należy możliwie niezwłocznie wspólnie z Obywatelem Prokuratorem porozumieć się z Pełnomocnikami Obwodowymi z terenu Okręgu w sprawie zwoływania przez Obywateli periodycznych konferencji z przedstawicielami władz, w pierwszym rzędzie Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Milicji, Straży Ochrony Kolejowej itp., poświęconych zagadnieniom bezpieczeństwa, o ile konferencje takie już odbywały się, należy je oczywiście kontynuować.

2) Dla nawiązania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem należy w porozumieniu z Pełnomocnikami Obwodowymi z terenu Okręgu zwoływać periodyczne konferencje przedstawicieli władz i urzędów, partii politycznych, Związków Zawodowych, Stowarzyszeń Społecznych i prasy, na których omawianoby sprawy wzajemnego zbliżenia sądownictwa i społeczeństwa,

współdziałania sądownictwa w dziele opanowania złem nowoodzyskanych, krzewienia poczucia praworządności itd.

3) Ze względu na doniosłą rolę prasy należy zwrócić szczególnie baczną uwagę na ścisły kontakt z nią przez periodyczne konferencje, przez stałe informowanie o przejawach życia sądowego, przez stworzenie w prasie kącika sądowego itd.

4) Dla należytego współdziałania sądownictwa w dziele odbudowy państwowości naszej byłby ze wszech miar pożądany udział jego przedstawicieli w Radach Narodowych. Przy okazji zwracam uwagę, że Rady Narodowe są upoważnione do przeprowadzenia kontroli działalności wszystkich władz i urzędów.

5) Do bardzo pilnych zadań sądownictwa na terenie naszej apelacji należy popularyzacja prawa i krzewienie poczucia praworządności. Wskazane jest współdziałanie w tym względzie ze Zrzeszeniem Prawników Demokratów, którego oddział istnieje we Wrocławiu.

ŁAWNICY W POSTĘPOWANIU REHABILITACYJNYM

Dnia 28 listopada r. b. odbyło się w Łodzi z inicjatywy i pod przewodnictwem Prezesa Sądu Apelacyjnego ob. **Rudnickiego** zebranie sędziów i ławników, biorących udział w sprawach rehabilitacyjnych w Sądzie Grodzkim w Łodzi.

Zagajając zebranie, Prezes **Rudnicki** stwierdził, że w naszych czasach nastąpiły poważne zmiany w ocenie roli i stosunku Sądu do społeczeństwa. Sąd nie może już pozostać zamkniętą oazą, oddzieloną od społeczeństwa, lecz przeciwnie staje się organem woli zbiorowej społeczeństwa w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Jednym z czynników stanowiących o ścisłej łączności sądownictwa ze społeczeństwem jest udział ławników. Chodzi właśnie o ustalenie, jakie są dotychczasowe w tym względzie doświadczenia Sądu Grodzkiego.

Następnie zabierali głos liczni ławnicy. W toku dyskusji poruszono szereg momentów, świadczących o poważnym podejściu do tworzenia nowego sądownictwa, wyłonionego z samego społeczeństwa. Podkreślono, że bogate w swych przejawach wypadki rozpatrywane przez Sąd z trudnością dają się pomieścić w ramach ustawy, znającej tylko formy krańcowe i nie przewidującej pośredniej skali reakcji społecznej przeciw osobom, podlegającym postanowieniom prawa o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów. Omawiano też potrzebę poważnego i głębokiego przejęcia się ławników obowiązkami ich powołania społecznego przez regularne i zwłaszcza punktualne uczęszczanie na posiedzenia sądu, zgodnie z ułożonym rozkładem sesyj.

Statystyka sądu Grodzkiego w Łodzi, jak stwierdzono na zebraniu, wykazuje, że na 926 spraw załatwionych odrzucono 159 wniosków, zrehabilitowano 135 osób, umorzono 102 sprawy, przekazano innym sądom 114 spraw i zwrócono petentom 416 wniosków. Na ogólną więc liczbę 33.815 osób narodowości niemieckiej w Łodzi (według urzędowej statystyki na dzień 1 listopada 1945 r.) i 926 załatwionych spraw uzyskało rehabilitację 135 osób. Rehabilitowano w znaczniejszym zakresie osoby bardzo młode, które w chwili podpisania wniosku o przyznanie narodowości niemieckiej miały od 10 do 17 lat i osoby w wieku sędziwym.

Obecny przygodnie na zebraniu Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu ob. **Suski** zapoznał obecnych z wynikami pracy Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, na ogół niezbyt odbiegającymi od Sądu Łódzkiego. Adwokaci w Sosnowcu nie występują w sprawach rehabilitacyjnych.

Z poważnego przebiegu dyskusji wynika, że ławnicy jako czynnik społeczny w sprawach o rehabilitację, mają poczucie odpowiedzialności i zrozumienie zamiaru ustawodawcy.

Dr Mieczysław Gołąb
Sędzia Grodzki w Łodzi.

POCZYNANIA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Nawiązując do okólnika Nr 50 z dnia 22.IX. 1945 r. (por. PP Nr 1, str. 54), celem utrzymania ściślejszego kontaktu pomiędzy Sądami a prasą, Minister Sprawiedliwości okólnikiem Nr 56 z dnia 2.XI.1945 r. zalecił zorganizowanie **z dniem 15 listopada b. r. referatów prasowych przy Sądach Apelacyjnych.**

Do obowiązków referenta prasowego, wyznaczonego w ramach istniejących etatów spośród asesorów lub urzędników, mających odpowiednie kwalifikacje, będzie należało organizowanie konferencji prasowych, informowanie prasy miejscowej o mających się odbyć procesach, bądź o zapadłych już wyrokach (ze szczególnym uwzględnieniem spraw o szabrownictwo i przestępstwa urzędnicze), jak również gromadzenie wycinków prasowych.

Referaty prasowe przy Sądach Apelacyjnych będą pozostawać w ścisłym kontakcie z referatem Prasowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

*

Minister Sprawiedliwości wystosował do Przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych pismo, w którym wysunął dezyderat, by dla sharmonizowania poczynań władz sądowych i prokuratorskich oraz dla wzmocnienia walki z przestępczością co pewien czas na **posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej** był zapraszany przezes i prokurator Sądu Apelacyjnego, dla łącznego omówienia planu walki z przestępczością, w szczególności z szabrownictwem, prze-

stępstwami urzędniczymi i t. d., dla nakreślenia wytycznych w ważnej kwestii postępowania rehabilitacyjnego w sprawie osób wpisanych na volkslisty na terenach włączonych do Rzeszy, dla omówienia zagadnień repatriacji, dla rozpatrzenia bolączek i potrzeb sądownictwa i t. d.

PRZYCZYNKI FAKTYCZNE

Z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów oraz Prezesa Sądu Specj. odbywają się w Łodzi periodyczne konferencje przedstawicieli sądownictwa oraz prokuratury powszechnej i specjalnej z reprezentantami partii politycznych związków zawodowych itd. celem wspólnego omawiania i planowania akcji co do zagadnień, związanych z utrzymaniem łączności sądów ze społeczeństwem.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi w piśmie do Ministra Sprawiedliwości oświadczyło że niezależnie od wysyłania zaproszeń Prezesowi i Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego na zebrania Rady, weźmie czynny udział w pomienionych konferencjach, wnosząc na nie materiały z działalności Rad Narodowych i Komisji Kontroli Społecznej oraz współdziałając w wykonaniu zadań sądownictwa na terenie

*

województwa łódzkiego.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zawiadomiło Ministra Sprawiedliwości że na posiedzenia zapraszany jest Prezes Sądu Apelacyjnego, na przyszłość zaś zapraszany również będzie Prokurator Sądu Apelacyjnego.

*

Prezydium Białostockiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w piśmie do Ministra Sprawiedliwości oznajmiło, iż władze prokuratorskie w Białymstoku w pełni współpracują z Wojewódzką Radą Narodową. Prokurator Sądu Okręgowego jest zapraszany na posiedzenia Rady i stale na nie przybywa, zaś Wiceprokurator Sądu Okręgowego **Swinarski** jest czynnym członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ponadto Komisja Bezpieczeństwa Wojewódzkiej Rady Narodowej na posiedzenia swe zaprasza Prokuratora Sądu Okręgowego łącznie z Prokuratorem Wojskowym, przedstawicielami władz bezpieczeństwa i milicji celem omawiania zagadnień walki z przestępczością.

*

Prezes Sądu Okręgowego w Oleśnicy (na Dolnym Śląsku) wystosował do czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa pismo, w którym stwierdził, że zagadnienie opanowania i zagospodarowania ziem nowoodzyskanych wymaga współdziałania wszystkich władz, instytucyj, partyj, związków, stowarzyszeń i odłamów społecznych. Mając w tych ramach między innymi zadaniami powierzone trudne dzieło krzewienia poczucia praworządności, pragnie sądownictwo pozostawać w stałym ścisłym kontakcie ze społeczeństwem.

Realizacji tego pragnienia mają służyć periodyczne zwoływane przez Prezesa Sądu Okręgowego w Oleśnicy wspólnie z Prokuratorem tegoż Sądu konferencje informacyjno-porozumiewawcze.

*

Udział sądowników w życiu społecznym Gdańska jest wydatny. W szczególności Wiceprezes **Biedrzycki** i sędzia **Leszczyński** są członkami zarządu wojewódzkiego T. U. R. w Gdańsku, sędzia **Tatarkiewicz** jest ławnikiem Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

ORGANIZACJA SĄDÓW NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Obejmowanie w posiadanie budynków sądowych w okręgu Sądu Okręgowego w Szczecinie postępuje naprzód. W szczególności właściwe czynniki administracji sądowej objęły odpowiednie budynki, zabezpieczając mienie sądowe i podejmując właściwe kroki celem uruchomienia sądów w Kamieniu, Wolyniu, Stobnicy, Zagorzu i samym Szczecinie.

W okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu postanowiono (na konferencji Prezesów Sądów Okręgowych, jaka się odbyła w Katowicach), ustalić siedzibę Sądu Grodzkiego na powiat Złotoria — w Chojnowie. Uruchomiono Sądy Grodzkie w Lubaniu i w Strzebnie.

Specjalny Sąd Karny we Wrocławiu wraz z Prokuraturą rozpoczął działalność. Utworzono ekspozytury Sądu w Legnicy, Świdnicy i Jeleniej Górze.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Olsztynie uruchomiono ostatnio Sądy Okręgowe w Pasłęku i Łuczanach. Ponadto obsadzone zostały Sądy Grodzkie w Czaplinku i Kołobrzegu.

W okręgu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku uruchomiono Sądy Grodzkie w Sławnie i Miastku.

*

Na dzień 1 grudnia r. b. czynnych było na obszarze Państwa: sądów okręgowych — 54, sądów grodzkich — 369.

*

Wydział Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości w swej akcji wizytacji sądów poświęcił ostatnio szczególną uwagę Sądowi Grodzkiemu w Działdowie, przed którym toczą się procesy rehabilitacyjne z wniosków, składanych w pokaźnej ilości przez Mazurów.

ODZYSKANIE ZRABOWANYCH DOKUMENTÓW PRAWNYCH

Z Lignicy powróciła delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości, wysłana celem zwiezienia do Warszawy akt hipotecznych i stanu cywilnego oraz rejestru skazanych. Dokumenty te odnalezione w Budziszynie (p. P. P. Nr 1, str. 58), zwiezione zostały do Lignicy i tam zabezpieczone do chwili uzyskania możności przetransportowania ich do kraju.

Dwa transporty, pierwszy — składający się z 3 wagonów, zawierających 288 skrzyń i drugi — zawierający 183 skrzynie umieszczone w 2 wagonach, przybyły do Warszawy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH

Po zrzuceniu jarzma okupacji pierwszy Związek Zawodowy Pracowników Sądowych R. P. powstał w Łodzi, gdzie już w lutym b. r. po ustaleniu tam siedziby Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego warszawskiego skupiła się znaczna ilość sądowników. Walne zebranie organizacyjne Związku odbyło się w dniu 27 marca 1945 r., a Związek, skupiający wówczas jedynie pracowników sądowych w Łodzi i okręgu Sądu Okręgowego łódzkiego, liczył w chwili utworzenia już kilkuset członków.

Inicjatywa Łodzi znalazła wkrótce licznych naśladowców. Powstały samodzielne związki w Krakowie, Piotrkowie i w wielu innych środowiskach. Statut Związku łódzkiego posłużył jako wzór dla innych związków. Wkrótce zaczęły napływać do Łodzi żądania, aby Łódź podjęła z kolei inicjatywę utworzenia związku ogólnego, który objąłby i skupił w swych szeregach wszystkich pracowników sądowych na obszarze Rzeczypospolitej. Opinia sądownicza pragnęła widzieć siedzibę zarządu głównego tam, gdzie mieści się siedziba Sądu Najwyższego.

Uchwałą Związku łódzkiego, liczącego już wówczas 664 członków, wyznaczono termin Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Sądowych na dzień 2 września b. r. i powołano Komitet Organizacyjny Zjazdu z Prezesem Związku łódzkiego prok. **Walkiewiczem** na czele. Komitet wyłonił sekcje: statutową, referatowo - regulaminową oraz gospodarczą. Zjazd miał za zadanie uchwalenie statutu, poruszenie aktualnych spraw zawodowych oraz wybór Zarządu Głównego Związku Ogólnopolskiego. Delegaci na Zjazd zostali wybrani na walnych zebraniach związków okręgowych już istniejących, albo też na ogólnych zebraniach pracowników sądowych zwołanych w siedzibach Sądów Okręgowych, gdzie związku jeszcze nie zorganizowano.

Według uchwalonego na Zjeździe statutu, Związek, kierując się zawsze w poczynaniach swoich dobrem Państwa i wymiaru sprawiedliwości, ma na celu:

a) dążyć do utrwalenia ustroju demokratycznego Rzeczypospolitej;
b) bronić praw, godności i interesów zrzeszonych oraz krzewić wśród nich poczucie odpowiedzialności pełnionych obowiązków;
c) starać się o pogłębienie wiadomości ogólnych i fachowych;
d) krzewić ideę solidarności i rozwijać stosunki koleżeńskie między członkami;
e) dbać o poprawę bytu zrzeszonych.

Na Zjeździe powołano Zarząd Główny oraz Komisję Rewizyjną. Prezesem Zarządu Głównego został Pierwszy Prezes S. N. **W. Barcikowski.** Zarząd Główny wyłonił siedem komisji, a mianowicie: organizacyjną (przew. **W. Wolski**), prawno - ustrojową (przew. **K. Rudnicki**), prasową (przew. **M. Siewierski**), personalno - administracyjną (przew. **Z. Szkolnicki**), kulturalno - oświatową (przew. **C. Muraszko**), mieszkaniowo - wypoczynkową (przew. **W. Olszewski**) i gospodarczo - aprowizacyjną (przew. **H. Pożniak**).

W chwili obecnej Związek liczy 7.780 członków skupionych w 51 okręgach, zorganizowanych w siedzibach Sądów Okręgowych.

Zarząd Główny zgłosił swe przystąpienie do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i wziął udział w I ogólnopolskim Kongresie Z. Z.

Z ADWOKATURY

NACZELNA RADA ADWOKACKA

Na podstawie art. 2 dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 146) Minister Sprawiedliwości powołał Naczelną Radę Adwokacką w składzie następującym:

Michał Kulczycki, Feliks Mantel Stanisław Janczewski, Michał Schuldenfrei, Eugeniusz Popoff, Józef Stopnick, Helena Wiewiórska, Józef Kliński Stanisław Gross, Antoni Józef Konopka **(Warszawa).**

Stefan Sztromayer, Mieczysław Jarosz, Adam Kitzman **(Łódź).**

Bolesław Malczyk Leon Chabatowski **(Katowice).**

Tadeusz Woner, Stanisław Małecki, Mieczysław Ettinger, Maksymilian Kwaśniewski **(Kraków).**

Tadeusz Grafczyński, Antoni Legeć Edward Berens **(Lublin).**

Feliks Jankowski **(Poznań)**, Antoni Gadomski **(Gdańsk)**, Stanisław Przysiecki **(Toruń).**

Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej jest adw. **M. Kulczycki.**

OKRĘGOWE RADY ADWOKACKIE

Z wyznaczonych na powołanej podstawie prawnej przez Ministra Sprawiedliwości okręgowych Rad Adwokackich ukonstytuowały się Rady w Krakowie, Katowicach, Toruniu i Gdańsku.

Skład okręgowej Rady Adwokackiej w K r a k o w i e:

Józef Gabryelski — dziekan, Zygmunt Lilienthal— wicedziekan, Tadeusz Dwernicki, Zygmunt Gross, Tadeusz Nartowski, Rudolf Guntner, Jan Korzonek, Eugeniusz Gołogórski.

Skład [illegible] okręgowej Rady Adwokackiej w K a t o w i c a c h:

Karol Stach — dziekan, Józef Pisarek, Józef Malczyk, Józef Mozdanowski, Roman Słoński, Witold Trojanowski, Wiktor Czamaniewicz.

Skład okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu:

Ignacy Dziedzic — dziekan, Marian Niklewski — wicedziekan, Maciej Bajraszewski, Helena Falewicz-Sztukowska, Sylwester Tomaszewski, Ferdynand Grzęski, Bernard Cisewski, Tadeusz Moellenbrock, Adam Michnik.

Skład okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku:

Kazimierz Ogrodzki — dziekan, Edmund Szabłowski — wicedziekan, Stefan Lipiński, Józef Wonnicki, Czesław Kuncewicz, Janina Kochańska.

Z NOTARIATU

KONFERENCJA PREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 2 grudnia 1945 r. obradowała w Warszawie pierwsza po przeszło sześcioletniej przerwie Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych (ostatnia XXIV Konferencja odbyła się w czerwcu 1939 r.) — pod przewodnictwem D-ra **St. Piechockiego**, Prezesa R. N. w Poznaniu.

Konferencja — po uczczeniu pamięci zamęczonych przez bestialskiego okupanta i zmarłych w czasie wojny Prezesów i Wiceprezesów R. N.— rozważyła podstawowe zagadnienia zawodu notarialnego w obecnych warunkach bytowania zbiorowego i nakreśliła odpowiednie wytyczne programowe.

Konferencja postanowiła wznowić współdziałanie międzyizbowe Rad Notarialnych i przywrócić działalność Sekretariatu Międzyizbowego R. N., jako organu pracy Konferencji, złożonego z dwóch notariuszów i jednego asesora notarialnego, mających siedzibę w Warszawie.

Ponadto Konferencja uznała za celowe podjęcie akcji w kierunku zorganizowania ogólnopolskiego związku zawodu notarialnego, obejmującego wszystkich pracowników zawodu.

W płodnych obradach I (XXV) Konferencji uczestniczyli Prezesi oraz Wiceprezesi Rad Notarialnych w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Krakowie i Lublinie.

*

Dnia 4 grudnia b. r. delegacja Konferencji z Prezesem R. N. w Warszawie **Z. Hübnerem** na czele przyjęta została przez Ministra Sprawiedliwości, któremu przedstawiła wyniki obrad na tle podstawowych zagadnień zawodu notarialnego w obecnej dobie dziejowej.

PROJEKT ZWIĄZKU PRAWNIKÓW SŁOWIAŃSKICH

(J. S.) Na tle zacieśniających się co raz bardziej stosunków ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy państwami słowiańskimi, nikogo nie powinno dziwić, że myśl stworzenia wspólnego Związku Prawników wyrasta równocześnie we wszystkich zainteresowanych krajach.

Szereg podobnych zjawisk społecznych i politycznych ujmowanych w tych krajach w normy prawne, domaga się wymiany założeń teoretycznych i uzyskanego doświadczenia. Wspomnieć tylko proces odniemczenia, defaszyzacji, walki z kolaboracjonistami, sprawę nacjonalizacji przemysłu kluczowego i banków, które we wszystkich tych krajach przebiegają z większym lub mniejszym natężeniem.

Wyrosłe na gruncie poszczególnych państw w związku z nową sytuacją ekonomiczną i polityczną nowe koncepcje prawne, wymagają porównawczej analizy, a przez to pogłębienia i konfrontacji z praktyką sądową i administracyjną.

Nie jest dziś tajemnicą, że na terenie Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych, ścierały się dwie koncepcje co do rodzaju represyj w stosunku do zbrodniarzy wojennych: angielska — ściśle dogmatyczna i formalna, oraz czeska (a więc słowiańska) — polityczna i realna. Anglicy chcieli w stosunku do zbrodniarzy wojennych zastosować wyłącznie środki administracyjne. Powoływali się przytym na precedens napoleoński. Zasada **lex retro non agit** była ich zdaniem takim skopułem, który bezwarunkowo przekreśla jakąkolwiek próbę zastosowania drogi sądowej.

Czesi, a później i Polacy, stanowczo domagali się utworzenia trybunału i skazania zbrodniarzy po wyjaśnieniu całokształtu ich działalności. Jeżeli zaś brak dotychczas takiego precedensu, to niewątpliwie także prawo powszechne anglo-saskie (**comon law**) musiało kiedyś stworzyć pierwszy precedens, na który następnie się powoływano. Takie było również stanowisko Jugosławii i Związku Radzieckiego, wyrażone w szeregu publikacjach.

Statut Wojskowego Trybunału Międzynarodowego oraz proces w Norymberdze są niewątpliwie zwycięstwem tej zasady.

Nie zdziwiło też nikogo, że na konferencji delegacji czeskiej, jugosłowiańskiej, polskiej i Związku Radzieckiego w Norymberdze, rzucono myśl założenia Związku Prawników Słowiańskich, przez wszystkich uczestników jednomyślnie popartą.

Zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSSR **J. Wyszyński,** w imieniu Związku Radzieckie-

go, przyrzekł pełny akces. Przedstawiciele Polski Prok. **Kurowski** i Prok. Dr **Sawicki** zaproponowali Pragę jako miasto pierwszego zjazdu z uwagi na to, że Czechosłowacja była pierwszym obiektem agresji niemieckiej. Reprezentant Czechosłowacji min. pełnom. **Eder** zobowiązał się poczynić wszystkie konieczne przygotowania.

Inicjatywa założenia Związku Prawników Słowiańskich — na gruzach Norymbergii w czasie procesu oprawców hitlerowskich, ma w sobie niewątpliwie coś symbolicznego...

PRAWNICTWO W SPRAWIE ŚCIGANIA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

Dnia 17 listopada r. b. odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie protestacyjne, zwołane z inicjatywy Zrzeszenia Prawników Demokratów, pod hasłem: „Zbrodnie hitlerowskie w Polsce nie mogą być pominięte w procesie norymberskim".

Powziętą na zgromadzeniu rezolucję wyłoniona delegacja z Prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie **K. Rudnickim** na czele przedstawiła Ministrowi Sprawiedliwości, wnosząc o zlecenie Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie wygotowania aktu oskarżenia przeciwko czynnym w Polsce czołowym zbrodniarzom hitlerowskim celem osądzenia ich przez sąd polski.

Rzeczoną rezolucję wraz ze stanowiskiem prawnictwa polskiego w sprawie ścigania zbójów hitlerowskich Prezes **Rudnicki** przedstawił Kongresowi Związków Zawodowych z prośbą o poparcie.

PONURA ROCZNICA „FRANKOWSKA"

(e. m.). Siedem lat mija od chwili gdy w pałacu Staszica w Warszawie odbyło się ostatnie zebranie grupy polskiej i niemieckiej polsko - niemieckiego porozumienia prawniczego.

O ewenemencie tym pisze w następujących słowach „Głos Sądownictwa", naczelny organ prasowy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. ze stycznia 1939 roku:

„Uroczyste posiedzenie z dnia 15 grudnia zagaił jako prezes grupy polskiej Marszałek Sejmu W. Makowski. Następnie wygłosił przemówienie Minister Sprawiedliwości W. Grabowski i Minister Rzeszy Dr. H. Frank".

Nie upłynął rok od wydania tej notatki — a „dostojny gość" przeistoczył się w kata narodu polskiego.

Dziś sytuacja znów uległa zmianie. Wczorajszy kat znalazł się dziś na ławie oskarżonych. Lecz pamiętać musimy o jednym. Pomiędzy wydaniem ustaw norymberskich i wydaniem wyroku w procesie norymberskim przelane zostało morze krwi polskiej.

Ta refleksja nasunąć się musi każdemu uczciwemu sądownikowi w momencie, gdy oficjalna delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości przyczynia się do rozszerzenia aktu oskarżenia w odniesieniu do tegoż Franka.

ŻAŁOBNA KARTA PRAWNICTWA POLSKIEGO (1939—1945)

Zapowiedzianą w Nr. 1 PP żałobną kronikę strat prawnictwa polskiego w ciągu przeszło pięciu lat wojny i bestialskiej okupacji niemieckiej rozpoczniemy w następnym numerze — po odpowiednim uszeregowaniu napływającego materiału od rodzin i przyjaciół poległych, zamordowanych, zamęczonych, udręczonych i zmarłych w tych okrutnych latach prawników polskich.

Jeśli chodzi o liczby — bolesne liczby — globalne, to na podstawie niepełnych jeszcze danych Ministerstwa Sprawiedliwości, nadesłanych przez sądy w wyniku odpowiedniego wezwania, można stwierdzić, że z rodziny sądowniczej w latach 1939—1945 ubyło (dane nie obejmują Sądu Najwyższego i Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie):

sędziów i prokuratorów apelacyjnych zamordowanych lub udręczonych w obozach — 11, zmarłych wskutek działań wojennych — 15, brak wiadomości o 23;

sędziów okręgowych i grodzkich oraz prokuratorów okręgowych (odpowiednie liczby) — 53, 115, 154;

asesorów sądowych — 6, 8, 11;

aplikantów sądowych — 7, 18, 22;

urzędników sądowych — 95, 144, 189

niższych funkcjonariuszów sądowych — 25, 29, 31.

Liczby...

BISKUP - POLAKOŻERCA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Sprawa z oskarżenia biskupa gdańskiego **Carla Marii Spletta** znajdzie się w najbliższym czasie na wokandzie Sądu Specjalnego w Gdańsku.

Z uwagi na wagę sprawy oskarżenie wnosić będzie delegowany przez Ministra Sprawiedliwości Prokurator Sądu Najwyższego ob. **Henryk Gacki**, który opracował już akt oskarżenia i wydał na miejscu stosowne zarządzenia.

Strona prawna sprawy będzie w swoim czasie oświetlona na tych łamach.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Z CZASOPISM PRAWNICZYCH

„CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE”

Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, organ Towarzystwa Prawniczego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Rocznik 33. Nr. 1—6.

(w. n.) Skromny, zaledwie trzy arkusze druku liczący zeszyt, ujęty w znaną światu prawniczemu i utrzymaną w dawnym wyrazie graficznym okładkę — oto pierwsze wystąpienie na wdownię polskiej publicystyki prawniczej zasłużonego czasopisma krakowskiego.

Jak wielkie przy tak skromnym poczynaniu musiały być przezwyciężone przeszkody natury technicznej, świadczy słowo wstępne od Redakcji, datowane z lipca gdy tymczasem omawiany zeszyt wyszedł z druku dopiero z końcem listopada 1945 r.

Redakcja w oświadczeniu wstępnym stwierdza przekształcenie pisma na miesięcznik (stąd numeracja zeszytu: 1 — 6), który pragnie stać się „organem odzwierciedlającym wszystkie praktyczne i teoretyczne potrzeby dzisiejszego życia prawniczego”. Tak samo w komunikacie o wznowieniu działalności Towarzystwa Prawniczego w Krakowie czytamy, że „Czasopismo” — zmieniło charakter o tyle, że kładzie nacisk w pierwszym rzędzie na zagadnienia praktyczne. A oto wykaz istotnej treści pierwszego zeszytu:

Dr. Władysław Siedlecki: Proces cywilny na tle współczesnej sytuacji gospodarczo-społecznej. **Dr. Adolf Markus:** Dekret mieszkaniowy. **Dr. Adam Szpunar:** Roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne. **Dr. Adolf Liebeskind:** Rozwój prawa lotniczego. **Dr. Juliusz Wisłocki:** Prawo rzymskie w Polsce piastowskiej. **Ludwik [illegible]:** Wspomnienie pośmiertne po ś. p. Dr. Stanisławie Steinie.

Wypada żywić wątpliwość, czy treść ta, z uwzględnieniem dwóch nieaktualnych już kwestii prawnych, odpowiada zaznaczonym założeniom redakcyjnym.

Właściwą treść zeszytu poprzedza głęboko i pięknie ujęte „słowo wstępne”, podpisane — **Zoll.** Do treści tego pierwszego po wojnie publicznego wystąpienia znakom tego prawnika powrócimy.

Na zakończenie tej krótkiej wzmianki trzeba wytknąć karygodne niedbalstwo w rewizji pisma — w postaci niedopuszczalnego zniekształcenia imienia we wspomnieniu pośmiertnym po zasłużonym długoletnim Prezesie Rady Notarialnej w Krakowie, jakim był ś. p. **Stanisław Stein.**

[illegible] „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” ze względu na swoją piękną tradycję powinno się spotkać z poparciem całego świata prawniczego.

Z PRASY OGÓLNEJ

SPOŁECZEŃSTWO A SĄDOWNICTWO..

(m. p.) W Nr 82 z d. 30 listopada r.b. dziennika „P i o n i e r” wychodzącego we Wrocławiu, ukazał się obszerny artykuł sędziego **M. Poliszewskiego** p. t. „Społeczeństwo a sądownictwo”. Artykuł rozważa, jakie żądania stawia dziś społeczeństwo sądownictwu, a jakie ma prawo stawiać sądownictwo społeczeństwu. Społeczeństwo żąda od sądownictwa:

Aby czuło się silne i mocne, aby wytyczyło sobie zdecydowaną linię działania i aby szło po niej bezkompromisowo. Aby się nie izolowało, lecz czuło się silnie związane ze społeczeństwem [illegible] wsłuchane w rytm jego życia. Aby nie zacieśniało się do stosowania litery prawa, aby nie gubiło się w wątpliwościach prawniczych, ale aby widziało przed sobą konieczności państwowe, które m u s i rozwiązać, względnie w rozwiązaniu ich współpracować.

Nawzajem sądownictwo żąda od społeczeństwa, aby mu p o m a g a ł o przez zawiadamianie Prokuratury o przestępstwach, gdyż bez tego walka z przestępczością spali na panewce, i aby n i e p r z e s z k a d z a ł o w jego pracy, aby nie czyniło nic, co osłabia siły sądownictwa. O ile krytyka rzeczowa jest pożądana, o tyle należy przestrzec przed krytyką nieprzemyślaną, nieoględną, zbyt pochopną, dotyczącą konkretnych wypadków.

Autor podkreśla, że tylko sąd ma pełny obraz sprawy, a informacje osób postronnych są zawsze jednostronne. Sądownictwo jest organem o wysokim poziomie moralnym i ideowym, a więc można i należy mu skredytować zaufanie i można domniemywać, że orzeczenie sądowe, którego ten czy ów, nie znający całokształtu sprawy, nie może zrozumieć, ma swoje głębsze uzasadnienie w stanie sprawy i w przemyśleniach sędziego.

WARTOŚCIOWANIE CZYNÓW

(s. j.) W artykule pod tyt. „Prawo a publicystyka” polemizuje **Paweł Horoszowski** w Nr. 52 „O d r o d z e n i a” z Janem Kottem, który ze swej strony w Nr. 43 tegoż pisma polemizował z Jerzym Andrzejewskim na tematy z prawa karnego.

Horoszowski zbija twierdzenie Kotta, że miarodajne dla kwalifikacji przestępstwa są tylko „czyny i skutki czynów”. Bowiem Kott lęka się, czy „uwzględniając u sprawcy intencje i motywy, śmierć i bohaterstwo żołnierza niemieckiego, nie zrówna się ze śmiercią i bohaterstwem żołnierza radzieckiego, angielskiego czy polskiego”.

Na to powołany autor odpowiada:

Kott podchodzi — zdaniem moim — niewłaściwie do zagadnienia oceny etycznej czynu. Jeśli kogoś nazywamy bohaterem, to właśnie z uwagi na stan psychiczny. Nie nazwiemy bohaterem bandyty, który z narażeniem życia wykonnuje swój niecny proceder. Nazwiemy zaś bohaterem tego, kto świadomie z narażeniem życia walczy o ideę godną najwyższego poświęcenia. Czyn żołnierza armii demokratycznych, czyn żołnierza armii niemieckiej — są tylko zewnętrznie podobne. Żołnierz demokratyczny walczył w imię ideałów najszczytniejszych, a żołnierz faszystowski — o ujarzmienie, niewolę ucisk i zagładę innych narodów. I niezależnie od tego czy przypisujemy sądom wartościującym, etycznym znaczenie bezwzględne, ogólnoludzkie czy tylko względne (a więc prawdziwe np. wyłącznie dla społeczeństw demokratycznych), to jednak powiedzieć możemy, że niemiec walczył w imię celów wybitnie nieetycznych, zasługujących na największe potępienie. Kto walczy w imię takich celów, wykazuje najwyżej pewną brawurę, ale mimo to jednak mamy dla niego tę samą pogardę, to samo potępienie i w konsekwencji (zgodnie ze współczesnymi doktrynami prawa karnego) — tę samą kwalifikację prawną i tę samą (a nawet surowszą jeszcze) karę co dla przestępcy, zabijającego z innych niskich pobudek czy motywów.

Z WYDAWNICTW OBCYCH

„Izwiestia Akademii Nauk S. S. R. R. — Oddielenje Ekonomiki i Prawa" Nr. 4 — Wydawnictwo Akademii Nauk Z. S. R. R. Moskwa 1945 r.

Zeszyt Nr. 4 zawiera artykuł akademika **I. P. Trajnina** p. t. „Zagadnienia wojny partyzanckiej w prawie międzynarodowym". Tytuły artykułu: I. O prawie wojny, II. Koferencje międzynarodowe o wojnie partyzanckiej. Wnioski artykułu: Wojna narodów w obronie przed hitlerowską agresją była walką o samo istnienie i przyszłość narodów napadniętych. Walka z faszyzmem przybierała formę wojny wyzwoleńczej o niepodległość narodową, o demokrację, przeciwko „nowemu ładowi" i jego niszczycielskiej polityce. Właśnie dlatego wojna partyzancka znalazła tak szerokie zastosowanie również w Jugosławii, Polsce, Francji itd.

Prawo narodów do obrony przed agresją zostało uznane przez Prawo Zjednoczonych Narodów uchwalone w San Francisco.

Art. 51 tego Prawa głosi, że Prawo to w żadnej mierze nie narusza nieodbieralnego tytułu do indywidualnej i kolektywnej samoobrony w przypadku dojścia do skutku napaści członka Organizacji dopóki Rada Bezpieczeństwa nie zastosuje środków niezbędnych dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jest jasne, że samoobrona nie wyklucza partyzanckiej wojny ludowej na tyłach napastnika, wojny, która uzyska poparcie u wszystkich miłujących pokój narodów i znajdzie się pod opieką prawa międzynarodowego.

W Kronice znajdujemy wiadomść o udziale Instytutu Prawa w sesji jubileuszowej Akademii Nauk Z. S. S. R. z okazji 220-letniego jubileuszu istnienia Akademii Nauk Z. S. S. R. Instytut Prawa wystąpił jako część organiczna Akademii Nauk, przyjmując udział w wielkiej uroczystości nauki radzieckiej w zakresie szeroko pomyślanej pracy naukowej w dziedzinie zagadnień prawa. Instytut dokonał przeglądu najbardziej istotnych wiadomości o ustroju państwowym i organizacji prawnej Z. S. S. R. i republik związkowych, o swoich pracach naukowych, bibliografii naukowej, bibliotece itp.

19 czerwca 1945 r. dyrektor Instytutu akademik **Trajnin** w obecności uczonych kierowników Instytutu odbył spotkanie z grupą cudzoziemskich uczonych-prawników, którzy zapoznali się zarówno z metodami prac naukowych, jak i z rozwiązaniem poszczególnych zagadnień prawnych w Z. S. S. R. Goście zapoznali się z pracami Instytutu i będącymi w opracowaniu zagadnieniami prawnymi. W szczególności zapoznali się oni z opracowaną przez Instytut obszerną bibliografią nauki prawa — jedyną w Z. S. S. R. z uwagi na swój wyczerpujący charakter i naukowe opracowanie w różnych językach i w różnych krajach. Zademonstrowane zostało gościom również bogate laboratorium kryminologiczne, w którym rozpracowywane są metody naukowe wykrycia i badania przestępstw.

Na sesji Oddziału Ekonomii i Prawa, odbytej 18 czerwca 1945 r., wygłoszony został referat p. t. „Zagadnienia suwerenności w federacji radzieckiej". Referat ten wygłoszony przez akademika **Trajnina** ściągnął obszerne audytorium, w tej liczbie szereg zagranicznych uczonych, m. in. uczonych - prawników z Bułgarii i Finlandii — wiceprezydenta Bułgarskiej Akademii Nauk i Sztuki profesora prawa karnego **N. Dołapczijewa**, Prezesa Bułgarskiego Sądu Najwyższego **N. Nikołowa**, członka Finlandzkiego Związku Adwokatów i członka sekcji naukowej Towarzystwa „Finlandia — Z. S. S. R." **Eryka Idestena**, profesora uniwersytetu w Helsinkach **Arwo Sipula**, profesora uniwersytetu w Budapeszcie **H. Martona**.

Po przeniesieniu jubileuszowej sesji do Leningradu członek - korespondent **M. S. Strogowicz**, wygłosił referat na temat będącej już w Instytucie Prawa na ukończeniu wielkiej kolektywnej pracy o systemie radzieckiego prawa socjalistycznego.

Po powrocie sesji do Moskwy wygłosili referaty: prof. **Dołapczijew** p. t. „Pojęcie bezprawności i winy" i Prezes Bułgarskiego Sądu Najwyższego **Nikołow** „O głównych zasadach bułgarskiego procesu karnego". Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja.

H. Św.

*

Wyszedł z druku Nr 3 — 4, 1945 r. **Wojskowego Przeglądu Prawniczego**, który przedstawimy w następnym zeszycie.

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA

BADANIE ZBRODNI NIEMIECKICH

W Nr. 51 Dziennika Ustaw pod poz. 293 ogłoszony został **dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.**

Do zaznaczonego dekretu nawiązuje wywód pióra Ministra Sprawiedliwości, zamieszczony na czele niniejszego numeru.

MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH

W Nr. 51 Dziennika Ustaw pod poz. 295 ogłoszony został **dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie ziem odzyskanych,** tworzący na okres przejściowy Ministerstwo Ziem Odzyskanych (na zachód i północ od granic Państwa z roku 1939).

Art. 4 dekretu stanowi, że na ziemie odzyskane rozciąga się ustawodawstwo, obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu (z zastrzeżeniem co do prawa pracy). Poza tym Rada Ministrów upoważniona jest do wydawania rozporządzeń w zakresie rozciągania przepisów prawnych na ziemie odzyskane.

Jak to wynika z art. 5 dekretu, tymczasowy podział sądowy z ustaleniem siedziby sądów na tych ziemiach przeprowadzony ma być w trybie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych.

TRZY DEKRETY KARNE

W Nr. 53 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały trzy doniosłe dekrety z dziedziny karnej — **z dnia 16 listopada 1945 r.,** a mianowicie:

Pod poz. 300 — o p r z e s t ę p s t w a c h s z c z e g ó l n i e n i e b e z p i e c z n y c h w okresie odbudowy Państwa;

pod poz. 301 — o p o s t ę p o w a n i u d o r a ź n y m;

pod poz. 302—o utworzeniu i zakresie działania K o m i s j i S p e c j a l n e j do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Pierwsze dwa dekrety weszły w życie po upływie 10 dni od dnia ogłoszenia, a więc od dnia 17 grudnia 1945 r. Omawiamy je, jako szczególnie aktualne, w osobnych wywodach autorskich, zamieszczonych w niniejszym numerze.

Trzeci z wymienionych dekretów wszedł w życie z dniem ogłoszenia (7 grudnia 1945 r.).

W tymże Nr. 53 Dziennika Ustaw pod poz. 303 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1945 r. o trybie powoływania oraz o prawach i obowiązkach ławników w postępowaniu doraźnym i w sprawach o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa.

TRZY DEKRETY BUDOWLANE

Dnia 21 listopada b. r. weszły w życie trzy dekrety **z dnia 26 października 1945 r.** ogłoszone w Nr. 50 Dziennika Ustaw, a mianowicie:

pod poz. 279 — o **własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy;**

pod poz. 280 — o **prawie zabudowy;**

pod poz. 281 — o **rozbiórce i naprawie budynków** zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny.

Dekrety te omawiamy w niniejszym numerze w osobnym wywodzie autorskim.

AKTY STANU CYWILNEGO

W Nr. 54 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało obszerne, bo liczące 126 paragrafów, r o z p o r z ą d z e n i e Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z dnia **24 listopada 1945 r.** w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego oraz przepisów wprowadzających to prawo. Rozporządzenie wchodzi w życie wraz z prawem, do którego się odnosi, a więc z dniem 1 stycznia 1946 r.

DZIENNIK USTAW R. P.

W Nr 55 Dziennika Ustaw pod poz. 305 ogłoszony został **dekret z dnia 29 września 1945 r.,** zmieniający i uzupełniający przepisy o wydawaniu Dziennika Ustaw R. P. (Dz. U. R. P. Nr 68, poz. 423, 1935 r.).

Dekret stanowi, że poza aktami ustawodawczymi, umowami międzynarodowymi, rozporządzeniami wykonawczymi i oświadczeniami rządowymi (art. 1)—w Dzienniku Ustaw ogłaszać należy: rozporządzenia wykonawcze Prezydenta i Prezydium KRN oraz obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości o utracie mocy obowiązującej dekretów (art. 2).

Dekret obowiązuje z mocą wsteczną od dnia 7 maja 1945 r.

*

Z braku miejsca przedstawiony przegląd obejmuje tylko główne pozycje Dziennika Ustaw — do Nr 55 włącznie. Uzupełnienie nastąpi w kolejnym zeszycie.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Wyszedł z druku Nr 1 (z datą 1 grudnia 1945 r.) Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na treść numeru składają się: **okólniki** (wybrane, poczynając od października 1944 r. — aż do Nr 51 z dnia 22 września 1945 r.), **wykaz** Sądów i Prokuratur R. P. oraz **ruch służbowy** w sądownictwie (poczynając od dnia 4 października 1944 r. do dnia 24 października 1945 r.).

Druk. „Książka". Warszawa, Smolna 12. B-03150